

INTERDYSCYPLINARNE PISMO Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄCE ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE

# STUDIA Społeczne

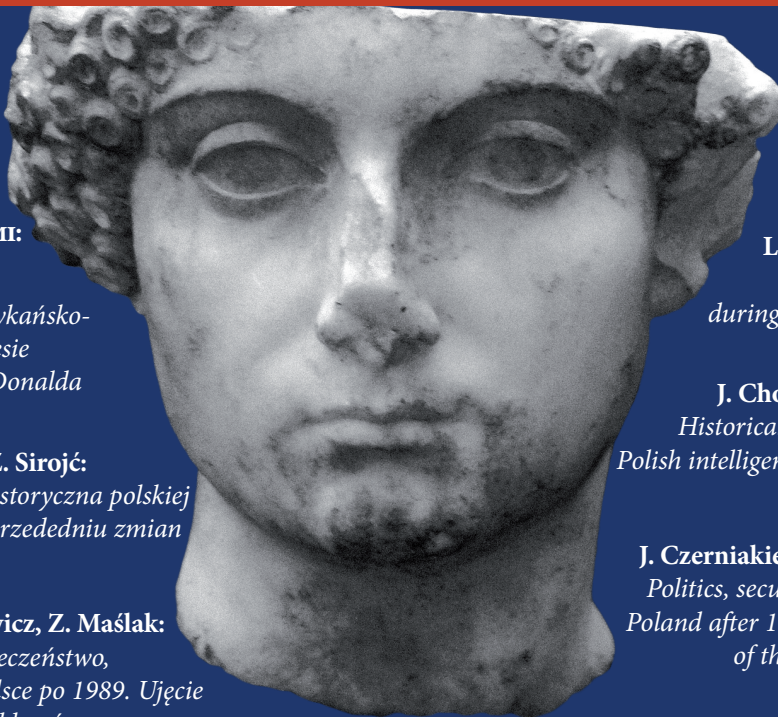
*SOCIAL  
Studies*

**W NUMERZE  
MIĘDZY INNYMI:**

**L. Pastusiak:**  
*Stosunki amerykańsko-  
chińskie w okresie  
prezydentury Donalda  
Trumpa*

**J. Chorążuk, Z. Sirojć:**  
*Świadomość historyczna polskiej  
inteligencji w przededniu zmian  
systemowych*

**J. Czerniakiewicz, Z. Maślak:**  
*Polityka, bezpieczeństwo,  
edukacja w Polsce po 1989. Ujęcie  
węzłowych problemów*



**IN THIS ISSUE:**

**L. Pastusiak:** *USA  
Chinese relations  
during the presidency of  
Donald Trump*

**J. Chorążuk, Z. Sirojć:**  
*Historical awareness of the  
Polish intelligentsia on the eve of  
system changes*

**J. Czerniakiewicz, Z. Maślak:**  
*Politics, security, education in  
Poland after 1989. Presentation  
of the nodal problems*



# STUDIA Społeczne

## SOCIAL Studies

Wydawca: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie  
Adres Redakcji i Wydawcy: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie  
ul. Kawęczyńska 36, 03-772 Warszawa, wsm.warszawa.pl

### Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:

prof. dr hab. Wojciech Pomykała

### Sekretarz Redakcji / Managing Editor:

dr Maria Staworzyńska-Grządziel

### Redaktorzy tematyczni

#### / Section Editors:

prof. dr hab. Maria Szyszkowska,  
prof. dr hab. Kazimierz Pospiszyl  
dr Maria Staworzyńska-Grządziel

### Redaktor statystyczny

#### / Statistical Editor:

dr Tadeusz Miłoś

### Redaktorzy językowi / Language Editors:

język angielski / *English*: Marta Dawidziuk,  
język rosyjski / *Russian*: Jadwiga Piłat,  
język słowacki / *Slovak language*:  
prof. dr hab. Jan Bajtoś

### Redaktor wydawniczy

/ *Publishing Editor*: dr Aleksandra Chyc

### Redaktor techniczny / Technical Editor:

Janusz Janiszewski

### Grafiki oraz zdjęcia zgodne z /

*All images in accordance with:*



### Rada Naukowa / Editorial Board:

#### Przewodniczący / Chairman:

prof. dr hab. Henryk Stańczyk /WSM/ (Polska / Poland)

#### Członkowie / Members:

prof. PhDr. Viera Bacova, PhD., DrSc. (Słowacja / Slovakia),  
prof. dr hab. inż. Ján Bajtoś /WSM/ (Słowacja / Slovakia),  
prof. dr hab. Valery Bebyk /University of Ukraine/ (Ukraina / Ukraina),  
prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / Belarus),  
prof. dr hab. Stanisław Dawidziuk /WSM/ (Polska / Poland),  
prof. PhDr. Rudolf Dupkala, CSc. (Słowacja / Slovakia),  
prof. Dan Durning, PhD (USA),  
senior lecturer Natalia Gajdamaschko, PhD (Kanada / Canada),  
prof. dr Otar Gerzmava /Georgia Grigol Robakidze University/ (Gruzja / Georgia),  
prof. dr hab. Ding Gianwey (Chiny / China),  
prof. Devin Fore, PhD. /Princeton University USA/ (USA),  
prof. dr hab. Marek Furmanek /UZ/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Wojciech Hübner /Vistula/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Bohdan Jałowiecki /UW/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Maria Kobayashi /IPiN/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Jerzy Kunikowski /UPH/ (Polska / Poland),  
prof. MUDr. Vladimir Krčmery, PhD, DrSc., dr h.c. Mult. (Słowacja / Slovakia),  
prof. dr Otwin Marenin (USA),  
prof. dr hab. Kaz Mazurek (Kanada / Kanada),  
prof. dr hab. John McGraw (Kanada / Kanada),  
prof. dr hab. Nella Nyczkało (Ukraina / Ukraine),  
prof. dr hab. Stefan Opara /INP/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Kazimierz Pospiszyl /WSM/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Karol Poznański /APS/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Józef Pułturzycki /UW/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Zdzisław Sirojć /WSM/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Zbigniew Starowicz /UW/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Franciszek Szlosek /APS/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Władysław Szymański /SAN/ (Polska / Poland),  
prof. dr hab. Peter Vojcik (Słowacja / Slovakia),  
prof. dr hab. Minoru Yokoyama (Japonia / Japan).

„STUDIA SPOŁECZNE” – KWARTALNIK Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄ RECENZOWANE ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE / “SOCIAL STUDIES” – QUARTERLY SCIENTIFIC MAGAZINE PUBLISHING ARTICLES ON SOCIAL, ECONOMIC, AND POLITICAL PROCESSES IN POLAND, EUROPE AND THE WHOLE WORLD

Wszystkie nadsyłane artykuły naukowe są recenzowane. Procedura recenzowania artykułów, zapora ghostwriting oraz zasady przygotowywania tekstów i instrukcje dla autorów znajdują się na stronie internetowej czasopisma / *All articles are peer reviewed. The procedure for reviewing articles, and the Guide for Authors can be found on the website of the journal* Wersja pierwotna (referencyjna) czasopisma to wersja drukowana / *The original (reference) version of the journal is printed.*

Drukowane w Polsce / *Printed in Poland* – Nakład / *Circulation*: 50

© Copyright by Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie  
(Warsaw Management University)

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, umieszczony w systemach przechowywania informacji lub przekazywany w jakiegokolwiek formie – elektronicznej, mechanicznej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgody posiadacza praw autorskich. / *All rights reserved by Warsaw Management University. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise, without the prior written permission of the publisher.*

## SPIS TREŚCI / CONTENTS

---

Wojciech Pomykało	<b>Filozoficzne podstawy współczesnej pedagogiki / Philosophical foundations of contemporary pedagogy</b>	3
Longin Pastusiak	<b>Stosunki amerykańsko-chińskie w okresie prezydentury Donalda Trumpa / USA-Chinese relations during the presidency of Donald Trump</b>	19
Jerzy Chorążuk Zdzisław Sirojć	<b>Świadomość historyczna polskiej inteligencji w przededniu zmian systemowych / Historical awareness of the Polish intelligentsia on the eve of system changes</b>	35
Maria Szyszkowska	<b>Krytyczny osąd systemu chińskiego w kulturze euroamerykańskiej / A critical judgment of the Chinese system in Euro-American culture</b>	81
Jan Czerniakiewicz Zdzisław Maślak	<b>Polityka, bezpieczeństwo, edukacja w Polsce po 1989. Ujęcie węzłowych problemów / Politics, security, education in Poland after 1989. Presentation of the nodal problems</b>	89

---

## SPIS TREŚCI (CD.) / *Contents (cont.)*

---

Валерий Н. Новиков	<b>Состояние и пути реформирования украинского образования / The state and ways of reforming Ukrainian education</b>	101
Елена В. Макарова		
Małgorzata Matraszek	<b>Kondycja umysłowo-społeczna współczesnego człowieka i jego perspektywa rozwojowa / Mental and social condition of modern man and its development perspective</b>	115

---

**Prof. dr hab. Wojciech Pomykała**

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8504-7606

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 3–18

# FILOZOFICZNE PODSTAWY WSPÓŁCZESNEJ PEDAGOGIKI / *PHILOSOPHICAL FOUNDATIONS OF CONTEMPORARY PEDAGOGY*

## STRESZCZENIE

Bez świadomego i celowego uwzględniania filozofii, a szczególnie jej antropologicznych i aksjologicznych podstaw, pedagogika jako inspiracja działalności szeroko rozumianych nauczycieli i wychowawców, w szerokim słowa tego sensie, jest dziedziną wiedzy społeczno-humanistycznej pozbawioną walorów inspiracyjnych dla wszystkich chcących kształtować i wychowywać współczesnego człowieka. Oczywiście ludzi wszystkich szczebli i rodzajów oraz realizacji w zakresie całokształtu procesu edukacyjnego wobec nich realizowanego. Niestety zrozumienie wśród pedagogów wszelkiego rodzaju takiego przekonania nie jest dostatecznie upowszechniane. Dlatego zachodzi potrzeba ciągłego wracania do tych problemów. Zwłaszcza wtedy, gdy w procesie kształcenia nauczycieli nauczaniu filozofii poświęca się coraz mniej uwagi i czasu.

**SŁOWA KLUCZE:** FILOZOFIA WYCHOWANIA. ANTROPOLOGIA FILOZOFICZNA, AKSJIOLOGIA FILOZOFICZNA.

## ABSTRACT

Unless philosophy, in particular its anthropological and axiological foundations, are deliberately taken into account, pedagogy becomes a field of social studies which is devoid of inspirational qualities for teachers and educators, and indeed anyone who intends to shape and educate modern man. This concerns students of all ages and social backgrounds, as well as the implementation of the entire educational process. Regrettably, not enough is being done to promote understanding of these fundamental issues among teachers at all levels of education. It is thus necessary to constantly emphasise this need, especially at a time when less and less time and attention is devoted to teaching philosophy during the course of teacher training.

**KEY WORDS:** EDUCATION PHILOSOPHY, PHILOSOPHICAL ANTHROPOLOGY, PHILOSOPHICAL AXIOLOGY.

W dotychczasowych moich publikacjach cała uwaga skoncentrowana została na **diagnozie ogólnej współczesnej kondycji globalnego człowieka**. Diagnoza ta zasadniczo różni się od innych diagnoz, które peryferyjnie traktowane, spotkać można w dotychczasowych podręcznikach pedagogiki, dotyczących z reguły tylko efektów celowego i świadomego oddziaływania inspirowanego pedagogiką, a które dotyczą na dodatek głównie a często jedynie uczniów czy studentów. Cechą charakterystyczną zaprezentowanych moich dotychczasowych ocen dotyczących kondycji współczesnego człowieka naszej ojczyzny i innych krajów a nawet większości globalnego świata jest **diagnoza, która obejmuje ogólny opis tych wszystkich bodźców, które wpływały i wpływają na kreację kondycji współczesnego człowieka**<sup>1</sup>. Szczególnie jego kondycje ideowo-moralną oraz internalizowane przez współczesnego człowieka wartości a szczególnie ważne hierarchie wartości. Oznacza to całkowitą nowość w sposobie traktowania zjawisk wychowawczych w porównaniu do opisywania ich przez autorów innych opracowań z zakresu pedagogiki. Wspomniani autorzy nie zajmują się, z reguły bowiem, diagnozowaniem wszystkich skutków oddziaływania na człowieka rozmaitych bodźców go kształtujących. Zajmują się tylko, albo głównie tylko takimi zmianami u badanych, które ukształtowane zostały z lepszym lub gorszym skutkiem, w wyniku celowych działań i oddziaływań pedagogicznych. Elementy diagnozy przedstawione natomiast w poprzednich moich pracach nie ograniczone zostały tylko do zaprezentowania stanu ideowo-moralnego jednostek i różnorodnych zbiorowości ludzkich, z którymi współcześnie ma do czynienia pedagog, niezależnie od tego czy jest profesjonalnym nauczycielem, matką czy ojcem, czy reprezentantem innych zawodów mających istotny wpływ na kształtowanie generalnych właściwości człowieka, ale zostały zaprezentowane hipotezy na temat **dość niekonwencjonalnych poza-pedagogicznych przyczyn** takiego a nie innego ukształtowania właściwości ideowo-moralnych współczesnego człowieka. Nowość takiego podejścia w stosunku do całej literatury pedagogicznej polegała na tym, że ich autor wychodzi w swych ocenach i propozycjach z tego zakresu daleko poza tradycyjny opis kręgów profesjonalnych celowych oddziaływań pedagogicznych i ich skutków. Zwracając dla przykładu uwagę na to, że **źródłem głębokich dewiacji współczesnego człowieka są z reguły działania sprawcze wąskiego kręgu najwyższego światowego kapitału**, który nie z intencji pedagogicznych a w imię realizacji swoich zachłannych,

1 Autor tego opracowania jest celowym i świadomym kontynuatorem orientacji metodologicznej prof. B. Suchodolskiego, który w przeciwieństwie do prof. S. Wołoszyna i jego współczesnego kontynuatora głównie prof. Z. Kwiecińskiego oraz innych osób, dość powszechnie przyjmujących tą orientację metodologiczną prof. S. Wołoszyna, uważa, że polem badawczym i inspiracyjnym pedagogiki nie jest głównie a nawet jedynie celowa działalność dotycząca kształtowania człowieka, ale analiza i kreacja tych wszystkich bodźców, które kształtują jego fundamentalne poglądy, cechy i właściwości a zwłaszcza wartości. Szkolne i uczelniane, ale też wszystkie inne. Szerzej na ten temat: W. Pomykało, *Człowiek przyszłości*, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im Aleksandra Gieysztorza w Pułtusku i Oficyny Wydawniczej ASPRA-JR, Pułtusk 2019, s. 5–30.

maksymalnych zysków w całej nowożytnej historii na początku Europy Zachodniej i Ameryki Północnej a potem większości współczesnego świata, **inspirował w długim dystansie czasu miliony a potem miliardy ludzi oraz doprowadził ich – przy wykorzystaniu w tym celu środków masowego przekazu – do zmiany posiadanego przez nich świata wartości, co ostatecznie spowodowało skuteczne popchnięcia ich w ślepą ulicę kryzysu osobowego grożącego katastrofą rodzaju ludzkiego.** We wspomnianej diagnozie postawiona też została sprawa konieczności współpracy pedagogiki alternatywnej, czyli pedagogiki nowej generacji z innymi dziedzinami wiedzy społecznej w tym szczególnie ekonomii, psychologii i socjologii, albowiem tylko interdyscyplinarne podejście do diagnozy i zaproponowanej współcześnie terapii w tym zakresie otwiera – zdaniem autora tej publikacji – szansę, aby diagnoza dokonywana i dokonywujące się ewolucji człowieka była w miarę pełna i stwarzała podstawy zaprojektowania i realizacje zmian niezbędnych do **uratowania gatunku ludzkiego przed jego ostateczną katastrofą, która mu obecnie grozi.** Jednakże wszystko to razem powodowało, że choć autor dotychczasowych ocen i propozycji zaproponował dotąd nieznaną koncepcję pedagogiki i metodę diagnozy ewolucji człowieka, to jednak w diagnozie tej nie towarzyszyła, jak dotąd w tych rozważaniach, skonkretyzowana przedstawiona przez autora propozycja dostatecznie skutecznej terapii, zwłaszcza poprzez odwołanie się w niej nie tylko do pedagogiki, ale też do dorobku filozofii, która otwierałaby przed ludzkością zaawansowanych faz XXI w. możliwości zahamowania negatywnych procesów dotyczących generalnych właściwości człowieka i **zarazem możliwość jego skutecznej terapii,** której tak bardzo potrzebuje współczesny człowiek, zarówno w jego indywidualnym jak też w masowym wymiarze.

## NIEZBĘDNA PODSTAWA

Aby wzbogacić wspomnianą diagnozę i zbudować mocne podstawy skutecznej terapii, pedagogika nowej generacji musi pełniej, szerzej i w gruncie rzeczy inaczej niż ma to miejsce w dotychczasowych propozycjach zawartych w wielu publikacjach z zakresu pedagogiki **odwołać się do dorobku współczesnej filozofii.** Jeśli bowiem ekonomia, psychologia i socjologia stwarzają pedagogice, jeśli wykorzysta wykreowaną możliwość, w ramach której pedagogika z nimi będzie skutecznie współpracować przy tworzeniu szans pogłębionej diagnozy a nawet w przygotowaniu skutecznej terapii edukacyjnej to filozofia ma szansę **wnieść o wiele większy wkład, niż wspomniane dziedziny wiedzy o społeczeństwie, do rozwiązania trudnych problemów wychowawczych obecnych i nadchodzących czasów.** Filozofia dla pedagogiki nowej generacji jest dziedziną nauki o szczególnym znaczeniu, jest wręcz ona swoistym fundamentem fundamentów całego ludzkiego poznania i skuteczną bazą intelektualną dla inspiracji niezbędnych przemian współczesnego człowieka. Ma znaczenie inspiracyjne dla pedagogiki nieporównywalnie większe niż ekonomia, psychologia czy socjologia. Jednocześnie w o wiele

większym zakresie ma szansę inspirować rozwój pedagogiki niż w wypadku innych procesów nie dotyczących rozwoju współczesnego człowieka. Filozofia jest w pewnym sensie nie tylko ważnym elementem diagnozy i służy nie tylko do diagnozowania osiągniętego poziomu rozwoju indywidualnego człowieka i wszystkich zbiorowości ludzkich, ale także jest ważną, wręcz najważniejszą podstawą projektowania skutecznego rozwoju człowieka w indywidualnym i zbiorowym zakresie. Filozofia jest dziedziną nauki, która nie tylko rozpoczęła, ale wręcz była podstawą historycznego procesu rozwoju człowieka od przednaukowego ludzkiego poznania a potem już stała się najważniejszym fundamentem całego naukowego poznania. Natomiast współcześnie jest prawdziwym **fundamentem funkcjonowania całej nauki, która stanowi tak ważną i wzrastającą siłę napędową triumfalnego pochodzenia człowieka w jego wielkim, choć trudnym dziele dostosowania się do potrzeb otaczającej go wielostronnej rzeczywistości XXI w.**

Więzi filozofii i pedagogiki **posiadają kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju pedagogiki**<sup>2</sup>. Wręcz można uznać, że filozofia jest o wiele ważniejszą podstawą pedagogiki niż wszystkich innych dziedzin wiedzy społecznej czy jak kto woli społeczno-humanistycznej. Oczywiście w tym świetle jest całkowicie zrozumiałe, że we wszystkich prawie współczesnych podręcznikach pedagogiki rola filozofii jest z reguły szeroko eksponowana. Dotyczy to całej współczesnej literatury pedagogicznej. Dla przykładu w niewielkiej książeczce prof. Antoniego Smołańskiego czytamy: „Pedagogika jest filozofią i praktyką optymizmu, oparta jest na dwóch tezach podstawowych: według pierwszej świat jest poznawalny dla człowieka, a według drugiej – dzięki działalności nauczycielskiej poznanie świata odbywa się szybciej, szerzej i gruntowniej”<sup>3</sup>. W wielu innych publikacjach z zakresu pedagogiki oraz w podręcznikach pedagogiki współcześnie obowiązujących relacja między filozofią a pedagogiką przedstawiana jest często podobnie albo w sposób dość zbliżony choć z reguły mniej skrajny<sup>4</sup>. Tymczasem jest to poważny **błąd zasadniczego**

2 Problematyka filozoficzna jest szczególnie bliska autorowi tego opracowania, stała się bowiem jego fascynacją lat młodzieńczych. Już jako student pierwszego roku studiów powołanej po drugiej wojnie światowej uczelni państwowej pod nazwą Akademia Nauk Politycznych, tak zainteresował się filozofią, iż postanowił, gdy powstała taka możliwość w 1949 r., startować w konkursie na asystenta prof. dr. hab. Adama Schaffa – jednego z najbardziej prominentnych filozofów pierwszych lat powojennej Polski. W rezultacie konkursu, na który zgłosiło się ponad dwustu kandydatów, autor tego tekstu nie tylko wygrał ten konkurs, ale objął stanowisko asystenta wspomnianego profesora, łącząc studia własne z wykonywaniem pracy jego asystenta. Po krótkim okresie pracy w tej uczelni jako jedyną osobę z grona swoich asystentów prof. A. Schaff przenosząc się do pracy w nowo powołanej Katedrze Filozofii w UW zabrał ze sobą autora tego tekstu, który przepracował w tej katedrze jako asystent jeszcze pewien czas. Mimo, że od tego czasu minęło wiele lat, obok pedagogiki i nauk politycznych, filozofia była i pozostała fascynacją autora tego tekstu.

3 A. Smołański, *Tezy i hipotezy pedagogiki*, Wydawnictwo MarMar, Wrocław 2001.

4 Dotyczy to dla przykładu podręcznika akademickiego *Pedagogika*, pod red. Z. Kwiecińskiego i B. Śliwerskiego, PWN Warszawa 2003, tom 1 i tom 2, a zwłaszcza tekstów prof. B. Śliwerskiego wydrukowanych w podręczniku *Pedagogika*, w tomach 1,2,3, Gdańskie



**charakteru.** Filozofia i wszystkie jej ważne dziedziny a zwłaszcza takie jak ontologia (nauka o pochodzeniu świata i człowieka), gnoseologia (nauka o poznaniu), antropologia filozoficzna (nauka o człowieku), aksjologia (nauka o wartościach), choć posiadają wielkie znaczenie dla pedagogiki a nawet są fundamentem fundamentu jej uprawiania, to nie tylko nie są tożsame z filozofią, ale **różnią się od niej i to różnią radykalnie.** Istota różnic polega na tym, że filozofia obraca się w granicach poznawczych o wiele ogólniejszego charakteru niż dyscypliny nauki i wiedzy z niej się wywodzące i pozostające z nią najbliższych związkach i koneksjach. Natomiast te dziedziny wiedzy, jeśli chcą posiadać odpowiednie znaczenie i pełnić ważną rolę, muszą dopracować się swojego odrębnego zakresu badań i inspiracji i skutecznie się w nim specjalizować. Z tego punktu widzenia należy uznać, że stawianie znaku równości pomiędzy filozofią i jej poszczególnymi dziedzinami w tym dla przykładu między filozofią i pedagogiką oznacza przeprowadzenie zabiegu, który **pozbawia pedagogikę szczególnych walorów jako siły sprawczej uruchomienia praktyki i to praktyki skutecznej dla osiągnięcia sukcesu niezbędnego ludzkości w poszczególnych fazach jej rozwoju.** Sukcesu, który jest w obecnych czasach o wiele bardziej potrzebny ludzkości niż kiedykolwiek. Jest to też próba ułatwienia sobie życia przez pedagogów, którym często jest niezwykle trudno przełożyć filozoficzne inspiracje na skonkretyzowaną problematykę pedagogiczną, która dopiero wtedy może skutecznie inspirować jednostki i zbiorowości ludzkie do koniecznego rozwoju osobowego i osobowościowego w wymiarach indywidualnych i zbiorowych. Dlatego w tej publikacji nie pójdziemy fałszywą drogą zaproponowaną przez autora przytoczonej pedagogicznej publikacji, częściowo występującej też w innych pedagogicznych publikacjach i poprobujemy je zdefiniować odpowiadając na pytanie **jakie inspiracje dla współczesnej pedagogiki rzeczywiście niesie sobą filozofia i to filozofia niezależnie od bogactwa jej nurtów i kierunków oraz orientacji** których istnienie i funkcjonowanie dla tych inspiracji posiada wartość wtórną choć dość ważną? Przyjmijemy przy tym zasadę, że dla szeroko pojętej pedagogiki nie najważniejsze a przynajmniej nie decydujące znaczenie ma to z jakiego nurtu filozoficznego czerpie ona inspiracje dla budowania swojego programu rozwiązania problemów związanych z diagnozą oraz inspirowaniem rozwoju człowieka, lecz przyjęcie założenia, że **filozofia jest fundamentalną, niezbędną, wręcz niezbywalną podstawą jej funkcjonowania.** Jeśli jakaś pedagogika a ściślej jej przedstawiciele deklarują, że obca jest im wszelka filozofia to tylko należy uznać, że albo nie wiedzą co twierdzą, albo z jakiś powodów nie chcą się przyznać, że filozofia jest faktyczną podstawą ich pedagogiki.

## OD SĄDÓW OGÓLNYCH DO KONKRETU

Przyjmując taki punkt widzenia dla całej pedagogiki w tym takich jej subdyscyplin jak pedagogika ogólna, teoria wychowania, dydaktyka, pedeutologia (nauka o nauczycielu), wydaje się konieczne przedstawienie kilku problemów filozoficznych mających fundamentalne znaczenie dla pedagogiki. Na czoło tu wysuwa się zagadnienie **pochodzenia otaczającego nas świata i człowieka w nim funkcjonującego**. Jak wiadomo różne kierunki filozofii operują różnymi projekcjami z tego zakresu, w ich wielkiej mnogości jedne z nich uznają, że świat a zwłaszcza człowiek zostali stworzeni przez jakąś siłę wyższą, z reguły uznawaną za siłę pozaziemskiego charakteru. Inni, że świat a zwłaszcza człowiek są produktem jakiejś ewolucji materii. Wiążą się z tym zróżnicowane przekonania dotyczące tego co się dzieje z człowiekiem po jego fizycznej śmierci. Jedni uważają, że jest to ostateczny koniec danej jednostki ludzkiej. Inni, że trwa ona po swojej śmierci fizycznej w innych wymiarach. Na tym tle powstaje fundamentalny, filozoficzny problem przemijania człowieka, który jest **jednym z najbardziej dramatycznych i ważkich problemów wszystkich świadomych i odpowiednio rozwiniętych umysłowo czy już intelektualnie jednostek i zbiorowości ludzkich**. Problem w tym zakresie polega na tym, że w przeciwieństwie do wielu innych filozoficznych zagadnień, w których spory dadzą się rozstrzygnąć w drodze racjonalnej, ten fundamentalny problem filozoficzno-światopoglądowy nie da się rozstrzygnąć kategorycznie na korzyść żadnej ze spierających się stron. Jednakże internalizacja wiedzy na te tematy stanowi fundamentalną właściwość naszego gatunku. Jest to szczególnie ważny problem wręcz mający fundamentalne znaczenie dla awansowania człowieka a powszechnie występującej osoby na osobowość, która **wie kim jest i gdzie i jak oraz dlaczego tak a nie inaczej ma kreować świadomie swoje losy**. Współczesny człowiek wykreślający ze sfery swoich zainteresowań tę problematykę nie tylko jest uboższy od innych ludzi, niezależnie od rodzaju odpowiedzi, który sobie przyswoi, ale po części przynajmniej wyklucza się z naszego, ludzkiego gatunku. Zainteresowanie bowiem tą problematyką niezależnie od dopracowanej przez poszczególne jednostki ludzkie odpowiedzi na ten temat posiada bowiem **zasadniczy osobowo twórczy charakter**. Dylematy, problemy, myślenie, spory na te tematy nie tylko rozwijają nasz umysł, ale stają się **podstawą rozwoju i wręcz rozkwitu naszego ludzkiego gatunku i indywidualnie każdego człowieka**. Nie tylko nie ma przy tym znaczenie, że nikt nigdy nie może i nie będzie mógł do końca tak naprawdę rozstrzygnąć sporów na ten fundamentalny temat. Ważniejsze jest to, że przed nami coraz częściej jawi się i fascynuje nas wizja życia indywidualnego i zbiorowego, w którym nie tylko nie obecne jest myślenie na ten temat, a w którym myślenie na takie tematy **kreuje nas na ludzi nowej generacji**, którzy pod osąd naszego rozwijającego i celowo rozwijanego umysłu biorą wszystkich i wszystko, bez żadnych zahamowań i ograniczeń. Coraz częstsze i coraz pełniejsze współzycie ludzi różnie rozumiejących te sprawy pozwala im coraz pełniej stawać się nie tylko siłą napędową ich rozwoju

intelektualnego, ale źródłem całokształtu zmian współczesnego człowieka, który staje się dzięki temu **nie pozornym a rzeczywistym podmiotem swego losu indywidualnego i zbiorowego**. Pozostaje to też w ścisłym związku ze zdolnością lub brakiem zdolności rozstrzygania wielu problemów swojego życia, ale też przekłada się na szanse racjonalnego funkcjonowanie życia zbiorowego. Nieraz wywołuje to wszystko razem ostre konflikty, ale wiele wskazuje na to społeczeństwa współczesne choć ciągle pozostają pod dominującym wpływem specyficznego letargu z wielości dostępnych mu odpowiedzi - mimo wszystko - zaczyna uważać, że najważniejszą podstawą racjonalnej kreacji rozwiązań ich indywidualnego i zbiorowego życia jest samodzielne poszukiwanie jego sensu. Dzieje się to na przekór głośnym manifestacjom orientacji i postaw całkiem temu przeciwstawnych, na które moda wyraźnie przemija. A przynajmniej powinna przemijać i zapewne to przemijanie w pełnym kształcie nastąpi. **Czas ludzi racjonalnych coraz wyraźniej wydaje się być czasem przyszłym**. Alternatywą tego jest koniec naszego gatunku istot żywych.

Już z tego punktu widzenia, który został przedstawiony można uznać, że teraźniejszość i przyszłość rodzaju ludzkiego w dużej mierze rozstrzyga się w obecnie zależności od tego na ile przy kreowaniu pożądanej osobowości człowieka przyszłości, **pedagogika potrafi zaczerpnąć ważne inspiracje ze współczesnej filozofii i jej fundamentalnego dorobku**. Różne odpowiedzi na pytania zadawane w ontologii często wynikają też ze specyficznych inspiracji dotyczących zrozumienia degeneracji ludzi we współczesnym społeczeństwie. W tym świetle łatwiej zrozumieć, że konsumpcjonizm, któremu poświęcone zostało dużo uwagi w poprzednich moich opracowaniach oraz towarzyszący mu indyferentyzm światopoglądowy to nie są zjawiska obojętne osobowościowo. Wręcz można uznać, że degradowują one człowieka, którego ważną ale też fundamentalną właściwością jest posiadanie albo światopoglądu w specyficznej religijnej postaci, albo światopoglądu, który jest synonimem filozofii nie odwołujący się do religijnych motywacji. Bez takich właściwości człowiek jest ograniczenie wyposażony we właściwości i cechy charakterystyczne dla rodzaju ludzkiego. Wręcz **konieczne, nieodzowne dla jego człowieczeństwa**. Często bowiem brak jakiegokolwiek postaci światopoglądu u jednostki i zbiorowości ludzkich przekłada się nie tylko na znaczną ograniczoność umysłową, ale też niezdolne warunki do realizacji postaw prospołecznych. Nieprzypadkowo konsumpcjonizm często idzie w parze z indyferentyzmem światopoglądowym. Przy tym siłą sprawczą konsumpcjonizmu bywa indyferentyzm, a innym razem indyferentyzm jest siłą sprawczą konsumpcjonizmu. Obie te przypadłości deprecjonują rolę filozofii w życiu współczesnego człowieka. Tymczasem taka deprecjacja, która wyraża się choćby w tym, że przedmiot pod nazwą filozofia eliminowany zostaje często w naszym kraju ze szkoły średniej, z uniwersytetów, politechnik i innych szkół wyższych, co nie dobrze rokuje w perspektywie naszego narodu i każdego innego narodu, w którym miałyby to miejsce albowiem filozofia i wszystkie jej dziedziny, to bardzo ważny inspirator wielostronnie rozwiniętego współczesnego człowieka oraz

ważny czynnik stymulacji jego rozwoju w pożądanym dla jednostki i społeczeństwa kierunku. Pedagogika nowej generacji wyprowadza z tego wnioszek z powodu tego, że wszyscy ludzie od wczesnej młodości do późnej starości są w gruncie rzeczy filozofami tylko o tym nie wiedzą oraz, że warto starać się być filozofami świadomym a nie przypadkowym i bezwolnym produktem narzuconych filozoficznych orientacji przyjętych bez świadomości w tym zakresie. Jest to ważne, bo tylko taka ich świadoma kreacja filozoficzna ma o wiele większe znaczenie niż stawanie się filozofami na drodze mniej lub większej manipulacji danym człowiekiem<sup>5</sup>.

Filozofia nie tylko posiada szczególne walory inspiracji i kreacji człowieka dzięki stworzenia mu warunków głębokiego zakorzenienia się w fundamentalnej problematyce narodzin świata i człowieka, ale też w **inspirowaniu głębszego zrozumienia otaczającego człowieka świata. Według działu filozofii zwanej gnoseologią ostatecznie poznawalnego – mimo tego, że poznawalność ta brzemienne jest w różnego rodzaju bariery, trudności, kłopoty.** Współczesny człowiek ma okazję czerpać szeroko inspiracje z tego działu filozofii zajmującej się możliwościami poznawczymi człowieka, sposobami zdobycia wiarygodnej wiedzy o otaczającym go świecie zarówno przyrodniczym jak i społecznym. Ten dział filozofii jest szczególnie cenny też dla pedagogiki, albowiem inspirowanie człowieka w długim historycznym okresie, od czasów najdawniejszych aż do współczesnych czasów, do poszukiwania prawdy, która jest kategorią filozoficzną charakteryzującą się niemożliwością jej pełnego uzyskania i przyswojenia, albowiem zawsze częściowe ustalenia człowieka są brzemienne w twierdzenia nie tylko wymagające dalszej korekty niezbędnych w trakcie podejmowanych dalszych badań, realizowanych eksperymentów czy szerzej pojętej praktyki. Jednak należy odwieczne **poszukiwanie prawdy uznać, że to najpiękniejsza karta dziejów człowieka**, której zobrazowaniem i opisem mechaniki zajmuje się ważny dział filozofii, który uznajemy za szczególnie ważny jako inspirator dalszego rozwoju pedagogiki. Pedagogika należy do dziedzin poznania, która dotyczy problematyki społecznej, a która pozostaje w dużej dysproporcji poznawczej w stosunku do ustaleń będących wynikiem badań dotyczących zjawisk

5 Wiąże się to z koniecznością odkłamania współczesnego zakłamanego świata, które to zakłamanie dokonane jest dlatego, że wąskie kręgi współczesnego kapitału i ogromna liczba jego pomocników, aby móc rządzić i eksploatować przytłaczającą większość ludzkości, celowo i skutecznie inspirować wspomniane zakłamanie. Szerzej na ten temat: W. Pomykało *Odkłamanie oblicza współczesnego globalnego świata ważną podstawą tworzenia nowej pedagogiki oraz kreację rozkwitu rzeczywistych praw współczesnego i przyszłego człowieka*. Referat wygłoszony na IX. Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Systemy ochrony praw człowieka w Europie oraz Australii i Oceanii”, która odbyła się w dniach 24–15 kwietnia 2017 r. w Warszawie, w siedzibie Sejmu RP. Konferencje zorganizowano z okazji 60. rocznicy powstania Traktatów Rzymskich, 25. rocznicy uchwalenia traktatu o Unii Europejskiej oraz 30. rocznicy utworzenia Australijskiej Komisji Praw Człowieka, (w:) *Nowe wyzwania i rozwiązania w powszechnym systemie ochrony praw człowieka*. (red. n.) J. Jaskiernia, K. Spryszak, Wydawca UJK w Kielcach, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017, s. 84–106.

matematyczno-przyrodniczych, chemiczno-biologicznych, czy technicznych. Pedagogika budując swoją teorię, posługując się dorobkiem poznawczym gnoseologii, ma obowiązek brać pod uwagę dotychczasowe metodologiczne dysproporcje występujące w efektywności badań jakie występują między naukami matematyczno-przyrodniczymi, chemiczno-biologicznymi i technicznymi a wiedzą społeczno-humanistyczną, aby na tej podstawie podejmować liczne działania, które służyć będą temu, aby te dysproporcje radykalnie i głęboko ograniczyć. Nie wydaje się bowiem, aby można je było całkowicie zlikwidować. Przede wszystkim ważnym zadaniem pedagogicznym jako dziedziny inspirującej skutecznie rozwój człowieka jest to, że powinna ona rzetelnie badać jakie interesy, jakich grup społecznych zarówno inspirują niekorzystne zmiany we właściwościach poznawczych współczesnego człowieka i jakie skutki wywołuje to nie tylko dla diagnozy zjawisk w tym zakresie występujących, ale też dla efektów niezbędnej terapii współczesnego człowieka. Nawet jednak dokładne poznanie doświadczeń gnoseologii kreowanej głównie na doświadczeniach rozwoju wspomnianej grupy nauk ścisłych trzeba pamiętać, że **może ona mieć tylko ograniczone znaczenie przy rozpatrywaniu faktów i zjawisk, o których wiedza może pozostawać w sprzeczności z interesami ważnych klas, warstw czy grup danego społeczeństwa.**

## NA TROPIE WAŻNYCH DYSPROPORCJI

Nie łatwa już jest i będzie w przyszłości droga przezwyciężenia dysproporcji poznawczych występujących między naukami matematyczno-przyrodniczymi a humanistyczno-społecznymi. Posługując się dorobkiem gnoseologii głównie dotyczącym poznania w dziedzinie matematyczno-przyrodniczych i technicznych, czerpiąc z tego doświadczenia, pedagogika nowej generacji musi wziąć na siebie niezwykle trudne zadanie pełnego ukazania wszystkich meandrów i źródeł, które spowodowały, że współczesny człowiek globalnego świata został zainspirowany do zagubienia się w dość zagmatwanym i celowo gmatwanej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej współczesnego świata. Jednak człowiek zgodnie z jego dorobkiem gatunkowym stał się zbiorem istot żywych o rozwiniętym intelekcie o olbrzymim dorobku poznawczym, co dla dalszych losów tego gatunku istot żywych wydaje się być szansą, ale głęboko niebezpieczną. Dzieje się tak dlatego, że współcześni ludzie dają sobie narzucić wyłączenie spod racjonalnych badań sił napędowych, analizę czynników, które doprowadziły człowieka do jego regresu gatunkowego. Z dotychczasowego dorobku gnoseologii wynika, że nasza gatunkowa najważniejsza właściwość, w postaci coraz większego wykorzystania umysłu, nie jest kontynuowana we wszystkich fazach i częściach społeczeństwa ludzkiego. A przecież to ona spowodowała, że mimo braku porównywalnej tężyzny fizycznej innych istot żywych naszej planety, potrafilśmy nie tylko przetrwać współzawodnictwo z lepiej wyposażonymi fizycznie przedstawicielami istot żywych nie człowieczych elit a całych wspólnot ludzkich. Wynika z tego, że nie może być ograniczona zakresowo tylko do tego,

aby zapewniać taką sytuację, że w obecnych i nadchodzących czasach tylko wąskie kręgi naszego społeczeństwa ukształtowane w jego historii w wybranych krajach mają mieć monopolistyczną szansę w tym, aby w efekcie tylko one a nie cały nasz gatunek używały rozumu gnozeologicznych możliwości umysłu ludzkiego do tego, aby obok takiego jego spożytkowania, który pozwala nam latać w kosmos wyzwala potęgę atomu i wodoru, doprowadzić do pełnego wykorzystania umysłu ludzkiego dla skutecznej racjonalizacji funkcjonujących struktur społecznych i powszechnego zapewnienia używania rozumu zarówno w sferze nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych, jak też w sferze nauk społeczno-humanistycznych.

Wiąże się to z tym, aby inny element dorobku współczesnej filozofii, którego uwzględnienie i wykorzystanie przez pedagogikę powinno mieć istotne znaczenie dla skutecznego rozwiązywania przez nią wielkich problemów badawczych, któremu może i powinna służyć **antropologia filozoficzna, która ma szansę wykorzystana przez pedagogikę zapewnić intelektualne warunki powszechnego rozkwitu współczesnego człowieka**. Antropologia rozpatruje problemy człowieka zgodnie z właściwościami filozofii na pewnym **wysokim stopniu ogólności**. Gdy jej refleksje wiążą się i przeplatają z aksjologią mogą dla pedagogiki przeżywającej współcześnie różne kryzysy przynieść uzdrowieńcze inspiracje. Potrzebna jest bowiem nie tylko najogólniejsza **wiedza o człowieku, ale zmieniająca się korzystnie i nie korzystnie wiedza o ewolucji jego świata wartości**. Jednakże w coraz większym stopniu filozofie i filozofowie różnych krajów i państw starają się wgłębiać w meandry rozwoju współczesnego człowieka, które są w istotnym stopniu zarówno pomyślne jak i groźne dla współczesnego losu ludzkiego gatunku. U części z nich nie uwzględniając ani dorobku antropologii filozoficznej, ani aksjologię filozoficzną przywoływanych już w tej publikacji mamy do czynienia z pogłębiającym się kryzysem człowieka. Współczesna antropologia filozoficzna i aksjologia filozoficzna już zaczyna mieć wzrastającą szansę jeszcze w większym stopniu, niż miało to miejsce w dotychczasowej historii człowieka, stać się siłą sprawczą wykreowania najogólniejszej wizji pomyślności rodzaju ludzkiego naszych i nadchodzących czasów. Zgodnie z istotą filozofii, antropologia filozoficzna i aksjologia filozoficzna nie są, co prawda, w stanie zbudować pożądaną wizji człowieka obecnych i nadchodzących czasów jako swoistego ideału wychowawczego, który przekładałby się jako inspiracja dla miliardów ludzi we współczesnym świecie na skonkretyzowaną propozycję i ofertę wychowawczą. Z istoty filozofii, z istoty antropologii filozoficznej i aksjologii filozoficznej wynika, że one ani nie mogą, ani nie powinny brać na siebie takiego zadania. Stopień ogólności, w której obraca się filozofia nie jest przekładalny na inspiracje na podstawie, których może planować indywidualne życie jakkolwiek jednostka czy zbiorowość ludzkich. Natomiast zgodnie z istotą filozofii może ona inspirować dla przykładu teorię wychowania do tego, aby wykorzystując pewne ustalenia antropologii filozoficznej i aksjologii filozoficznej, ale też aktualne właściwości pracy człowieka i związanych z tym szans i zagrożeń podobnych zjawisk w zakresie

aktywności społeczno-politycznej i uspołecznienia inspirować pedagogikę do podjęcia się takiego wielkiego zadania. Antropologia filozoficzna i aksjologia filozoficzna i powstająca na ich podstawie pedagogika mogą być olbrzymim inspiratorem nowoczesnej roli teorii wychowania, ale nie mogą teorii wychowania ani w dziedzinie budowania metodologii zdefiniowania wizji człowieka obecnych i nadchodzących czasów wyręczać, ani zastępować. Dotyczy to nie tylko metodologii kreacji wizji pożądanej osobowości człowieka zwłaszcza obecnych i nadchodzących czasów, ale też wykorzystanie tej metodologii do tego, aby konkretnie definiować wspomnianą listę cech i osobowości człowieka przyszłości. Oczywiście niezbędnych nie do tego, aby z ich rekomendacji unifikować człowieka przyszłości, ale są niezbędne, aby definiować i to wielowariantowa jego pożądaną kierunkowo modelową przyszłość. Natomiast w ramach poszczególnych modeli będących ofertami dla współczesnego człowieka będzie też zachodziła potrzeba toczenia sporu i poddawania wszystkich modeli odpowiedniej społecznej, narodowej i globalnej weryfikacji. Wydaje się bowiem, że kończy się czas, w którym rozwój idealnego człowieka różnych zbiorowości ludzkich mógł być traktowany jako pożądany efekt żywiołowych procesów w dużej mierze za kulisami inspirowany i kierowany przez sprawcze siły społeczne, które wolą te inspiracje realizować, ale tych inspiracji możliwie nie wykonywać w blasku słońca a nawet widnego dnia.

Wśród wszystkich inspiracji filozoficznych rozwoju i rozkwitu współczesnego człowieka nie wolno nie tylko nie uwzględnić, ale też marginalizować szczególnej roli **aksjologii filozoficznej**. Ta dziedzina filozofii zajmuje się wartościami. Pojęcie wartości w literaturze filozoficznej nie jest dostatecznie sprecyzowana, dzieje się tak ze szkodą dla rozwoju człowieka obecnych i nadchodzących czasów. Wartości zawsze w dziejach gatunku ludzkiego odgrywały doniosłą rolę, ale na początku XXI w. odgrywają nieporównywalnie większą rolę niż kiedykolwiek dotąd. Dla ułatwienia dalszego wykładu w tej dziedzinie i objaśnienia otaczającego nas świata skonstatujemy, że niezależnie od zagmatwania sytuacji w zakresie wartości dadzą się one sprowadzić do czterech właściwości zjawisk otaczającego nas świata kwalifikowanych jako wartości. Najważniejsze z nich są takie zjawiska i rzeczy, osoby ludzkie, które dzielimy według kategorii dobra i zła. Przez dobro rozumiemy wszystko co służy fundamentalnym interesom rodzaju ludzkiego, ale co może, ale nie musi w pełni ani częściowo przekładać się na dobro służące indywidualnej jednostce ludzkiej a nawet mniejszym czy większym ludzkim społecznościom. To co jest dobrem dla szerszych struktur społecznych nie musi być dobrem nawet dla jednostek ludzkich należących do tych struktur. Posłużmy się przykładem, dobrem dla współczesnych kapitalistów, których odsłony jeśli chodzi o ich światową elitę dokonał wspomniany T.Piketty ukazując coraz większy posiadany przez nich kapitał, jego koncentracje w coraz bardziej nielicznych rękach. Przynosi największe korzyści posiadaczom tego kapitału a więc jest dla nich dobrem ponad inne dobra. Może też przynosić częściowe, mniej lub bardziej ograniczone korzyści narodom w strukturach,

których działają wspomniani kapitaliści choćby przez płacenie przez nich podatków narodowym państwom, do których przynależą. A więc może być dla nich też dobrem, ale ograniczonym. Jeśli uzyskują od własnego narodu maksymalny zysk to jest do ustalenia czy są ostatecznie dla danego narodu wartością dodatnią, czy ujemną. Praktyka wykazuje, że na skutek wspomnianej koncentracji kapitału w rękach nielicznych i dla własnych narodów i dla społeczności świata są wartością bardziej ujemną niż dodatnią. Innymi słowy kwalifikacja na plus i minus poszczególnych jednostek ludzkich mikro i makro struktur nie jest łatwa, ale następuje potocznie żywiołowo a warto, żeby następowała na podstawie rzetelniejszych kryteriów i zobiektywizowanych refleksji.

Ale dobro czy zło nie jest jedynym kryterium wartościowania otaczającego świata, ważnym kryterium jest piękno czy brzydota, jeszcze innym kryterium może być mądrość i głupota, pożyteczność czy szkodliwość społeczna. Kryteria można mnożyć. Aksjologia to bardzo ciekawa nauka, osobiście zalecam studentom, aby zamknąwszy się w łazience porobili sobie choinki wartości dla siebie, dla żony, męża, dla swoich dzieci. W tej choince warto umieścić odpowiednio zhierarchizowane wartości. Dokonanie tego w łazience proponuję dlatego, aby nie odbywało się to pod presją jakiegokolwiek otoczenia wobec, którego ludzie są oportunistami i w większości deklarują to co zainteresowany chciałby usłyszeć a nie to co rzeczywiście uważają za wartość odpowiedni zhierarchizowaną. Funkcjonuje też mechanizm zupełnie inny polegający na tym, że ludzie nie podejmują takiego wartościowania w sposób choćby minimalne zobiektywizowany, że na temat samego siebie mają inne zdanie niż występuje w danej dziedzinie rzeczywisty stan faktyczny. Wszystko to razem powoduje, że aksjologia praktykowana nie jest w dostatecznym stopniu jako podstawa odpowiedniej kreacji indywidualnych osób oraz wszelakich struktur społecznych. Jednakże jest to problem o doniosłym znaczeniu indywidualnym i zbiorowym.

## FILOZOFICZNE PODSTAWY METODOLOGII PEDAGOGICZNEJ

Nie wchodząc w szczegóły należy spożytkować antropologię i aksjologię filozoficzną przy wypracowaniu metodologii współczesnej pedagogiki. Dotyczy to zarówno pedagogiki ogólnej, która w obecnych i nadchodzących czasach musi wypracowywać metodologiczne podstawy budowy instrumentów kształtowania społeczeństwa przyszłości. Filozofia pedagogiki ogólnej z tego zadania jej nie wyręczy. Ale bez niej to zadanie jest nie do wykonania lub błędnego wykonania. Filozofia i wszystkie jej dziedziny mogą w tym zakresie pomóc i inspirować, pomagać stworzyć narzędzia do rozwiązania problemów, ale występująca w cytowanych na początku tego opracowania koncepcja dość z resztą często rozpowszechniona, nierozróżniająca pomiędzy filozofią a pedagogiką jest dla losów człowieka obecnych i nadchodzących czasów wyjątkowo szkodliwa. Filozofowie mają wielkie zadania, aby jeszcze



bardziej niż dotąd rozwijać te inspiracje człowieka, aby się zastanawiał skąd się wziął, jaki ma sens jego istnienie, jakim warto być i dlaczego. Filozofowie też mogą współczesnemu człowiekowi przekazać wiele nawet potocznej mądrości zarówno w sprawach związanych z jego istnieniem, jak przemijaniem i perspektywą nieśmiertelności. Mogą też pokazać sukcesy, jak i niedoskonałości naszego poznania otaczającego nas świata. Dotyczy to zarówno poznania, który nosi charakter taki aby nadawało się na przymiotnik naukowy, ale i taki, który nadaje się na traktowanie jako potocznego, indywidualnego, charakterystycznego dla współczesnego człowieka. Często dalekiego od poznania naukowego. Posiadającego dla przykładu charakter poznania potocznego. W tych inspiracjach filozoficznych jest jeszcze jedna kategoria, która nie zawsze jest rozumiana, dotyczy swoistego filozoficznego bilansu życia i pracy jednostki ludzkiej. Antropologia filozoficzna może być w zarówno w indywidualnym, jak i zbiorowym życiu człowieka do tego przydatna, do jego inspiracji i oceny, ale może też być ważnym czynnikiem budowania przez pedagogikę ogólną metodologii oceny jednostki i zbiorowości ludzkich. Podobna sytuacja jest z aksjologią. Przy tym wszystkim jeszcze występuje pewien interdyscyplinarny problem, który jest po części problemem filozoficznym, ale też problemem psychologicznym i pedagogicznym, a który ma w życiu zbiorowym i indywidualnym wielkie, niedocenione znaczenie. Idzie tu o trudno definiowalną, ale nabierającą w XXI w. coraz większego znaczenia kategorię mądrości. Jest to zjawisko z jednej strony bardzo trudno definiowalne a z drugiej strony stanowi to dobro pożądane, choć rzadko występujące w pełnej rozwiniętej postaci. W pedagogice ma też ono wzrastające znaczenie. Zamęt wokół tego pojęcia w pedagogice nowej generacji wymaga pewnego uściślenia. Nie jest to proces łatwy. Zapewne wielu ludzi chciałoby zasługiwać na przymiotnik mądry. Nie ukrywajmy w naszym XXI w. większość mieszkańców naszego globu, pod wszystkim długościami i szerokościami geograficznymi, jeśli im się przyjrzyć bliżej i sami zamyśliliby się indywidualnie stając przed lusterkiem, musieliby uznać, że na ten przymiotnik wszyscy nie zasługują a przynajmniej nie w pełni zasługują. Nie to jednak jest najgorsze, najgorsze jest tylko to, że częściej dokonujemy kwalifikacji ludzi na podstawie tego przymiotnika niż starannie dobieramy kryteria do takiej klasyfikacji. Zachodzi też poważne podejrzenie, że jest to wartość w cenie jeśli chodzi o jej funkcjonowanie w szerokich kręgach ludzi pracy z punktu widzenia interesów możliwych tego świata. Głupimi, nieuświadomionymi a w efekcie też niezorganizowanymi łatwiej rządzić niż mądrymi. U rządzących głupota ludzi pracy na całym świecie jest w wysokiej cenie a proces z niej wychodzenia bardzo powolny i obciążony różnymi zyzgakami<sup>6</sup>.

Z przeglądu sytuacji obrazującej współczesną filozofię i jej wpływ na pedagogikę wynika z tego, że współczesna pedagogika ma możliwość skorzystania z dużych

6 Szerzej na ten temat W. Pomykała w haśle „Mądrość.” Zamieszczonym w: *Encyklopedia Psychologii*, (red. n.) W. Szewczuk, Wydawnictwo Fundacja Innowacja i Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa 1998, s. 224–230.

zasobów inspiracyjnych, które zgromadziła w sobie współczesna filozofia. Nic dziwnego. Filozofia w dziejach rodzaju ludzkiego była swoistą matką całego ludzkiego poznania. Ponieważ jak wynika z badań naukowych wybitnych polskich antropologów fizycznych prof. Tadeusza Bieleckiego, prof. Leszka Kuźnickiego, nasi przodkowie uratowali się w naturalnym współzawodnictwie i walce z wszystkimi istotami żywymi naszej planety dzięki jednej naczelnej naszej gatunkowej właściwości. Oczywiście tą naczelną właściwością był umysł naszych odległych o miliony lat przodków. Dziś trudno jest odtworzyć jak nasi przodkowie bardzo wąskie swoje predyspozycje w tym zakresie przekształcili w stan rzeczywisty, osiągając pewną zdolność myślenia, ale można bez ryzyka zbyt wielkiego błędu można zaryzykować hipotezę, że pierwszym produktem ich abstrakcyjnego myślenia była ich najprostsza zaduma jakie jest ich miejsce na świecie i czy są jakieś siły, które ten świat stworzyły i nim rządzą. Od tego czasu myślenie na ten temat coraz bardziej inspirowało naszych bardziej i mniej odległych przodków. Rozszerzało się też na stosowanie coraz lepszych narzędzi. Miało to wpływ na niepowtarzalne ludzkie uspołecznienie, które to procesy zadecydowały o losach naszego gatunku. Innymi słowy nasi przodkowie prapoczątków naszego rodu byli filozofami. Człowiek w swoim indywidualnym rozwoju powtarzał losy naszego gatunku, już nie wiedząc o tym, że filozofami są bardzo wcześnie dzieci, zwłaszcza dla przykładu w społeczeństwach wieloświatopoglądowych, ale ich predyspozycji filozoficznych nikt nie podtrzymuje lub prawie nikt, bo większość ludzi dorosłych wbrew własnym interesom jednostkowym, grupowym czy klasowym, przestaje być filozofami. Łączy się to z powszechną manipulacją różnych elit, coraz szerszymi strukturami. Natomiast narzędziem tego ogłupiania jest właśnie doprowadzenie do stopniowego obumierania filozoficznych zainteresowań miliardów ludzi, spłaszczenia ich zainteresowań do posiadania rzeczy, do wyeliminowania w ich życiu myślenia na tematy społeczeństwa i siebie. Do wytracania przez rodzaj ludzki powszechnej zdolności do używania umysłu.

Pedagogika nowej generacji – pedagogika XXI w. powinna stawiać sobie za ważny cel odwrócenie tej tendencji. Jest to cel przekraczający dotąd możliwości tej pedagogiki, ale zdefiniowanie tego zjawiska nie musi być od razu wykorzystane do przewrotu ustrojowego, choć wcześniej czy później odkłamanie do takiego celu większość ludzi naszej planety doprowadzi. Zaprowadzi albo zakończymy żywot jako gatunek istot żywych naszej planety. Na razie pedagogika XXI w. pragnie przedstawić swoją wizję nowej roli pedagogiki, która nie tylko zdefiniuje i opisz proces celowy degradacji współczesnego człowieka, ale przedstawi alternatywę dla niego. Być może przekona tylko do tego paręset osób a może na początek parę tysięcy ale zapotrzebowanie faktyczne, choć nieuświadomione i niszczone w zarodku dotyczy nie setek i tysięcy tylko milionów, wielu milionów ludzi. Niejednego a wielu wręcz narodów. Przy tym chodzi o to, żeby zdefiniować załączek potrzeb ludzkich w tym zakresie choć nie pełny i ograniczony, ale który zaczyna dotyczyć więcej niż miliarda mieszkańców naszej planety.

Wbrew temu, co prezentują liczni autorzy współczesnej polskiej pedagogiki, zaprezentowana filozofia nie tylko nie może zastąpić ani całej pedagogiki, ani też nawet odpowiedniego wzbogacanego kształtu pedagogiki ogólnej, w której obecnych warunkach naszego kraju i sytuacji w polskiej pedagogice najważniejszym zadaniem jest dopracowanie się nowej metodologii funkcjonowania całej pedagogiki łącznie z jej wszystkimi subdyscyplinami. Opartej na zagubionych jej podstawach filozoficznych. W myśl tej koncepcji pedagogika ogólna oparta na mocnych filozoficznych podstawach ma na celu wypracować metodologiczne podstawy funkcjonowania całej pedagogiki i jej wszystkich subdyscyplin pedagogicznych – obok pedagogiki ogólnej, teorii wychowania, dydaktyki, pedeutologii, zarządzania oświatą. W tradycyjnej pedagogice do tego fundamentalnego zestawu wchodzi też pedagogika resocjalizacyjna zajmująca się reedukacją młodzieży, która podlegała procesom dewiacyjnym oraz pedagogika rewalidacyjna dotycząca dzieci i młodzieży niepełnosprawnej a szczególne zapewnienie jej skutecznej edukacji, a w przyszłości możliwości pracy i pomyślnego życia.

Jeśli zaś chodzi o pedagogikę ogólną to wypracowane przez nią możliwości wyjścia naprzeciw współczesnym problemom związanych z ukształtowaniem współczesnego człowieka jego odpowiednich cech i właściwości, wymaga to skutecznego dokonania przewrotu, czy jak kto woli rewolucji dotyczącej **treści i funkcjonowania pedagogiki jako inspiratora sukcesu pedagogicznego**. Nie tylko dotyczy to dzieci i młodzieży, ale całego społeczeństwa i nie tylko realizowanego w szkole czy w uczelni, ale funkcjonującego w całokształcie wszystkich czynników mających wpływ na ostateczny kształt cech i właściwości wszystkich ludzi naszego ludzkiego rodu. I nie tylko naszego narodu. Innymi słowy, nowa metodologia pedagogiki na dodatek kreująca nowej generacji pedagogikę XXI w. nie tylko tym się różni od pedagogik dotychczasowych, które często zakres swoich zainteresowań redukowały do tych sfer, którymi się zajmowała i zajmuje filozofia, ale doceniając w pełni inspiracje filozoficzne pedagogów powinna stawiać sobie za zadanie przełożenie ogólne filozoficzne założeń i dyrektyw filozoficznych na konkretne cele i metody, którymi można je skutecznie realizować. Jest to zadanie ambitne, ale i trudne. Wynika ono z głębokiego przekonania i założenia, że z celów filozoficznych nawet najwspanialszych i najślusniejszych nie można realizować skutecznie i bezpośrednio działań pedagogicznych. Natomiast trzeba na ich podstawie zbudować o wiele bardziej niż ma to miejsce dotąd filozoficzną podstawę pedagogiki a na tej podstawie pedagogiczną wizję przemian osobowych i osobowościowych oraz wypracować narzędzia służące skutecznej ich realizacji. Innym ważnym elementem metodologii założeń pedagogiki nowej generacji jest przyjęcie zasady, że przedmiotem zainteresowania pedagogiki nie są tylko celowe działania dydaktyczne i wychowawcze, ale wszystkie badania i inspirowanie wszystkich realnych bodźców, które faktycznie kształtują właściwości i cechy fundamentalne współczesnego człowieka. Wynika więc z tego, że pedagogika tak zdefiniowana w stosunku do pedagogiki dotychczasowej,

tradycyjnej, radykalnie rozszerza zakres swoich zadań, przy tym owe rozszerzenie dotyczy nie tylko badania i inspirowania stanu aktualnego, ale też zapewnienie nowego stanu przeszłego. Zwłaszcza dotyczących zmian generalnych współczesnego człowieka.

## **BIBLIOGRAFIA**

1. *Pedagogika. Podręcznik pedagogiki*, (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, PWN, Warszawa 2019 r.
2. Pomykało W., *O mądrości, światopoglądzie i osobowości*, Wydawnictwo Fundacji Innowacja, Warszawa 2019.
3. Smolarski A., *Tezy i hipotezy pedagogiki*, Wydawnictwo MaeMae, Wrocław 2001.
4. Suchodolski B., *Wychowanie dla przyszłości*, Wydawnictwo Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1947.
5. Szyszkowska M., *Istnieć w XXI wieku*, Wydawnictwo KAW, Warszawa 2017.

# STOSUNKI AMERYKAŃSKO-CHIŃSKIE W OKRESIE PREZYDENTURY DONALDA TRUMPA */ USA-CHINESE RELATIONS DURING THE PRESIDENCY OF DONALD TRUMP*

## STRESZCZENIE

Prezydent Trump wkroczył do Białego Domu bez doświadczenia w polityce zagranicznej. Jako prezydent prowadził politykę zmienną i nieprzewidywalną w tym również wobec Chin. Początkowo opowiadał się za „pogłębionym amerykańskim partnerstwem z Chinami”. W ostatnich latach zaostrzył z Chinami zarówno stosunki polityczne jak i handlowe wprowadzając cła ochronne na import z Chin. Waszyngton z niepokojem obserwuje umacniające i rozszerzające się wpływy Chin na różnych kontynentach. Administracja Trumpa zarzuca Chinom dążenia do dominacji w świecie.

**SŁOWA KLUCZOWE:** POLITYKA ZAGRANICZNA DONALDA TRUMPA, KRYTYKA TRUMPA WOBEC CHIN, WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA CHINY-USA, WIZYTY TRUMPA W CHINACH, TRUMP O ZAGROŻENIACH ZE STRONY CHIN.

## ABSTRACT

President Trump entered the White House having had no previous foreign policy experience. As the USA president, he has pursued ever-changing, unpredictable policies, including towards China. Initially, he was in favour of what he described as America's deeper partnership with China. However, in recent years, he has strained both political and commercial relations with China by introducing import tariffs on Chinese goods and commodities. Washington is anxiously watching China's growing influence on various continents. The Trump administration accuses China of striving for world domination.

**KEY WORDS:** DONALD TRUMP'S FOREIGN POLICY, TRUMP'S CRITICISM OF CHINA, CHINA-US ECONOMIC COOPERATION, TRUMP'S VISITS TO CHINA, TRUMP ON THREATS POSED BY CHINA.

**D**onald Trump jest unikalną postacią wśród wszystkich dotychczasowych prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przed objęciem stanowiska prezydenta USA nie zajmował żadnego obieralnego stanowiska. Nie miał doświadczenia politycznego. Nie miał za sobą służby wojskowej. Nie posiadał obycia międzynarodowego. Pięciokrotnie zmieniał przynależność partyjną (Partia Demokratyczna, Partia Reform, Partia Republikańska). Będąc bogatym biznesmenem rozwinął w sobie ambicje polityczne, uwieńczone zwycięskimi wyborami prezydenckimi w 2016 r.

## STOSUNKI POLITYCZNE

Donald Trump zanim zasiadł na fotelu prezydenckim 20 stycznia 2017 r., w czasie swojej kampanii wyborczej krytycznie odnosił się do Chin i do dotychczasowej polityki amerykańskiej wobec tego kraju. Wyraził m.in. niezadowolenie z faktu, że przedsiębiorstwa amerykańskie przenosiły swoją produkcję do Chin z powodu taniej siły roboczej. Krytykował Chiny, że nie fair konkurują na rynku amerykańskim i opowiadał się za wprowadzeniem ceł zaporowych w wysokości 45% na towary importowane z Chin. W swojej kampanii wyborczej obiecywał, że jeżeli zostanie prezydentem będzie „twardo” negocjował z Chinami i zdecydowanie będzie bronił interesów amerykańskich.

Trump w czasie kampanii wyborczej uważał, że można zniechęcić Chiny do ekspansji na Morzu Południowochińskim poprzez naciski ekonomiczne a zagrożenie militarne ze strony Chin można ograniczyć przez udostępnienie broni nuklearnej Japonii i Korei Południowej. Krytykował Chiny za utrudnianie rozwoju amerykańskiego przemysłu stalowego przez zaopatrywanie rynku amerykańskiego tańszymi surowcami chińskimi. Mówił, że Chiny „zabierają nam stanowiska pracy i zabierają nam pieniądze”.

Kiedy 13 listopada 2016 r., a więc po zwycięstwie wyborczym, ale przed oficjalnym zaprzysiężeniem na prezydenta, prezydent Chin Xi Jinping zadzwonił do prezydenta elekta Trumpa z gratulacjami, obaj zgodzili się ustanowić wzajemne stosunki „oparte na wzajemnym szacunku”.

Pewien problem w stosunkach Chin do Trumpa pojawił się, kiedy prezydent elekt odbył 3 grudnia 2016 r. rozmowę telefoniczną z panią prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen. Pekin natomiast oświadczył, że bez uznania zasada „jednych Chin” nie jest przedmiotem negocjacji.

Po objęciu urzędu prezydenta przez Trumpa 20 stycznia 2017 r., doradcy prezydenta wręczyli ambasadorowi Chin w Waszyngtonie list Trumpa do prezydenta Chin z gratulacjami z okazji chińskiego Nowego Roku, wyrażający gotowość „rozwoju konstruktywnych stosunków z korzyścią dla Stanów Zjednoczonych i Chin”. Gotowość ta została potwierdzona w rozmowie telefonicznej prezydentów obu krajów

9 lutego 2017 r. Biały Dom określił tę rozmowę jako „nadzwyczaj serdeczną”. Rozmowa ta potwierdziła wolę obu krajów rozwoju, współpracy gospodarczej, handlowej, naukowej, energetycznej na rzecz globalnej stabilizacji<sup>1</sup>.

Uwzględniając nieprzewidywalność i zmienność podglądów prezydenta Trumpa można powiedzieć, że nastąpiła zamiana miejsca Rosji i Chin w polityce Trumpa. Chiny awansowały z głównego przeciwnika do roli kooperatywnego partnera. Rosja zaś, z roli kooperatywnego partnera zdegradowana została do roli groźnego przeciwnika. Potwierdził to prezydent Trump mówiąc: „nie współdziałamy z Rosją”. Nasze stosunki od dawna są na najniższym poziomie” Natomiast swoje stosunki z prezydentem Chin XI Jinpingiem Trump określił jako przykład „bardzo dobrej chemii”.

Pierwsze osobiste spotkanie prezydentów Chin i USA odbyło się w dniach 6–7 kwietnia 2017 r., w prywatnej rezydencji Trumpa, w Mar-a-Lago na Florydzie. Trump wykorzystał to spotkanie dla zademonstrowania swojego zdecydowania, posłużenia się siłą militarną na arenie międzynarodowej. Mianowicie w czasie, gdy obaj prezydenci siedzieli przy stole, w czasie przyjęcia, lotnictwo amerykańskie zbombardowało bazę syryjską. Na delegacji chińskiej ten „military show” nie zrobił jednak specjalnego wrażenia.

Pierwsze spotkanie i rozmowy chińsko-amerykańskie na Florydzie wykazały różne oczekiwania i różne cele prezydentów obu krajów. Chiński prezydent Xi Jinping opowiadał się za stabilizacją współpracy gospodarczej obu krajów. Oferował duże inwestycje w gospodarce amerykańskiej. Ostrzegał swojego amerykańskiego gospodarza, że jeżeli zrealizuje on zapowiadane w czasie kampanii wyborczej wysokie 45% cła na towary chińskie, Pekin odpowie w odwecie ograniczeniem importu z USA np. wstrzymaniem importu zboża czy zakupu amerykańskich samolotów pasażerskich Boeinga.

Trump z kolei chciał się zaprezentować swojemu chińskiemu gościowi, jako dojrzały polityk reprezentujący mocarstwo nr 1 w świecie. Nic więc dziwnego, że wydał rozkaz ataku na bazę syryjską w czasie, gdy jego gościem na Florydzie był prezydent Chin. Postawiło to chińskiego prezydenta w trudnej sytuacji. Strona amerykańska podniosła sprawę Korei Płn. zaniepokojona rozwojem broni nuklearnej w tym kraju i częstymi demonstracyjnymi próbami z koreańską bronią rakietową, mającymi na celu dotarcie zasięgiem na kontynent amerykański.

Trump wielokrotnie powtarzał, że jeżeli Chiny, mające duży wpływ na Koreę Płn., nie rozwiążą tego problemu, Amerykanie sami to uczynią. Chiny jednak nie są zainteresowane znaczącym osłabieniem Korei Płn., która jest buforem przed pro-amerykańską Koreą Płd. i Japonią. Dają również do zrozumienia Amerykanom, że

1 „New York Times”, 09.02.2017.

Korea Płn. może zamrozić swój program nuklearny, jeżeli Amerykanie wstrzymają swoje manewry wojskowe z Koreą Płd.

Amerykanie krytykowali Chiny za rozbudowę swych baz na wyspach Morza Południowochińskiego i nie uznawali roszczeń chińskich do wysp oddalonych o duże odległości od terytorium Chin. Trump nie ukrywał swojego niezadowolenia z powodu ogromnego deficytu handlowego USA z Chinami. Uważał, że Chiny nieuczciwie manipulują kursem swojej waluty. Trump używał twardych słów w ocenie polityki chińskiej, ale w praktycznych działaniach był ostrożniejszy.

Sekretarz stanu Rex Tillerson po zakończeniu dwudniowego spotkania prezydentów dwóch największych gospodarek światowych ocenił je jako „bardzo pozytywne”, a dyskusję jako „bardzo szczerą i otwartą”. Dotyczyła ona głównie dwóch spraw: stworzenia bardziej zrównoważonej wymiany handlowej amerykańsko-chińskiej oraz zagrożenia wynikającego z programu nuklearnego Korei Północnej. W tej ostatniej sprawie, zarówno Trump jak Xi Jinping opowiedzieli się za „pokojowym” rozwiązaniem problemu. Również dwa tygodnie po spotkaniu z prezydentem Chin, Trump określił go mianem „fantastycznego człowieka” i stwierdził, że nawiązał z nim „bardzo dobre stosunki”.

Prezydent Trump wielokrotnie groził Korei Płn. różnymi sankcjami za jej groźby, że kontynuować będzie program rozwoju broni rakietowo-nuklearnej. Prezydent liczył na pomoc Chińczyków w naciskach na Pjongjang. Kiedy te oczekiwania nie spełniły się Trump w rozmowie telefonicznej z prezydentem Xi Jinpingiem 2 lipca powiedział, że Stany Zjednoczone są gotowe samodzielnie wyrzucić presję na Koreę Płn.<sup>2</sup> Nie ujawnił jednak jakie kroki zamierza podjąć. Każda opcja, a nie miał Trump ich za wiele, wiązała się z ryzykiem. W czasie późniejszego spotkania obu prezydentów w Hamburgu na konferencji państw grupy G20, Trump ponowił naciski na Chiny, aby skłoniły Koreę Płn. do zrezygnowania z programu rozbudowy potencjału rakietowo-jądrowego.

Trump rewizytował chińskiego prezydenta w listopadzie 2017 r. kiedy przybył z kilkudniową wizytą do Chin. Trump kolejny raz naciskał na swojego gospodarza, aby wywarł on skuteczną presję na Pjongjang stosując różne sankcje np. wstrzymując dostawy ropy do Korei Płn.

Według opinii sekretarza stanu USA Rexa Tillersona rozmowy obu prezydentów były „szczerze, otwarte i produktywne” i dotyczyły różnych spraw m.in. praw człowieka, sytuacji na Morzu Południowochińskim i podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zmieniły swojego stanowiska w sprawie Morza Południowochińskiego, do którego roszczenia zgłaszają m.in. Filipiny, Wietnam i inne kraje. Obaj prezydenci zgodzili się, że niezależnie od różnic politycznych obydwaj kraje powinny rozwijać

2 M. Lander, J.C. Hernandez, *Trump Warns China He Is Willing To Pressure North Korea on His Own*, „New York Times”, 03.07.2017, s. 22.



wzajemne stosunki oparte na kooperatywnym partnerstwie. Przykładem tej współpracy było podpisanie porozumień handlowych między firmami obu krajów na ogólną sumę 250 mld dolarów. Trump był pierwszym prezydentem amerykańskim w czasach ChRL, który został przyjęty w historycznym Zakazanym Mieście. Chiński prezydent dał wyraźnie do zrozumienia swemu gościowi, że Chiny są krajem równorzędnym ze Stanami Zjednoczonymi.

Chińscy publicyści pozytywnie ocenili wyniki wizyty Trumpa w Pekinie. Wang Qilong pisał po wizycie, że „porównawczo mówiąc strona chińska jest bardziej optymistyczna, jeżeli chodzi o rozwój stosunków chińsko-amerykańskich<sup>3</sup>. Zwrócił on jednak uwagę, że w Stanach Zjednoczonych i Hou Lijan ocenili, że w czasie dwudniowej wizyty Trumpa w Pekinie prezydenci obu krajów „mieli przyjazne kontakty i szczerą wymianę poglądów przez 10 godzin”. Obydwaj prezydenci wymienili się poglądami na sprawy strategiczne, na stosunki dwustronne i na główne problemy międzynarodowe.

Prezydent Trump w swoim raporcie o polityce zagranicznej i narodowej strategii bezpieczeństwa 17 grudnia 2017 r. uznał, że Chiny i Rosja mają na celu osłabienie amerykańskiej siły wpływów, interesów i stanowią zagrożenie dla amerykańskiego bezpieczeństwa i amerykańskiej prosperity. Obydwa kraje Chiny i Rosja należą według Trumpa do antagonistów zagrażających Stanom Zjednoczonym. W ocenie chińskiej, takie stanowisko Trumpa reprezentuje „zimnowojenną mentalność”.

Zarówno Waszyngton jak i Pekin obserwowały się wzajemnie i wyrażały zaniepokojenie próbami przeciwnej strony umocnienia swych pozycji w różnych rejonach świata. M.in. Amerykanów niepokoiły rosnące wpływy Chin w Afryce. Chińczycy uważnie obserwowali umacnianie pozycji USA na Dalekim Wschodzie. Stąd częste wizyty amerykańskich polityków z Waszyngtonu w Azji Południowo-Wschodniej oraz obecności okrętów wojennych USA na morzach, w tym m.in. w Wietnamie.

Administracja Trumpa wyrażała zaniepokojenie wzrostem chińskich wydatków na obronę. W latach 2002-2012 Chiny zmniejszyły swój budżet obronny z 1,4% do 1,21% PKB. Od czasu przejścia prezydentury przez Xi Jinpinga w 2012 r. wydatki na obronę wzrosły do 1,28% GDP. Budżet obronny w 2018 r. wzrósł o 8,1%<sup>4</sup>. Dodatkowe środki przeznaczone były na modernizację sprzętu wojskowego i poprawę warunków materialnych żołnierzy. Amerykanów niepokoiły chińskie plany budowy lotniskowców o napędzie nuklearnym, gazowym lub na ropę<sup>5</sup>. Zwracali również uwagę na wejście w posiadanie Chin piątej generacji myśliwców J-20 i chińskie zaawansowane plany nad konstrukcją myśliwców szóstej generacji<sup>6</sup>.

3 Wang Qilong, *China – U.S. Relations: Manage and Control Strategic Competition*, „Peace”, December 2017, s. 22.

4 John Grevatt, Craig Caffrey, *China announces 8% increase in defence spending*, „Jane's Defence Weekly”, 14.03.2018, s. 10.

5 Andrew TATE, *China signals intent to build Nuclear – powered carriers*, Tamże, s. 8.

6 „Jane's Defence Weekly”, 21.09.2018.

Administracja Trumpa wyraziła zaniepokojenie rozszerzającymi się wpływami i obecnością Chin w różnych rejonach świata przede wszystkim w Azji Południowo-Wschodniej, w Afryce a także w Ameryce Łacińskiej. Pentagon był niezadowolony z powodu rosnącego eksportu Chin na rynki latynoamerykańskie chińskiego sprzętu wojskowego i udziałem Chińczyków w szkoleniu wojskowym w niektórych krajach latynoamerykańskich. „Niektóre kraje Ameryki Łacińskiej, Karaibów, Azji Południowo-Wschodniej i wysp na Pacyfiku wysyłają swoich oficerów do Chin wyłącznie na szkolenie na strategicznym poziomie do College of Defense Studies w National Defense University”<sup>7</sup>.

Admirał Craig Faller dowódca amerykański w obszarze południowym (SOUTHCOM) w swoich zeznaniach 1 maja 2019 r. przed Komisją Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów powiedział, że „nie ulega wątpliwości”, że Chiny stanowią zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych na zachodniej półkuli<sup>8</sup>.

Administracja Trumpa zaniepokojona rozszerzającymi się wpływami Chin w obszarze Indo-Pacyfiku postanowiła umocnić i rozszerzyć swoje stosunki z tym regionem. John C. Rood, zastępca sekretarza obrony w swoich zeznaniach 5 grudnia 2019 r. przed senacką Komisją Sił Zbrojnych oświadczył, że Stany Zjednoczone, aby sprostać wyzwaniom ze strony Chin i Rosji będą rozwijać współpracę z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Mówił też, o planach rozszerzenia współpracy wojskowej z Japonią i Indiami. Z Japonią - powiedział, Stany Zjednoczone są zainteresowane w szczególności rozwojem współpracy w dziedzinie cyberprzestrzeni, elektromagnetycznej i sztucznej inteligencji. Jeżeli chodzi o Indie to wspominał o „partnerstwie” w dziedzinie obronności i wspólnych marzeniach pod nazwą „Tiger Triumph”<sup>9</sup>.

W Hongkongu miały miejsce w latach 2019-2020 masowe protesty z powodu zagrożenia dla praw mieszkańców tego obszaru. Rząd amerykański popierał te protesty ku niezadowoleniu rządu w Pekinie. Podobne stanowisko zajmowały władze Tajwanu. Minister Spraw Zagranicznych Tajwanu Jauhsieh Joseph Wu powiedział w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej”, że nie jest przekonany „czy wojna handlowa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi z Chinami naprawdę ma wpływ na sytuację w Hongkongu. Moim zdaniem jest ona autonomiczna i niepowiązana z innymi czynnikami. Wszystko zaczęło się od ustawy o ekstradycji”<sup>10</sup>.

Kongres amerykański przyjął ustawę wspierającą akcje protestacyjne mieszkańców Hongkongu. Trump jak to często mu się zdarza, zachował się w tej sprawie niejednoznacznie. Z jednej strony poparł protesty mieszkańców Hongkongu. Z drugiej

7 Alejandro Sanchez, China Latino Reach, „Jane’s Defence Weekly”, 10.07.2019, s. 28.

8 Tamże.

9 Gabriel Dominquez, *Washington bolstering Indo-Pacific alliances amid rivalry with Beijing*, „Jane’s Defence Weekly”, 18.12.2019.

10 „Rzeczpospolita”, 02.09.2019.

zaś mówił, że stoi po stronie prezydenta Chin. To mój przyjaciel. Niesamowity facet – mówił<sup>11</sup>.

Kongres amerykański bardziej krytycznie od prezydenta Trumpa oceniał sytuację w Chinach. Izba Reprezentantów zdominowana przez demokratów niemal jednomyślnie nałożyła sankcje na członków władz chińskich, którzy stosują represje wobec mieszkańców w Ujgurskim Regionie Autonomicznym.

W swoim wystąpieniu w Genewie w siedzibie ONZ na początku 2017 r. Prezydent Chin Xi Jinping zadał pytanie co złego dzieje się w świecie i jak sobie poradzić z problemami współczesnego świata. Chińczycy uważają, że generalnie rzecz biorąc świat jest stabilny chociaż są czynniki zagrażające strategicznej globalnej stabilności. Do takich zagrożeń globalnych zaliczają m.in. groźbę wycofania Stanów Zjednoczonych z układu INF. Zdaniem chińskich analityków to „Stany Zjednoczone są najmniej pewnym czynnikiem dla globalnego bezpieczeństwa. W swojej historii Stany Zjednoczone prowadziły wiele eksponowanych wojen, w przeciwieństwie do Chin, które charakteryzowały się nadzwyczajnym pokojowym rozwojem... Ameryka jest całkowicie nieprzygotowana do sprostania swojej zmniejszającej się roli. Należy mieć nadzieję, że to dla Stanów Zjednoczonych i dla świata nie będzie zbyt kosztownym doświadczeniem”<sup>12</sup>.

Przedstawiciele administracji Trumpa oskarżali Chiny, że naruszają porozumienia handlowe z USA i że zachowują się nie fair w stosunkach z USA. W odpowiedzi na te zarzuty ambasador Chin w Polsce Liu Guangyuan w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” powiedział: „Stany Zjednoczone są światowym królem kłamstw. Umiejętnie manipulują. Są jak złodziej, który woła, by łapać złodzieja, tylko po to, by powstał chaos, jak konfabulujący niegodziwcy. Od marca ubiegłego roku rząd USA jednostronnie prowokuje chińsko-amerykańskie tarcia gospodarcze i handlowe, a Chiny są zmuszone do podejmowania środków odwetowych, by móc zdecydowanie bronić interesów własnego kraju i narodu. Jednocześnie Chiny zawsze zabiegały o rozstrzygnięcie sporu poprzez dialog i rozmowy oraz przeprowadziły kilka rund konsultacji gospodarczych i handlowych ze Stanami Zjednoczonymi. Za każdym razem powodem załamania rozmów było to, że USA nie przestrzegały danych obietnic i nie zachowywały się uczciwie”<sup>13</sup>.

Kiedy na przełomie 2019/2020 wybuchła w Chinach epidemia koronawirusa z groźbą rozprzestrzeniania się w innych krajach, administracja Trumpa nie tylko ewakuowała obywateli amerykańskich z Chin, ale również ograniczała prawo do przyjazdu do USA obywateli nie tylko z Chin, ale również z innych krajów. W dniu

11 „Rzeczpospolita”, 29.11.2019.

12 Martin Jacques *New Changes in the China – U.S. Relationship*, „Peace”, (Beijing), September 2019, s.33 Patrz również Feng Weijiang, *The Sino – US Frictions and Global Security under the Backdrop of Changes Unseen in a Century*, Tamże, s. 29-31.

13 *Ameryka to król kłamstw*. Rozmowa z ambasadorem Chin w Polsce Liu Guangyuan, „Rzeczpospolita”, 01.10.2019.

2 lutego 2020 r. The Transportation Security Administration poleciła wszystkim liniom lotniczym, aby pytały pasażerów udających się do USA, czy w ciągu ostatnich 14 dni przebywali w Stanach Zjednoczonych. Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oskarżyło rząd Stanów Zjednoczonych, że przesadnie reaguje na epidemię koronawirusa w Chinach.

Równocześnie Trump mając na względzie prezydencką kampanię wyborczą 2020 r. już pod koniec poprzedniego roku zaczął pojednawczo wypowiadać się o stosunkach z Chinami. Mówił o potrzebie „niezwykłego” i „historycznego” porozumienia z Chinami, o potrzebie zysków dla biznesu amerykańskiego w handlu z Chinami i zapowiadał zawarcie z Chinami nowych porozumień gospodarczych. I tak się stało. Piszę o tym w dalszej części niniejszego tekstu. Trumpowi chodziło głównie o zabezpieczenie interesów farmerów amerykańskich.

## STOSUNKI GOSPODARCZE

Chiny i Stany Zjednoczone są ważnymi partnerami handlowymi dla siebie, chociaż dla Chin to rynek amerykański jest znacznie ważniejszy niż rynek chiński dla Stanów Zjednoczonych. Obydwa kraje należą do dwóch największych potęg gospodarczych współczesnego świata. Wartość produkcji USA w 2018 r. wyceniono na 20 494 mld dol., a Chin na 13 608 mld dol. Prognoza na 2030 r. przewidywała wartość produkcji USA na 26 000 mld dol. a dla Chin 25 200 mld dol.<sup>14</sup>

Stan obrotów handlowych między obu krajami w latach 2015–2019 w mln dol. ilustruje poniższa tabela, według źródeł amerykańskich<sup>15</sup>.

Rok	Eksport	Import	Różnica
2015	115 873.4	48 320,7	367 328.3
2016	115 594.8	462 420.0	346 825,2
2017	129 797.6	505 220.2	375 422.6
2018	120 148.1	539 675.0	419 527.4

Według danych amerykańskich do listopada 2019 r. łącznie, eksport amerykański do Chin wyniósł 97 751,7 mln dol., import 418 575.0 mln dol., a deficyt handlowy wyniósł – 320 823.4 mln dol.

Udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie do Chin nie był tak znaczący jak obecność Chin na rynku amerykańskim. Około 18 % eksportu chińskiego skierowane było na rynek amerykański. Amerykanie natomiast kierowali do Chin 8% swojego eksportu.

14 Źródło: 23, Jahrlche CEO-Surocy, PWC, „Gazeta Wyborcza”, 26.01.2020.

15 <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c5700.html>

Zróznicowana była struktura eksportu chińskiego do USA i amerykańskiego na rynek chiński. W eksporcie chińskim do Stanów Zjednoczonych w 2016 r. najważniejszą rolę (w mld dol.) odgrywały: urządzenia elektryczne (129 mld dol.), maszyny (97 mld dol.), meble (29 mld dol.), zabawki i sprzęt sportowy (24 mld dol.). Natomiast w eksporcie amerykańskim na rynek chiński, na pierwszym miejscu znalazła się żywność (21 mld dol.), następnie samoloty (15 mld dol.), urządzenia elektryczne (12 mld dol.) i maszyny (11 mld dol.).

Trump postanowił bronić bardziej agresywnie interesów handlowych USA i 1 marca 2018 r. wprowadził 25% cła na importowaną stal i 10% cła na aluminium. Uderzyło to także w interesy Chin, które są eksporterem stali i aluminium. Chiny zagroziły odwetowymi decyzjami co mogło doprowadzić do amerykańsko-chińskiej wojny handlowej. Pekin wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do respektowania multilateralnych zasad w handlu międzynarodowym i ostrzegął przed możliwością amerykańsko-chińskiej wojny handlowej.

Waszyngton zarzucał Pekinowi stosowanie w handlu z USA protekcjonizmu m.in. poprzez dumping cenowy, subsydiowanie swojego eksportu, utrudnianie dostępu do swojego rynku i stosowanie wysokich ceł. Pojawiły się również oskarżenia pod adresem Chin o kradzieże technologii amerykańskich. Chiny zaprzeczały tym zarzutom i zapewniały o coraz szerszym otwieraniu się rynku chińskiego dla towarów amerykańskich.

22 marca 2018 r. Trump zaostrzył stosunki handlowe z Chinami nakładając na towary importowane z Chin wysokie cła o łącznej wartości ok. 60 mld dolarów. Było to posunięcie odwetowe za kradzież przez chińskie firmy amerykańskiej własności intelektualnej. Według prezydenta ma to uczynić Stany Zjednoczone „silniejszym i bogatszym narodem”. Chiny oświadczyły, że nie chcą wojny handlowej ze Stanami Zjednoczonymi, ale równocześnie ostrzegły, że mogą podjąć odwetowe działania, jeżeli zaistnieje konieczność. Chińskie Ministerstwo Handlu oświadczyło 4 kwietnia 2016 r., że planuje nałożyć 25% cła na eksport amerykański wartości 50 mld dolarów. W komentarzach międzynarodowych pojawiły się obawy, czy decyzja Trumpa nie grozi globalną wojną handlową. Chińczycy zagrozili nałożeniem wyższych ceł na 128 importowanych produktów amerykańskich wartości 3 mld dolarów, między innymi wieprzowinę, rury stalowe i wino.

Rozmowy amerykańsko-chińskie w sprawie stosunków handlowych w marcu 2018 r. prowadzili w Waszyngtonie sekretarz skarbu Steven Mnuchin i nowo mianowany wicepremier, absolwent Harvardu i bliski doradca prezydenta Xi Jinpinga Liu He. Sekretarz skarbu USA powiedział: „Nie boimy się wojny handlowej i nie jest ona naszym celem” i wyraził gotowość zawarcia porozumienia z Chinami. Celem rządu Stanów Zjednoczonych było zmniejszenie ogromnego deficytu handlowego z Chinami o 100 mld dolarów z 375 mld dolarów. Strona amerykańska żądała

otwarcia rynku chińskiego na produkty amerykańskie poprzez obniżenie taryf celnych m.in. na samochody, półprzewodniki oraz szerszego dostępu do rynku finansowego. Stany Zjednoczone zarzucały Chinom kradzieże amerykańskiej własności intelektualnej. Chińczycy zapewniali Amerykanów, że chcą zapobiec wojnie handlowej między obu krajami.

Premier Chin, Li Keqiang proponował aby obydwa kraje prowadziły rozmowy, by uniknąć otwartej wojny handlowej. Obiecał on ułatwienia w dostępie do rynku chińskiego dla przedsiębiorstw amerykańskich oraz równe traktowanie rodzinnych i zagranicznych firm na terenie Chin.

Ponieważ administracja Trumpa nie wyraża gotowości zaniechania swoich protekcyjnych decyzji Chin na początku kwietnia 2018 r. wprowadziły cła na zapowiedziane wcześniej 128 produktów amerykańskich eksportowanych na rynek chiński. Wśród nich były m.in. samoloty, samochody, rury stalowe, wina, wieprzowina, owoce oraz artykuły techniczne. Równocześnie prezydent Chin Xi Jinping opowiedział się za dialogiem a nie za konfrontacją w stosunkach z USA i zapowiedział 10 kwietnia 2018 r., że drzwi do Chin „nie zostaną zamknięte i będą otwierane coraz szerzej”.

Na początku maja 2018 r. odbyły się w Pekinie rozmowy amerykańsko-chińskie na temat stosunków handlowych. Na czele delegacji amerykańskiej stał sekretarz skarbu Steven Mnuchin i reprezentant USA do spraw handlu Robert E. Lighthizer. Rozmowy zakończyły się fiaskiem bez opublikowania żadnego komunikatu. Strona amerykańska żądała m.in. zmniejszenia deficytu w handlu z Chinami o 200 mld dolarów w ciągu następnych 2 lat i rezygnacji przez Chiny z subsydiowania produktów w zaawansowanym technologicznie sektorze. Amerykanie żądali od rządu chińskiego również redukcji taryf celnych o 2/3 na importowane produkty. Strona chińska wyraziła nadzieję na kontynuowanie w przyszłości negocjacji w celu rozwiązania istniejących problemów w chińsko-amerykańskich stosunkach handlowych<sup>16</sup>.

Decyzje administracji Trumpa spotkały się ze sprzeciwem wielu amerykańskich instytucji gospodarczych i firm utrzymujących stosunki handlowe z Chinami. Z protestem przeciw zapowiedziom prezydenta o restrykcjach w handlu z Chinami wystąpiło 40 amerykańskich stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, w tym m.in. takie znane firmy jak: Walmart, Boeing, IBM, Target, Facebook. Ostrzegają one prezydenta, że jego decyzje negatywnie odbijają się na gospodarce Stanów Zjednoczonych, a wojna handlowa między USA i Chinami, dwoma największymi potęgami gospodarczymi świata nie będzie miała zwycięzców.

---

16 K. Bradsher, *U.S. Trade Talks End With Strong Demand, but Few Sings of Deal*, "New York Times", 04.05.2018.

W maju 2018 r. pojawił się ostry spór między chińskim koncernem telekomunikacyjnym o globalnym zasięgu ZTE a Stanami Zjednoczonymi. Administracja Trumpa zakazała koncernowi działalności na terenie USA. Ponieważ w obronie interesów firmy stanął rząd chiński Trump oświadczył, że we współpracy z prezydentem Xi Jinpingiem postara się rozwiązać problem. Trump polecił sekretarzowi handlu USA Wilburowi Ross'owi zajęcie się tą sprawą. Koncern chiński zatrudniał 75 000 osób i był czwartym największym dostawcą smartphonów w Stanach Zjednoczonych.

20 maja amerykański sekretarz skarbu Steven Mnuchin po dwudniowych rozmowach z delegacją chińską w Waszyngtonie oświadczył, że obie strony osiągnęły postęp w łagodzeniu wzajemnych napięć. „Zawieszamy wojnę handlową” – powiedział Mnuchin. Chiny zgodziły się zwiększyć import ze Stanów Zjednoczonych. „Chiny zgodziły się kupować dodatkowe ogromne ilości amerykańskich surowców rolnych. To będzie najlepsza rzecz, jaka się przydarzyła amerykańskim farmerom od wielu lat!” – napisał na Twitterze prezydent USA Donald Trump.

Nie ujawniono jednak, o ile ma ten import wzrosnąć. W trakcie pierwszej tury negocjacji Amerykanie zwrócili się do Chin o zmniejszenie amerykańskiego deficytu w handlu z ChRL o 200 mld dol. rocznie (w 2017 r. wyniósł on 375 mld dol. w handlu dobrami). Chiny wówczas odrzuciły to żądanie<sup>17</sup>.

Chińczycy jednak zaprzeczyli jakoby zgodzili się zwiększyć import z USA o 200 mld dolarów, o czym informowali Amerykanie. Obydwa kraje natomiast obiecały „wzmocnić współpracę” w dziedzinie intelektualnej własności.

To porozumienie określono jako kruchy rozejm. „Nasza umowa handlowa z Chinami – pisał na Twitterze Donald Trump – rozwija się bardzo ładnie, ale prawdopodobnie ostatecznie trzeba będzie nadać jej odmienną strukturę, bo w dotychczasowej trudno będzie ją zrealizować i zweryfikować jej wyniki, gdy zostanie sfinalizowana” – napisał Donald Trump, nie precyzując o jakie zmiany chodzi. Ten wpis umieszczony po ogłoszeniu przez Waszyngton i Pekin decyzji o zawieszeniu karnych ceł na import towarów o wartości 200 mld dol. obserwatorzy uznali za kolejny sygnał postępów w rozmowach obu państw w celu uniknięcia wojny handlowej<sup>18</sup>.

Strona chińska jako gest dobrej woli zapowiedziała zniesienie niektórych ograniczeń w imporcie ze Stanów Zjednoczonych.

Rozejm handlowy amerykańsko-chiński trwał jednak krótko. 15 czerwca 2018 r. Białe Dom oświadczył, że nakłada 25% cła na importowane chińskie produkty o łącznej wartości 50 mld dolarów. Chińskie Ministerstwo Handlu zarzuciło

17 Hubert Kozieł, *Kruchy rozejm między Waszyngtonem a Pekinem*, „Rzeczpospolita”, 10–2.05.2018.

18 Andrzej Kubik, *USA i Chiny miękną ws. ceł*, „Gazeta Wyborcza”, 24.05.2018.

Stanom Zjednoczonym, że w odwecie Pekin nałoży wyższe cła na towary amerykańskie. Rząd chiński równocześnie podkreślił, że nie chce wojny handlowej ze Stanami Zjednoczonymi.

Sinolog prof. Bogdan Góralczyk uważa, że w stosunkach gospodarczych amerykańsko-chińskich nie chodzi tylko o cła i salda handlowe. Cytuje on opinię szefowej wydziału planowania Departamentu Stanu Kiron Skinner, która mówi o „wojnie cywilizacyjnej” między obu krajami. „Na naszych oczach – pisze prof. Góralczyk – rozpętał się bój o prestiż i dominację, o nowy ład światowy, o to jak będzie wyglądało oblicze przyszłości: gospodarcze, polityczne a nawet ideowe”<sup>19</sup>.

Ambasador Chin w Polsce Liu Guanyuan przestrzegają, że w wojnie handlowej „nie ma zwycięzców”. „Stanowisko chińskie – pisał on – jest jasne i niezmiennie: Chiny i Stany na współpracy zyskają, walcząc ze sobą – tracą. Chiny nie chcą prowadzić wojny handlowej, ale też się jej nie boją. Jeśli będzie taka konieczność, staną do walki. W kwestiach zasadniczych Chiny nigdy nie pójdą na kompromis – trudno oczekiwać, by przystały na godzące w ich interesy ustalenia”<sup>20</sup>.

Amerykanie z niepokojem obserwowali ekspansję na swoim rynku chińskiego koncernu telekomunikacyjnego Huawei. Uznali to za zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa ponieważ ich zdaniem Huawei choć jest firmą prywatną ma wsparcie rządu chińskiego i może pozostawać na usługach rządu w Pekinie. W połowie maja 2019 r. prezydent Trump zakazał sieciom telekomunikacyjnym USA korzystanie „ze sprzętu i usług podmiotów, uznanych za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego”. Departament Handlu podjął decyzję o wpisaniu Huawei i 70 związanych z nim firm na czarną listę podmiotów, które muszą uzyskiwać zgodę rządu USA na zakup amerykańskich komponentów i technologii.

To miało spowolnić dalszą ekspansję chińskiego koncernu. Ze współpracy z nim wycofały się nie tylko Google, Qualcomm oraz inni producenci procesorów. W ich ślady poszły firmy z Japonii oraz stowarzyszenia kontrolujące standardy rynkowe<sup>21</sup>.

Ponad 60 krajów korzystało z chińskiej technologii koncernu Huawei. Administracja Trumpa stosowała naciski na te kraje, aby zakazały użytkowania na swoim terytorium technologii Huawei. Niektóre kraje uległy żądaniom Waszyngtonu.

Trump buńczucznie chwalił się, że w wyniku jego polityki Chiny „straciły od 15–20 bilionów dolarów od dnia, kiedy zostałem wybrany” (Prezydentem USA – L.P.). Jest to oczywiście przesada, charakterystyczna dla poglądów amerykańskiego prezydenta. Jeszcze w lipcu 2019 r. Trump groził Chinom eskalacją wojny handlowej i nałożeniem od 1 września ceł na import z Chin na towary wartości 300 mld dol.<sup>22</sup>.

19 Bogda Góralczyk, *Wojna dżinów*, „Rzeczpospolita”, 10.06.2019.

20 Liu Guanyuan, *W wojnie handlowej nie ma zwycięzców*, „Rzeczpospolita”, 26.06.2019.

21 Sylwia Czubkowska, Paweł Hekman, *Huawei kontaktuje*, „Gazeta Wyborcza”, 4.06.2019.

22 „New York Times”, 01.08.2019.



Stopniowo Amerykanie w coraz większym stopniu zdawali sobie sprawę, że wojna handlowa z Chinami jest coraz bardziej kosztowana dla Stanów Zjednoczonych. Trump ponadto przygotowywał się intensywnie do kampanii wyborczej w 2020 r. i zdawał sobie sprawę, że musi stworzyć sobie wizerunek polityka bardziej umiarkowanego i dbającego o interesy amerykańskie. Ostra retoryka antychińska prezydenta Trumpa doprowadziła do zmniejszenia bezpośrednich inwestycji chińskich w USA w 2019 r. o 8%, do 4,5 mld dol.

W końcu 2019 r. wypracowano porozumienie chińsko-amerykańskie stabilizujące stosunki handlowe między obu krajami. Prezydent Trump podpisał 15 stycznia 2020 r. porozumienie handlowe z Chinami. Porozumienie liczące 86 stron było wynikiem negocjacji, które trwały prawie dwa lata. Chiny zobowiązały się podwoić zakupy produktów amerykańskich farmerów. Chiny zobowiązały się również do zakupu amerykańskich towarów przemysłowych i źródeł energii na sumę 200 mld. dolarów. W liście jaki prezydent Chin Xi Jinping skierował do prezydenta Donalda Trumpa podkreślono, że porozumienie jest dowodem, że obydwa kraje mogą przełamać dzielące różnice w drodze dialogu.

Mimo tego porozumienia Trump pozostawił karne cła na dwie trzecie chińskiego importu na rynek amerykański. Oznacza to, że amerykański prezydent nadal stosuje politykę protekcjonizmu. Trump chwalił się obroną interesów farmerów amerykańskich, którzy poparli go w wyborach prezydenckich 2016 r. Ameryka doszła do wniosku – pisał w komentarzu Jędrzej Bielecki – „że lepiej będzie rozwijać się pod osłoną protekcjonistycznych zabezpieczeń, zapominając o ustanowionych przecież przez nią samą regułach międzynarodowego handlu. Trump uważa, że mając za sobą siłę największej gospodarki i potęgę wojskowej świata, będzie mógł narzucać korzystne warunki współpracy izolowanym krajom. Tak już zresztą zrobił m.in. w stosunku do Meksyku czy Kanady”<sup>23</sup>.

Wybuch w Chinach na początku 2020 r. epidemii koronawirusa COVID-19 miał pewien wpływ na stosunki amerykańsko-chińskie. Stany Zjednoczone ewakuowały z Chin część obywateli amerykańskich zagrożonych epidemią i ograniczyły kontakty osobowe między obu krajami oraz loty amerykańskich linii lotniczych do Chin. Sekretarz Handlu USA Wilbur Ross w wywiadzie dla „Fox Business” 30 stycznia 2020 r. wyraził nadzieję, że wybuch epidemii w Chinach „przyspieszy powrót stanowisk pracy do Ameryki Północnej”.

Za zgodą Chin amerykańscy eksperci medyczni weszli w skład ekspertów WHO, którzy udali się do Chin w celu badania epidemii. Prezydent Trump przyrzekł udzielić Chinom pomocy w walce z epidemią.

---

23 Jędrzej Bielecki, *Chiny-USA: rozgrywka na lata*, „Rzeczpospolita”, 16.02.2020.

Władze chińskie krytycznie odniosły się do reakcji Waszyngtonu na epidemię koronawirusa określając ją mianem „przesadnej reakcji” i „szerzeniem paniki”. Chiński ambasador w USA Cui Tiankai ostrzegł, aby obydwa kraje „obroniły się przed politycznym wirusem”.

W styczniu 2020 r. Trump wziął udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos w Szwajcarii. Wykorzystał tę okazję by pochwalić się sukcesami gospodarczymi, stabilnym rozwojem kraju, niskim bezrobociem i wzrostem płac. Pochwalił się sukcesami w rozmowach z Chinami na temat umowy handlowej. Nasze stosunki z Chinami – powiedział, nigdy nie były tak dobre jak teraz i zapewniał zgromadzonych biznesmenów z całego świata, że stosunki amerykańsko-chińskie przyczynią się do przyspieszenia globalnego rozwoju gospodarczego.

Stosunki amerykańsko-chińskie w okresie prezydentury Donalda Trumpa są zmienne. Charakteryzują się zarówno współpracą, sporami, rywalizacją i różnorodnymi konfliktami. Przy tym strona chińska wyraża gotowość do współpracy, pokojowej rywalizacji, natomiast administracja prezydenta Donalda Trumpa jest nieprzewidywalna w swej polityce wobec Chin. Obok deklaracji o współpracy pojawiają się w polityce Waszyngtonu posunięcia o charakterze konfrontacyjnym. Sekretarz Stanu USA Pompeo w czasie spotkania z brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych nazwał chińską partię rządzącą „największym zagrożeniem naszych czasów”<sup>24</sup>.

Prawica amerykańska głosi także, że Chiny są największym rywalem politycznymi konkurentem gospodarczym dla Stanów Zjednoczonych we współczesnym świecie. Z niepokojem w Waszyngtonie obserwowano umacniające i rozszerzające się wpływy Chin na różnych kontynentach. I podejrzewano Pekin o dążenie do dominacji na świecie. „Chiny – pisał prof. Grzegorz W. Kołodko – bynajmniej nie pragną świata zdominować, tylko wykorzystać globalizację z pożytkiem dla siebie i niekoniernie kosztem innych, ale czasami wręcz im pomagają”<sup>25</sup>.

„Najnowsza amerykańska Narodowa Strategia Bezpieczeństwa już otwarcie wskazuje rosnący technologiczny potencjał Chin, jako kluczowe zagrożenie dla Ameryki – nie tylko ekonomiczne, również militarne. I również jasno ocenia: czas powstrzymać Chińską Republikę Ludową i zacząć odbijać flanki, które Stany utraciły”. Stroną eskalującą napięcie w stosunkach amerykańsko-chińskich jest administracja Trumpa. Chińczycy wyraźnie starali się łagodzić sytuację, wyrażali gotowość do kompromisu, ale wobec zdecydowanych antychińskich decyzji Waszyngtonu nie mogli nie odpowiedzieć odwetem, chociaż apelowali o dialog i kompromis. Pewnym pocieszeniem dla Chin był fakt, że nie są jedynym krajem mającym problemy w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi. Również Unia Europejska, Kanada i inne

24 „New York Times”, 30.01.2020.

25 Grzegorz W. Kołodko, *Nowy pragmatyzm z chińską charakterystyką*, „Rzeczpospolita”, 04.04.2018.

kraje skarżą się na spory nie tylko gospodarcze z administracją prezydenta Donalda Trumpa. W tej sytuacji może dojść do polaryzacji stanowisk i stworzenia modelu stosunków międzynarodowych w układzie: Stany Zjednoczone contra reszta świata.

## BIBLIOGRAFIA

1. Grevatt J., Caffrey C., *China announces 8% increase in defence spending*, "Jane Defence Weekly", 14/03/2018.
2. Kozieł H., *Chiny pogodzą retorykę w sporze z Ameryką*, „Rzeczpospolita”, 11/04/2018.
3. Kublik A., *Waszyngton i Pekin chcą uniknąć wojny handlowej*, „Gazeta Wyborcza”, 27/03/2018
4. Landler M., Forsythe M., *Trump Tells Xi Jinping U.S. Will Honor, "One China" Policy*, "New York Times", 09/02/2017.
5. Landler M., Hernandez J.C., *Trump Warns China*, "New York Times", 03/07/2017.
6. Lehmann J.P., *The Trump effect on China*, "JMD", March 2016.
7. Łomanowski A., *Trump widzi Chiny podwójnie*, „Rzeczpospolita”, 13/12/2016.
8. Qilong W., *China – U.S. Relations: Manage and Control Strategic Competition*, "Peace", December 2017.



**Dr Jerzy Chorążuk**

Wyższa Szkoła Bankowa w Warszawie

**Prof. dr hab. Zdzisław Sirojć**

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8416-1271

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 35–79

# ŚWIADOMOŚĆ HISTORYCZNA POLSKIEJ INTELIGENCJI W PRZEDEDNIU ZMIAN SYSTEMOWYCH / *HISTORICAL AWARENESS OF THE POLISH INTELLIGENTSIA ON THE EVE OF SYSTEM CHANGES*

## **STRESZCZENIE**

Inteligencja jest depozytariuszem języka, kultury narodowej, tradycji i pamięci historycznej. Stąd niniejsze opracowanie porusza kwestie świadomości i poglądów historycznych. Wyniki tego badania mogą stanowić podstawę do zbudowania katalogu postaw i typów świadomości historycznej polskiej inteligencji w przededniu wielkich przemian ustrojowych, jakie dokonały się w Polsce w 1989 r.

**SŁOWA KLUCZOWE:** INTELIGENCJA, ŚWIADOMOŚĆ HISTORYCZNA, ZMIANA SYSTEMOWA.

## **ABSTRACT**

Intelligentsia is a depository of language, national culture, tradition and historical memory. Hence, the present study includes issues of historical awareness and views. The results of this study may form the basis for building a catalog of attitudes and types of historical consciousness of the Polish intelligentsia on the eve great systemic change that took place in Poland in 1989.

**KEY WORDS:** INTELLIGENTSIA, HISTORICAL AWARENESS, SYSTEMIC CHANGE.

## WSTĘP

W III kwartale 1988 r. Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) przeprowadziło badanie poglądów polskiej inteligencji. Było ono prowadzone przez zespół młodych badaczy pod kierunkiem prof. Stanisława Widerszpila<sup>1</sup>. Badanie zostało przeprowadzone metodą sondażu diagnostycznego na dużej (reprezentatywnej) ogólnopolskiej próbie badawczej, liczącej 1241 osób oraz na próbie nadreprezentacyjnej (1594 osoby), co w sumie dało 2835 badanych przedstawicieli ówczesnej inteligencji. Było to największe badanie w historii polskiej inteligencji, ale do tej pory nie zostało szczegółowo zanalizowane (częstkowe fragmenty badania były publikowane przez członków zespołu badawczego tuż po badaniu). Celem niniejszego artykułu jest szczegółowa prezentacja historycznych poglądów inteligencji u schyłku Polski Ludowej i tuż przed mającymi wkrótce po badaniu nadejść wielkimi zmianami w historii Polski, które nazwano transformacją ustrojową (systemową). Ma on dzisiaj bardziej wartość dokumentu historycznego i we współczesnych badaniach inteligencji może posłużyć jako ewentualny materiał porównawczy.

Wśród problemów badawczych, które znalazły swoje miejsce w badaniu, były kwestie dotyczące **zagadnień świadomości historycznej polskiej inteligencji**. Weryfikowano je w kontekście pozytywnych i negatywnych ocen przeszłości, w tym wobec różnych historycznych postaci i historycznych wydarzeń. Sondowano badaną inteligencję m.in. o to, gdzie poszukuje podstawowych źródeł informacji o tych postaciach i wydarzeniach. Badano ponadto m.in. stan wiedzy polskiej inteligencji dotyczący rozumienia zasadniczych determinant powodujących zmiany w rozwoju historii narodów i państw.

## ZAKRES ZAINTERESOWANIA BADANYCH HISTORIA

Pamięć historyczna, niezależnie od tego jakiej grupy społecznej dotyczy, zawiera w sobie spory ładunek emocji dotyczący tożsamości narodowej. Bycie Polakiem to nie tylko kultywowanie polskiego języka, polskiej kultury, religii, zwyczajów, to także narodowy etos przeszłości. To on, nas, Polaków ukształtował etnicznie, kulturowo i duchowo. W tym etosie nasza historia, ta dalsza i ta bliska, żywo tkwi w naszej świadomości. Wiele prac polskich historyków pokazuje, jak tradycja polskości w świadomości Polaków uratowała nasz kraj w czasach rozbiorów, wojen i obcej indoktrynacji. W tym procesie – od XIX w. - szczególną rolę odegrała polska inteligencja. Była ona depozytariuszem języka polskiego, narodowej kultury, jego tradycji i pamięci historycznej. Stąd, w naszym badaniu, problematyka świadomości i poglądów historycznych znalazła poczesne miejsce.

1 Artykuł stanowi poprawiony, uzupełniony i uaktualniony fragment pracy: *Poglądy polskiej inteligencji w przededniu zmian ustrojowych* (2019). W badaniu, oprócz prof. S. Widerszpila, udział brali: J. Chorążuk, Z. Kuleszyński, P. Kwiatkowski, Z. Sirojć, E. Śmiłowski i T. Wierzbicka.

Jest oczywiste, że proces kształtowania się zainteresowań historycznych uzależniony jest od właściwego wychowania i przygotowania edukacyjnego. Można mieć jednak poważne wątpliwości, czy w polskim systemie oświaty kształcenie młodzieży w zakresie naszych dziejów historycznych, w kilku dekadach funkcjonowania Polski Ludowej, było wystarczające i miało dostateczną rangę. W tej sytuacji, to na inteligencji, przez ich lepsze przygotowanie edukacyjne i intelektualne, przez ich etos moralny, leży niejako dziejowy obowiązek i ciężar interesowania się historią w większym zakresie, niż reszty społeczeństwa.

Mimo wagi zagadnienia, problematyka historyczna w świadomości polskiej inteligencji, musiała w badaniu zostać okrojona do kilku ważnych sfer. Z konieczności, w badaniu poddano analizie tylko dwie zasadnicze kwestie o historycznym znaczeniu: o pamięć polskich bohaterów, z których możemy być dumni oraz o pamięć wydarzeń w dziejach Polski, które przynoszą nam, Polakom, dziejową satysfakcję i szacunek. Analogicznie do tych założeń, w badaniu pochyłono się także nad tymi, których się wstydzimy oraz nad tymi wydarzeniami, które przyniosły Polsce i Polakom wstyd.

Jednakże, niezależnie od wagi i znaczenia problematyki historycznej, jak wykazują różne badania, zainteresowanie jej dziejami nie należy wśród Polaków do szczególnie ulubionych, czy rozpamiętywanych zajęć. Stąd w założeniach badania znalazło się przekonanie, że polska inteligencja, podobnie jak reszta społeczeństwa, problematyką historyczną interesuje się od święta, szczególnie w dobie rocznic przypominających różne, ważne wydarzenia historyczne z życia polskiego narodu.

Konstrukcja badania tej problematyki opierała się na sformułowaniu kilku pytań badawczych. Autorzy badania byli zainteresowani m.in.:

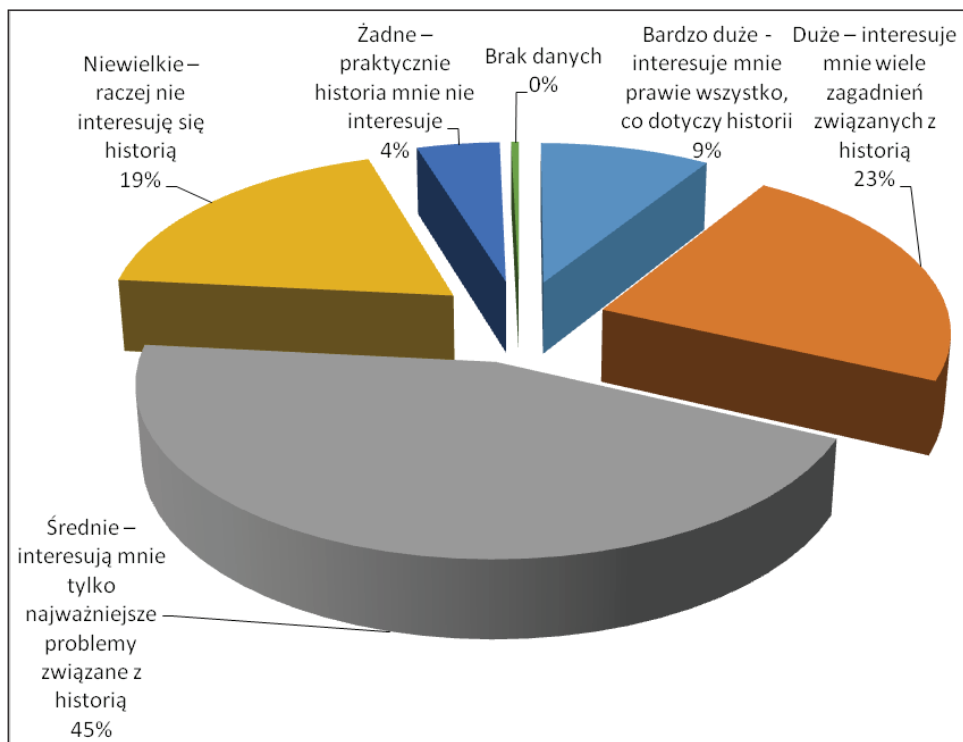
1. W jakim zakresie badana inteligencja interesuje się w ogóle polską historią? (Nie była to sprawa ani błaha, ani oczywista, szczególnie w dobie ważnych przemian ustrojowych).
2. W jakim zakresie badana inteligencja interesuje się historią współczesną, a w jakim historią średniowieczną?
3. Czy bardziej interesuje się i ceni ważne i bohaterskie postacie, czy bardziej różne wydarzenia i zdarzenia historyczne?
4. Czy i w jakim zakresie jest z tych postaci dumna, a których się wstydzi?
5. Z jakich wydarzeń jest dumna, a jakich się wstydzi?
6. Jakie postacie z historii zapisały się w świadomości polskiej inteligencji, a kogo zapomniano lub pominięto?
7. Czym te wybrane postacie zapisały się w świadomości badanych, a czym przyniosły Polsce i Polakom wstyd?

8. Jakie wartości, które reprezentowały wskazywane postacie historyczne, ceni sobie badana inteligencja ?

Wyniki tego badania, mogą być wiarygodną podstawą do próby zbudowania katalogu postaw i typów świadomości historycznej polskiej inteligencji.

Stąd, w kwestionariuszu ankiety w pierwszej kolejności zadano pytanie, dotyczące tego, w jakim zakresie polska inteligencja interesuje się historią swojego kraju. Wprowadzające pytanie miało następującą formułę: *Jak określiłby(aby) Pan(i) swoje zainteresowanie historią?* (Zob. diagram 1.).

**Diagram 1. Zainteresowanie historią badanej inteligencji**



Autorzy badania zakładali ograniczony zakres zainteresowania badanej inteligencji problematyką historii. Ta intuicyjność wpływała z przekonania, że w okresach przesilenń ustrojowych, w dobie zawirowań ideologicznych, a szczególnie w okresie złej sytuacji gospodarczej, refleksja historyczna spychana jest na dalszy plan, co jest szczególnie z psychologicznego punktu widzenia, trochę zrozumiałe. Gdy odbywa się walka o codzienny byt, myślenie kategoriami przeszłości staje się nadmiernym luksusem. Oczywiście historia własnego narodu, czy własnej kultury jako podstawowych wartości definiujących własną świadomość narodową, nie jest zupełnie zapomniana, czy lekceważona, jednakże nie znajduje się, niejako z konieczności, na



poczesnym miejscu w codziennym myśleniu. Dlatego nie zaskakują otrzymane wyniki. Świadczy o tym m.in. wynik tylko 9,0% badanych, którzy stwierdzili bardzo duże zainteresowanie prawie wszystkim, co dotyczy historii. Więcej, także pewnym optymizmem napawa fakt, że jednak aż 22,9% badanej inteligencji optowało za dużym zainteresowaniem wieloma zagadnieniami związanymi z historią. Tym samym okazało się, że około jedna trzecia badanych (31,9% wskazań), to populacja polskiej inteligencji, która jest depozytariuszem, przynajmniej w deklaracjach, polskiej historii, historii utrwalonej w świadomości narodowej.

Jednakże, co nie jest zaskoczeniem, aż 44,7% badanych, a więc prawie połowa polskiej inteligencji, deklaruje tzw. średnie zainteresowanie odnośnie najważniejszych problemów związanych z historią. To uśrednione zainteresowanie, pozwala na wyjście z twarzą, w sytuacji, gdy odpowiada się na niewygodne pytanie ankietera o skalę zainteresowania historią. Jednakże, niezależnie od tego, jak obecnie wartościujemy tego typu postawy, faktem jest słabe zainteresowanie polskiej inteligencji problematyką historyczną. To wrażenie potęguje informacja, że 23,0% badanych ma niewielkie lub żadne zainteresowanie historią. Można mieć tylko nadzieję, że gdyby tego typu pytanie wobec inteligencji padło w innych, bardziej spokojnych czasach, ich wynik byłby dla nich znacząco korzystniejszy.

Ogólne hasło **zainteresowanie historią** jest pochodną szczegółowych zainteresowań różnymi, ważnymi wydarzeniami z naszej historii, tymi korzystnymi, jak też tymi, których, my, Polacy, wstydzimy się. W niej zawarte są także zainteresowania bohaterami narodowymi, a więc tymi, którym zawdzięczamy naszą dumę, godność, ale także i tymi, którzy w dziejach historii przynieśli Polsce i Polakom hańbę i wstyd, a co gorsze, terytorialne rozbiory, czy utratę niepodległości.

W tym kontekście pytanie, na które szukaliśmy odpowiedzi brzmiało: *Z jakich wydarzeń Polacy powinni być dumni, a jakich powinniśmy się wstydzić?* I analogicznie, *Z jakich Polaków jesteście dumni, a za których powinniśmy się wstydzić?* (tab. 1.).

W tych opiniach występuje wyraźna asymetria. Jako lojalni Polacy badana inteligencja wyraźnie oszczędza złych opinii polskim "szkodnikom", gloryfikując bohaterskie postaci. Prawie wszyscy badani znali postaci i wydarzenia, z których Polacy są dumni (odpowiednio 88,0% i 84,6% wskazań). Jest to oczywiście naturalna, z psychologicznego punktu widzenia, postawa. Dużo oszczędniej wskazywano postaci i wydarzenia, których powinniśmy się wstydzić (odpowiednio 41,4% i 50,2% wskazań). Badana inteligencja, jednocześnie dodatkowo, pośrednio, sygnalizowała, że *trudno im powiedzieć*, czy byli tacy Polacy, czy wydarzenia, których należy się wstydzić, na co wskazują w tak dużych odsetkach odpowiedzi *trudno powiedzieć* (odpowiednio 42% i 33,9% wskazań). Te duchowe rozterki mogą wskazywać, że takie postaci, czy wydarzenia badani w zasadzie znają, jednakże mają jednocześnie wątpliwości czy były one aż tak naganne.

**Tabela 1. Ogólne opinie o wydarzeniach i postaciach, z których w historii Polski badana inteligencja była dumna lub które przyniosły Polsce wstyd (w %)**

L.p.	Czy w historii Polski były:	Tak	nie	trudno powiedzieć	brak danych
1.	postacie, z których jesteśmy dumni	88,0	1,3	9,5	0,1
2.	wydarzenia, z których jesteśmy dumni	84,6	2,0	13,1	0,1
3.	postacie, których się wstydzimy	41,4	15,5	42,0	0,1
4.	wydarzenia, których się wstydzimy	50,2	15,2	33,9	0,1

Ten relatywizm ocen i poglądów na te historyczne wydarzenia i postaci wskazuje:

**Po pierwsze**, na istotne wątpliwości co do jednoznacznego i bezwarunkowego oglądu i oceny tak wydarzeń, jak i historycznych postaci.

**Po drugie**, może to wskazywać na pogłębione zrozumienie odbywających się w dalekiej przeszłości historycznych procesów społecznych, czy politycznych. Także na pogłębione poznanie i zrozumienie ówczesnych uwarunkowań przebiegu różnych wydarzeń i procesów, które z czasem ulegały głębszemu zrozumieniu, a tym samym i krytycznej lub apologetycznej ocenie.

**Po trzecie**, może to wreszcie po prostu oznaczać lub wskazywać, że badani nie mieli o nich informacji, lub nie znali takich historycznych postaci, czy wydarzeń.

Obecna ocena przeszłych wydarzeń, czy historycznych postaci, i ich wartościowanie, oznacza w zasadzie próbę poznania jednej z podstaw tożsamości i świadomości narodowej Polaków, w naszym przypadku świadomości historycznej polskiej inteligencji.

Niezależnie od tego, jak ocenimy, czy badana inteligencja zdała ten test narodowej świadomości historycznej, to z otrzymanych danych wynika, że potrafi wskazać różne postacie, będące podmiotem dumy narodowej.

## POSTACIE HISTORYCZNE I ICH DOKONANIA POWODEM DUMY POLSKIEJ INTELIGENCJI

W tej kwestii było sformułowane następujące pytanie: *Czy, Pana(i) zdaniem, były w naszej historii – od początku istnienia Polski do chwili obecnej – postacie, z których Polacy mogą być dumni? Proszę wymienić kilka takich postaci.* Pytanie miało tzw. otwarty charakter, co oznacza, że badana inteligencja mogła wymienić dowolną ilość tych postaci. Ta otwarta forma pytania, nie sugerowała oczywiście żadnych nazwisk, co miało skłonić badanych do tego, aby deklorować takie postacie, które skojarzyły się im w pierwszej kolejności. Wadą tak sformułowanego pytania było to, że *de facto*, był to test na sprawność pamięci historycznej. Taka sytuacja oczywiście oznacza, że prawdopodobnie te pierwsze skojarzone nazwiska, czy wydarzenia, nie

są jedynymi, które znała badana inteligencja, a jedynie tymi, które skojarzyła od razu, w pierwszej kolejności. Stąd można podejrzewać, że w wypadku, gdyby pytanie zawierało propozycje, czy katalog różnych postaci do wyboru, ich liczba oraz wielość wskazań byłaby zdecydowanie większa.

Mimo tych ograniczeń, mnogość zgłoszonych historycznych, bohaterskich, czy światłych postaci polskiego historycznego bytowania, pozwala na ich prezentację w kilku przekrojach.

1. Najczęściej wskazywane historyczne postaci polityczne.
2. Najczęściej wskazywane współczesne postaci polityczne.
3. Najczęściej wskazywane historyczne postaci ze sfery kultury i nauki.
4. Najczęściej wskazywani bezimienni bohaterowie z różnych epok.

Klucz kodowy, według którego klasyfikowano postacie i wydarzenia, obejmował 94 pozycje. Stąd, w celu uchwycenia głównych tendencji, w każdej z powyższych kategorii przedstawione zostaną tylko postacie z pierwszej dziesiątki tych, które otrzymały przynajmniej około 1% wskazań.

Ad.1. Najczęściej wskazywane **historyczne postacie polityczne:**

Tadeusz Kościuszko	– 39,9%
Władysław Jagiełło	– 12,4%
Jan III Sobieski	– 10,0%
Kazimierz Wielki	– 8,0%
Bolesław Chrobry	– 7,7%
Mieszko I	– 4,1%
Kazimierz Pułaski	– 2,1%.

Ad.2. Najczęściej wskazywane **współczesne postacie polityczne:**

Józef Piłsudski	– 16,7%
Jan Paweł II	– 16,4%
Władysław Sikorski	– 6,4%
Ignacy Paderewski	– 3,8%
Stefan Wyszyński	– 2,2%
Władysław Gomułka	– 2,2%.

Ad.3. Najczęściej wskazywane **historyczne postacie sfery kultury i nauki:**

Mikołaj Kopernik	– 19,4%
Adam Mickiewicz	– 14,8%

Maria Skłodowska-Curie	– 11,5%
Fryderyk Chopin	– 9,8%
Henryk Sienkiewicz	– 5,3%
Stanisław Staszic	– 3,6%
Hugo Kołłątaj	– 2,2%.

Ad.4. Najczęściej wskazywani **beziemienni bohaterowie z różnych epok:**

Artyści i pisarze XX w.	– 3,6%
Artyści i pisarze XIX w.	– 3,1%
Ogólnie uczeni, artyści, pisarze	– 1,7%
Jagiellonowie	– 1,6%
Królowie	– 1,4%
Dowódcy II wojny światowej, AK, BCh, na Zachodzie	– 1,4%
Uczeni i wynalazcy w XX w.	– 1,2%
Dowódcy z okresu rozbiorów, powstań, walk 1914–1920	– 1,2%.

Powyższa klasyfikacja historycznych postaci unaoczniała występowanie silnych dysproporcji i zróżnicowania skali dumy narodowej z tych postaci w poszczególnych kategoriach.

**Po pierwsze**, w świadomości badanej inteligencji, a raczej w ich tzw. świeżej pamięci, rezydują w pierwszym rzędzie, standardowe, często publicznie wymieniane, stereotypowe nazwiska kilku historycznych postaci, stawianych na piedestale przez propagandę od dziesięcioleci. Dotyczy to takich herosów polskiej historii, kultury i nauki, jak: Tadeusz Kościuszko (39,9% wskazań), Mikołaj Kopernik (19,4% wskazań), Józef Piłsudski (16,7% wskazań), Jan Paweł II (16,4% wskazań) Adam Mickiewicz (14,8% wskazań), Maria Skłodowska-Curie (11,5% wskazań), Władysław Jagiełło (12,4% wskazań) czy Jan III Sobieski (10,0% wskazań). Skala otrzymanych odsetek wskazań na te osoby informuje o ich dużej społecznej popularności. Jak można się jednak domyślać, popularność ta jest pokłosiem edukacji Polaków przez współczesny system oświaty, ale także przez ten w II Rzeczypospolitej. Stąd można sądzić, że wskazywana duma narodowa z tych postaci jest w tym wypadku funkcją stałego epatowania nimi opinii publicznej.

**Po drugie**, najczęściej wskazywane współczesne postacie polityczne (współczesność w tym wypadku obejmuje XX w.), z których obecna polska inteligencja jest dumna, to zestaw 10. postaci reprezentujących po połowie tych sprzed, i po II wojny światowej (zestaw 2.). Powyższy zestaw wskazuje na skalę popularności tych postaci w 1988 r. Jednak można domniemywać, że współcześnie popularność ta, a stąd

i skala dumy narodowej, byłaby znacznie większa, szczególnie, gdy chodzi np. o Józefa Piłsudskiego, czy Jana Pawła II.

**Po trzecie**, zaskakuje niska (w 1988 r.) popularność (a stąd i niska duma narodowa) z tak ważnych ówczynie postaci politycznych jak: Wojciech Jaruzelski (1,6% wskazań), czy Lech Wałęsa (1,0% wskazań). W pewnym sensie także z takich osobistości jak: Stefan Wyszyński (2,2% wskazań), czy Władysław Gomułka (2,2% wskazań).

**Po czwarte**, poglądy badanych obnażyły mizerną listę polskich postaci naukowych, z których badani byli dumni. Znalazła się tylko jedna osoba - Maria Skłodowska-Curie (11,5% wskazań). Mimo wszystko zaskakuje jednak fakt, że wskazał ją tak niski odsetek badanych – uczoną i jedyną kobietę na świecie z dwoma Nagrodami Nobla. Co zasmucające, polska inteligencja wskazała ponadto tylko jeszcze jedną ważną osobę z całego tysiąclecia - Mikołaja Kopernika (19,4% wskazań) jako uczonego, z którego jest dumna. Reszta ze wskazanych osób, to postacie ze świata kultury. Z tego grona badani są dumni szczególnie z Adama Mickiewicza (14,8% wskazań) i z Fryderyka Chopina (9,8% wskazań). Z pozostałych postaci dumna jest tylko śladowa część badanych, np. z Cypriana Kamila Norwida tylko 0,4% badanych a ze Stefana Żeromskiego jedynie 0,3%.

Interesujące jest jak nikłą popularność (od 0,9 do 0,5%) uzyskały inne znane postacie:

1. Józef Poniatowski
2. Eugeniusz Kwiatkowski
3. Stefan „Grot” Rowecki
4. Stefan Starzyński
5. Zygmunt Traugutt
6. Edward Gierek.

Zdumiewa lista osób, z których badana inteligencja była dumna, a którzy uzyskali tylko po 0,1% wskazań. W zestawie tym znalazły na przykład takie postacie jak: Roman Dmowski, Wojciech Korfanty, Edward Mikołajczyk, czy Bolesław Krzywousty, a więc postacie, które zapisały się złotymi zgłoskami w polskiej historii.

Wśród postaci historycznych i współczesnych, które były wymieniane w kodzie klasyfikacyjnym, a nie otrzymały żadnych wskazań, znaleźli się m.in.:

1. Edward Rydz-Śmigły
2. Marcei Nowotko
3. Emilia Plater
4. Dobrawa (Dąbrówka).

Analizując otrzymane odpowiedzi na zadane pytanie o osobowe źródła polskiej dumy narodowej, zastanawia skala dużego rozproszenia wskazań odsetkowych wobec zgłoszonych osobowości, czy wręcz pomijanych bohaterów narodowych. Stąd rodzi się pytanie, czy zjawisko to może wynikać, po prostu z braków wiedzy i informacji o różnych, ważnych postaciach w polskiej historii? Zastanawiają przyczyny je powodujące. Wydaje się, że wiedza historyczna polskiej inteligencji, na podstawie której budowała swoje przekonania i opinie na temat dumy z polskich bohaterów narodowych, oparta była na różnorodnych, ale zmieniających się w czasie i w różnym stopniu dostępnych i eksponowanych w przeszłości, źródłach historycznych. A więc tych, które albo były np. ze względów ideologicznych, szczególnie eksponowane, albo szczególnie pomijane. To „granie” dokumentami i źródłami historycznymi wpływało na poziom wiedzy i postawy różnych grup społecznych, w tym i badanej inteligencji. Wydaje się, że w tym przypadku ważną rolę odgrywa ich dostępność, co jest oczywiste, ale także chęć, czy sposób pozyskiwania tej wiedzy.

Nie oceniając autentyczności i jakości źródeł historycznych, choć są czasami wątpliwości co do wiarygodności niektórych źródeł czy przekazów, są one oparte na podstawie istniejących, dostępnych historycznych materiałach, ale są także oparte na istniejących i funkcjonujących w społecznej świadomości tzw. miękkich przekazach historycznych, np. słownych przekazach, tradycji, mitach czy opowieściach. A to może oznaczać, że są one w pewnym zakresie zmitologizowane. Może to także oznaczać, że duma narodowa z polskich herosów narodowych oparta jest na podstawie potwierdzonych przekazów, ale także na cząstkowych źródłach tak polskich jak i obcych, a także na przekazach zawartych np. w literaturze, a więc na pięknych, literackich mitach. A jeżeli tak, to w pewnym zakresie tłumaczy to luki w jej przekazie w dziejowej transmisji świadomości narodowej.

Wiedza, na podstawie której polska inteligencja budowała swoje przekonania i opinie historyczne jest w pewnym zakresie funkcją (lub determinantą) ilości i jakości wiedzy przekazywanej w szkole na różnych etapach edukacji. Stąd zakres tej wiedzy o polskich bohaterach i elitach kulturalnych był pokłosiem takiej czy innej polityki władz państwowych, w szczególności oświatowych, dotyczącej wiedzy historycznej przekazywanej młodemu pokoleniu Polaków.

Należy jednak pamiętać, że uzyskana lista postaci, z których nasza inteligencja była w 1988 dumna, byłaby znacznie większa, a szczególnie skala tej dumy byłaby wyższa, gdyby forma pytania prezentowała gotowy zestaw postaci, wobec których można byłoby odnieść się z akceptacją lub negacją.

Autorów badania interesowało obok samych postaci, z których Polacy mogą być dumni, także wiedza dotycząca tego, dlaczego tak sądzą. Wiedza ta pozwoli na weryfikację hipotezy o podstawowych wartościach i źródłach dumy narodowej. Rekonstrukcja tej dumy poprzez analizę świadomości badanej inteligencji pozwoli na

wgląd w podstawowe wartości, które są cenione wśród Polaków, w tym i badanej inteligencji. Jednym z założeń, które można zweryfikować jest przekonanie, że Polacy w swoich ocenach wybitnych postaci historycznych są skłonni cenić u tych postaci bardziej honor i godność a mniej twarde realia związane z ich osiągnięciami np. w sferze gospodarczej.

Analiza odpowiedzi dotyczących motywów i opinii odnośnie dumy narodowej ze wskazanych postaci jest szczególnie rozbudowana statystycznie. Stąd konieczność agregacji wypowiedzi w szersze kategorie analityczne, w ramach których pokazywane i oceniane będą poszczególne wypowiedzi. Dla ułatwienia analizy cenionych osiągnięć zostaną one przedstawione w formie tabelarycznej. Pewnym problemem analizy tych wypowiedzi jest fakt, że wskazywane wypowiedzi nie zostały, w trakcie wstępnej ich „obróbki” (kodowania), przypisane (skorelowane) z cenionymi postaciami. Wynikało to z obawy o zbytne rozbudowanie kategorii analitycznych. Gdyby je zastosować, otrzymano by w rezultacie uzasadnienia wyboru tylko dla pojedynczych postaci, a nie dla wartości wszystkich cenionych postaci. Taka metoda kodowania wynikała z faktu, że w założeniach badawczych poszukiwaną informacją była suma najważniejszych historycznie utrwalonych wartości a nie opinia dotycząca poszczególnej postaci.

W rezultacie powoduje to, że cenione wartości i osiągnięcia wskazywane dla postaci historycznych są anonimowe, są wartościami niejako autotelicznymi. Dowiadujemy się w rezultacie tylko o sumie różnorodnych wartości i osiągnięć, które badana inteligencja dostrzegła u wskazywanych postaci. Wyniki tych zabiegów są zaprezentowane w tabeli 2.

**Tabela 2. Wartości i osiągnięcia, za które są cenione wybrane postacie**

L.p.	Wartości i osiągnięcia, za które są cenione wybrane postacie	w %	
<b>I. Kultura, nauka, oświata</b>			
1.	Wielkie osiągnięcia i wkład w dziedzinie kultury, sztuki, literatury, czy muzyki	38,4	69,3
2.	Odkrycia naukowe	28,0	
3.	Osiągnięcia w dziedzinie oświaty (np. wkład w naukę światową)	2,9	
<b>II. Pochwała oręża</b>			
4.	Przewodzenie narodowi w walce, dobre dowodzenie w powstaniu, dobry strateg, poderwał naród do boju o niepodległość	14,4	32,6
5.	Za zwycięstwa, za zwycięstwo nad Krzyżakami, za złamanie potęgi tureckiej, za rozgromienie wroga	13,9	
6.	Za waleczność, wytrwałość w walce, za walkę na wszystkich frontach, za ducha walki, za walkę do końca i nie składanie broni	4,3	

L.p.	Wartości i osiągnięcia, za które są cenione wybrane postacie	w %	
<b>III. Rozwój państwa</b>			
7.	Za stworzenie państwa, za umocnienie państwa, odbudowę II RP, za podwaliny PRL, itp.	21,3	32,5
8.	Za jedność kraju, zjednoczenie, odbudowę, powiększenie Polski, odbudowę Polski po II wojnie światowej	10,3	
9.	Za ustrój państwowy, praworządność, za zniesienie liberum veto, za pierwszą ustawę o sądownictwie itp.	0,9	
<b>IV. Cechy osobiste</b>			
10.	Za talent, mądrość, oryginalność myślenia, wielostronność, wybitny umysł, humanizm	7,8	29,8
11.	Za autorytet, charyzmę, za wzór człowieka, mocną indywidualność, ponadprzeciętność	7,2	
12.	Za odwagę, męstwo, bohaterstwo	6,0	
13.	Za uczciwość, wysoki poziom moralny	2,3	
14.	Za konsekwencję w działaniu, za upór i wytrwałość	2,2	
15.	Za poświęcenie, wyrzeczenia, ofiarność, męczeńską śmierć	1,2	
16.	Za energię, wolę czynu, zdecydowanie	1,0	
17.	Za pracowitość, pracę nad sobą	0,7	
18.	Za skromność	0,7	
19.	Za godność, honor, za postawę z podniesioną głową, za dotrzymywanie słowa, niezawodność, spolegliwość	0,3	
<b>V. Patriotyzm</b>			
20.	Za patriotyzm, wzór Polaka, za to, że był wielkim Polakiem	18,9	27,5
21.	Za polskość, ojczyznę, świadomość narodową, za poświęcenie się, opiewanie Polski, jej obronę, walkę o świadomość narodową, o utrzymanie polskości, poświęcenie życia dla Polski	8,6	
<b>VI. Wolność i niepodległość</b>			
22.	Walczył o wolność Polski, był nieugięty w walce, za wyzwolenie Śląska, walka o odzyskanie niepodległości, walka narodowo-wyzwoleńcza	25,8	25,8
<b>VII. Znaczenie Polski w świecie</b>			
23.	Był wzorem dla Europy, za pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty, słynny na cały świat, ambasador kultury i narodu	19,7	24,3
24.	Wprowadził Polskę na arenę międzynarodową, zjednoczył Słowian, podniósł znaczenie Polski na arenie międzynarodowej, obronił Europę przed Tatarami	4,6	



L.p.	Wartości i osiągnięcia, za które są cenione wybrane postacie	w %	
<b>VIII. Mądra polityka</b>			
25.	Dobre przewodzenie Polsce i Polakom, pierwszy władca Polski, stanął na czele narodu w trudnych chwilach, potrafił ocalić naród	10,9	20,8
26.	Dobry polityk, rozważa i realizm polityczny, dalekowzroczność polityczna, przewidywał zagrożenia ze strony Niemiec, podjął współpracę z ZSRR	9,9	
<b>IX. Braterstwo, internacjonalizm, pokój</b>			
27.	Za walkę o wolność „waszą i naszą”, za walkę o wolność narodów, bohater dwóch narodów, walka o wolność Węgier, za pomoc Żydom	8,8	14,6
28.	Za zabiegi o pokój, za głoszenie miłości między ludźmi, za symbol pokojowej polityki zagranicznej	5,1	
29.	Za humanitaryzm, za zasługi w ratowaniu życia ludzkiego	0,7	
<b>X. Postęp, demokracja, sprawiedliwość społeczna</b>			
30.	Za postępowe reformy, za włączenie Polski do krajów realizujących postęp, za zmiany społeczne, nowatorstwo	3,4	7,2
31.	Za sprawiedliwość społeczną, za walkę o prawa najuboższych ludzi, o zniesienie pańszczyzny, o likwidację chłopskiej nędzy	2,6	
32.	Za walkę o demokrację, pluralizm społeczny, tolerancję, za unię Polski z Litwą, stworzył wielonarodowe państwo, za tolerancję religijną	1,2	
<b>XI. Religia, chrześcijaństwo, Kościół</b>			
33.	Pierwszy Polak papieżem, zajął wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej, głowa Kościoła	4,5	6,7
34.	Za wprowadzenie w Polsce chrześcijaństwa, obrońca religii	2,2	
<b>XII. Osiągnięcia gospodarcze</b>			
35.	Uzdrowił złotówkę, zbudował port w Gdyni, oryginalny ekonomista, słał etos pracy	6,7	6,7
<b>XIII. Aktywność społeczna</b>			
36.	Za przewodzenie ruchowi ludowemu	0,8	3,3
37.	Za umiejętność rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych	0,7	
38.	Za przewodzenie i tworzenie ruchów społecznych, za społecznikostwo, za przewodzenie „Solidarności”, za stworzenie podwalin spółdzielczości	0,6	
39.	Za przewodzenie ruchowi robotniczemu, rewolucji proletariackiej	0,6	
40.	Za cywilne nieposłuszeństwo, za protest robotniczy, za sprzeciw wobec wypaczeń socjalizmu, za obronę wartości społecznych i narodowych	0,4	
41.	Za umiejętność organizowania i jednoczenia, za ruch spontaniczny	0,2	

W pierwszym oglądzie uzyskanych w tabeli 2. wyników, wyłania się kilka podstawowych refleksji.

**Refleksja pierwsza**, to wskazanie przez 69,3% badanych, kultury, nauki i oświaty jako najwyższej cenionych wartości wśród wskazanych przez nich postaci historycznych. Ma się w związku z tym wrażenie, że Polska była potęgą światową w tej sferze osiągnięć. Opinie te, w pewnym zakresie, dotyczą tego, co działo się w ogólnie określanej kulturze, są natomiast mniej trafne w stosunku do nauki czy oświaty. Oczywiście nie można tych opinii deprecjonować, aczkolwiek mogą one skłaniać do smutnej refleksji. Skala tego przekonania, ugruntowana w świadomości polskiej inteligencji, świadczy co najmniej o pewnej megalomanii narodowej.

**Refleksja druga**, to wskazanie osiągnięć gospodarczych (6,7%) jako jednej z nierzadziej dostrzeganych, a więc i najmniej cenionych wartości wśród wskazanych przez badanych postaci. Okazało się, że polska inteligencja nie dostrzegła wśród polskiego panteonu wybitnych Polaków takich osób, które w dziedzinie gospodarczej czymkolwiek się zasłużyli. Patrząc na to zjawisko z historycznej perspektywy socjologicznej można stwierdzić, że przekonania te dobrze korelują z niewielką siłą i kondycją polskiej gospodarki, w szczególności w ostatnich dekadach. Jeżeli osiągnięcia w kulturze są dobrze znane, tak w Polsce a nawet w Europie, to opinia o słabości i mizerii Polski w sferze gospodarczej w dużym stopniu właściwie została odzwierciedlona w świadomości badanej inteligencji w 1988 r.

**Refleksja trzecia**, to odnotowanie w świadomości badanej inteligencji, gloryfikacji walki i siły oręża (32,6% wskazań), wolności i niepodległości (25,8% wskazań) oraz silnego państwa (32,5% wskazań). Wydaje się to naturalne, że Polska historiografia przesycona jest stałą gloryfikacją walk o niepodległość, o Polskę, o Śląsk, Pomorze czy Mazowsze. Polska to dzieje zmagania o swoje ziemie, o terytoria, walka z wrogiem, najeżdżcą, okupantem. To niekiedy walka za „waszą i naszą wolność”. To pasmo zwycięstw i gorycz porażek. Te aspekty w naturalny sposób stały się stałą determinantą świadomości Polaków, a w tym i polskiej inteligencji. Polska danina krwi w różnych walkach w różnych okresach, nasze przysłowiowe narodowe bohaterstwo stało się „wizytówką” Polski i Polaków.

**Refleksja czwarta**, to gloryfikacja cech osobistych wskazanych, ważnych narodowych postaci (29,8% wskazań). Wielość tych cech i ich różnorodność to oczywiście ważny jakościowy wyróżnik naszych historycznych postaci. Ten osobowy, ogólnie sformułowany i nazwany wskaźnik, np. ludzie bez skazy moralnej, ludzie skromni lub uczciwi, staje jednakże w zasadniczej opozycji do osiągnięć konkretnego Polaka (w odpowiedziach niewymienionego), który np. budował mosty w Andach. Nie umniejszając oczywiście znaczenia wielu ważnych cech charakterologicznych wskazanych postaci, jednakże skoncentrowanie się takiego odsetka badanych wobec wskazanych postaci, na ważnych, ale dla narodowej historii cechach drugo – czy wręcz trzeciorzędnych, jest co najmniej zastanawiające.

**Refleksja piąta**, to obserwacja, że badana inteligencja wskazane postacie ceniła za duży zestaw cech i zjawisk o tzw. „miękkim” charakterze, np.: za patriotyzm – 27,5% wskazań, za braterstwo, internacjonalizm, pokój – 14,6% wskazań, za postęp, demokrację, sprawiedliwość społeczną – 7,2% wskazań, za religię, chrześcijaństwo, Kościół – 6,7% wskazań, czy za aktywność społeczną – 3,3% wskazań. Oczywiście wiele tych ważnych cech budowało autorytet i znaczenie Polski i Polaków w Europie i na świecie. Są to ważne dla naszej historycznej świadomości osiągnięcia. Jednakże zastanawia a nawet razi ogólnikowość tych sformułowań. Może to oznaczać, że w wypadku, gdy trzeba coś powiedzieć a nie ma się na podorędziu w głowie istotnych skojarzeń, gdy z dziejów Polski nie można sobie przypomnieć istotnych konkretnych, „twardych” osiągnięć, np. gospodarczych, nie mówiąc o militarnych, to wskazuje się takie właśnie, niewiele mówiące przykłady. Trzeba mieć także na uwadze fakt, że świadomość historyczna badanej inteligencji, to oczywiście konglomerat tego, co realne i tego, co zmistyfikowane oraz życzeniowe. Zasłanianie się w odpowiedziach w istotnych cechach postaci historycznych braterstwem, internacjonalizmem czy wręcz przysłowiową walką o pokój, to może oznaczać rodzaj nieświadomej intelektualnej bezradności w sferze świadomości historycznej.

## WYDARZENIA Z HISTORII, Z KTÓRYCH POLACY MOGĄ BYĆ DUMNI

Jak pamiętamy z analizy danych z tabeli 8.1. badana inteligencja wskazała w 84,6%, że w historii Polski były takie wydarzenia, z których Polacy mogą być dumni. Skala potwierżeń o istnieniu takich wydarzeń wskazuje, że historyczna świadomość polskiej inteligencji jest silnie ugruntowana, że wiedza i informacje z tej sfery polskiej historii buduje trwałą tożsamość narodową Polaków.

Przy projektowaniu tego fragmentu badania, skonstruowano następujące pytania badawcze, dotyczące struktury świadomości historycznej badanej inteligencji:

1. Czy badana inteligencja odpowiadając na pytania kwestionariusza ankiety, przede wszystkim skoncentruje się na znanych wydarzeniach z podręcznikowej historiografii?
2. Jak będzie wyglądała struktura odpowiedzi o wydarzeniach historycznych?
3. Jakie merytoryczne obszary i płaszczyzny działalności będą szczególnie wskazywane przez badanych?
4. Z jakim nastawieniem politycznym badana inteligencja będzie wartościowała okres Polski powojennej?
5. Jakie będą proporcje między świadomością faktograficzną a świadomością nakierowaną na rozumienie procesów i zjawisk historycznych?

Już wstępna analiza ilości zakodowanych wypowiedzi wskazuje, że w badaniu otrzymano dużą ilość cennych i interesujących informacji dotyczących różnych wydarzeń historycznych. Z tego powodu, w celu bardziej przejrzystej analizy, wszystkie odpowiedzi zostały pogrupowane w pięć bloków tematycznych. W ramach tych bloków zostały zsumowane procentowe wskazania każdej wypowiedzi. Ta wizualizacja skali wskazań odsetkowych na poszczególne bloki tematyczne unocioniła nam pamięć o wydarzeniach z dziejów Polski w następujących okresach historycznych:

- |   |          |
|---|----------|
| 1. Dawna Polska (do końca XV w.)                    | – 40,1%  |
| 2. Polska w XVI-XIX w.                              | – 57,9%  |
| 3. Polska w okresie międzywojennym (lata 1918-1939) | – 21,9%  |
| 4. II wojna światowa                                | – 66,6%  |
| 5. Polska w okresie powojennym.                     | – 16,7%. |

Patrząc na te wyniki z pozycji procesów dziejowych czy makrosocjologicznych, możemy powiedzieć, że ta syntetyczna statystyka obrazuje skalę i zakres zainteresowań historycznych badanych. Jak będzie wyglądała struktura odpowiedzi o wydarzeniach dla poszczególnych wieków czy analizowanych okresów, syntetyczna statystyka obrazuje ważną skalę i kierunek poglądów badanych. Analizując te statystyki należy także pamiętać, że wyszczególnione okresy są sobie nierówne, że np. okres II wojny światowej w tym zestawieniu jest najkrótszy a w świadomości badanej inteligencji zapisał się w najwyższym odsetku wskazań.

Konieczność syntetycznego procedowania danymi statystycznymi wynika z istnienia dużej ilości zakodowanych wypowiedzi. Także z tego powodu, że wskazywane wydarzenia diametralnie różniły się między sobą i z metodologicznego punktu widzenia nie powinny być agregowane w te same ogólniejsze kategorie opisowe. Nie byłyby one spójne, jednorodne merytorycznie i analityczne w poszczególnych blokach. Stąd siłą rzeczy, będą one jeszcze dodatkowo agregowane wewnątrz poszczególnych części.

Ważna informacja na wstępie tej analizy – prezentowane wyniki nie sumują się do 100%, ponieważ badana inteligencja na „otwarte” pytania w ankiecie, które dotyczyły tych wydarzeń, mogła podawać więcej aniżeli jedną odpowiedź. Ponadto, poniższa statystyczna analiza uzyskanych danych, nie będzie uwzględniała wiele rozdrobnionych kategorii, ze względu na ich jednostkowy charakter, które nie wnoszą do analizy istotnych informacji.

#### **AD. 1. DAWNA POLSKA (DO KOŃCA XV W.)**

Kwerenda zapisów wypowiedzi badanej inteligencji odnośnie najważniejszych wydarzeń z tego okresu (suma wskazań na wydarzenia dotyczące tego okresu – 49,1%)

jest stosunkowo skromna. Podawane odpowiedzi były zgodnie z tym, co zakładano w badaniu, a także ogólnie z tym, co w tym zakresie prezentowały podręczniki szkolne. Oczywiście, w świadomości badanych najważniejszym wydarzeniem z tego okresu, który statystycznie wyraźnie dominuje, była bitwa pod Grunwaldem – 33,0% wskazań. Natomiast – co jest zaskoczeniem – to wydarzenie w świadomości badanych zdecydowanie zdominowało statystycznie nawet fakt powstania państwa polskiego – tylko 4,2% wskazań. Odnotowano w wypowiedziach oczywiście także szereg ważnych, ale pojedynczych faktów historycznych z tamtego okresu, np.: zjazd gnieźnieński oraz koronację Bolesława Chrobrego – 0,8% wskazań. Ponadto utrwaliło się w świadomości badanych, np. kilka bitew i sukcesów militarnych – tylko po 0,1% wskazań.

Natomiast, co bardzo interesujące i ważniejsze, odnotowano istotne procesy z tamtego okresu – gospodarczy rozwój kraju za panowania Kazimierza Wielkiego – 0,7% wskazań. Część badanych – 1,3% wskazywała na przykład kulturalne i naukowe osiągnięcia Polski do końca XV w., np. budowlę romańskie i gotyckie, ołtarz Wita Stwosza, założenie Akademii Krakowskiej, a także odkrycia Mikołaja Kopernika. A więc, w wypowiedziach nie dominowała „czysta” faktografia, ale pojawiała się także refleksja odnośnie różnych procesów gospodarczych i kulturowych. Natomiast należy odnotować, że procentowa skala tych wypowiedzi jest co najmniej śladowa.

## AD. 2. POLSKA W XVI-XIX W.

Ten okres polskiej historii (suma wskazań – 57,5%) zapisał się w świadomości badanej inteligencji bardzo obficie. W zasadzie podano wszystkie najważniejsze wydarzenia tamtego okresu. Nie widać istotnych „dziur” czy białych plam w pamięci badanych. Występuje w tym zakresie wyraźna ciągłość w pamięci historycznej. Dane przekazywane dla tego okresu, w odpowiedziach na pytanie kwestionariusza ankiety, można scharakteryzować raz jako katalog różnych ważnych wydarzeń z datami, po wtóre jako reminiscencje różnych politycznych, społecznych czy gospodarczych zjawisk lub procesów. Także zjawisk naukowych, kulturowych czy religijnych. Wielość tych odpowiedzi skłania do tego, aby je pogrupować w szersze kategorie.

**Po pierwsze**, podano szczególnie wiele faktów, informacji i dat z zakresu wysiłku militarnego i wojennego tamtego okresu. Na przykład wymieniono wojny polsko-tureckie z Rosją, ze Szwecją – jednakże wszystkie ze śladowym procentowaniem. Jedynie bitwę pod Wiedniem wskazało 9,8% badanych.

**Po drugie**, pamiętano o wszystkich ważniejszych powstaniach: kościuszkowskim (2,6%), listopadowym (4,5%), styczniowym (4,2%), powstaniu legionów Dąbrowskiego, wojnach napoleońskich (0,8%). Jednakże najczęściej – ale ogólnie, bez wyszczególniania – wskazywano zbrojne walki Polaków o niepodległość (13,0%).

**Po trzecie**, podawano także ważne wydarzenia i informacje: o hołdzie pruskim (0,9%), Unii Lubelskiej (0,8%), konfederacji barskiej (0,1%), także Sejmie Czteroletnim (0,6%). Dominuje z tego okresu pamięć uchwalenia Konstytucji 3 Maja (12,4%).

**Po czwarte**, wśród odnotowanych wydarzeń, znalazły się także wskazania dotyczące ożywienia kulturalnego i umysłowego od XVI do XVIII w., w tym: twórczość w języku polskim, malarstwo, architektura, muzyka, prace naukowe, jednakże wszystko tylko przez 0,2% badanych. W trochę wyższym odsetku – w 1,1% – wskazywano ożywienie kulturalne i umysłowe w XVIII w., w tym: Komisję Edukacji Narodowej, reformy szkół pijarskich, powstanie Biblioteki Załuskich (1746) czy projekty uzdrowienia państwa.

**Po piąte**, badana inteligencja była wyczulona na różne zjawiska i procesy pod zaborami. Z tego zakresu wskazywano różne osiągnięcia o ogólnym charakterze, jak i szczegółowo prace organiczne: działalność dra Karola Marcinkowskiego w Wielkopolsce, pozytywizm warszawski, czy w Galicji – 0,2% wskazań. Także wskazywano na rozwój kultury pod zaborami, w tym literatury, muzyki, malarstwa i architektury – 0,3% wskazań. W zakresie nauki wymieniano wynalezienie lampy naftowej, prace prof. prof. Wróblewskiego i Olszewskiego – po 0,5% wskazań.

**Po szóste**, badana inteligencja nie zapomniała, wskazując różne wydarzenia dla tego okresu, o ważnych wydarzeniach natury politycznej. I tak: wymieniano opór Polaków przeciw zaborcom, trwanie przy polskości, opór przeciwko rusyfikacji, germanizacji – po 1,0% wskazań. Także rozwój polskiego życia politycznego pod zaborami, rozwój myśli politycznej, rozwój partii i stronnictw politycznych – po 0,1% wskazań.

Jednakże, co jest charakterystyczne dla tego okresu, proporcje procentowe między wskazaniami faktograficznymi a procesami np. politycznymi, czy zjawiskami kulturalnymi, są wyraźnie na niekorzyść zjawisk i procesów. Także skala wskazań odsetkowych na różne, ważne wydarzenia z historii Polski jest co najmniej deprymująca.

### **AD. 3. POLSKA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (LATA 1918–1939)**

Ten okres historyczny (lata 1918–1939, suma wskazań – 21,9%), pomimo że stosunkowo nieodległy, skromnie zapisał się w świadomości badanej inteligencji. Oczywiście w świadomości badanych najbardziej wyraziście utrwaliło się odzyskanie niepodległości Polski w 1918 r. – 13,8% wskazań. W ramach tego wydarzenia wskazywano też na różne, konkretne działania zmierzające do odzyskania niepodległości. Także podnoszono, jako ważne, integrację państwa polskiego w okresie międzywojennym, wzrost jego siły, znaczenia, niezależności od innych państw – ale tylko po 0,3% wskazań. Wartościowano także np. konstytucję marcową z 1921 r., różne swobody obywatelskie – po 0,2% wskazań.

Natomiast wydarzenia wojenno-wojskowe wskazało sporo badanych: np.: powstanie śląskie – 2,5% badanych, powstanie wielkopolskie – 1,9% osób, wojnę polsko-radziecką – 1,2% osób.

1,7% badanej inteligencji przypomniało sobie natomiast o pewnych, istotnych osiągnięciach gospodarczych, np.: budowę portu w Gdyni, reformę walutową, silny pieniądz, czy Centralny Okręg Przemysłowy (COP). Natomiast osiągnięcia naukowe wskazało tylko 0,2% badanych.

Co ciekawe, a raczej niepokojące, nikt z badanych nie wskazał jakichkolwiek osiągnięć w dziedzinie kultury, oświaty i szkolnictwa z tego okresu.

#### **AD. 4. II WOJNA ŚWIATOWA**

Analiza wskazanych wydarzeń dla tego okresu (suma wskazań – 66,6%) siłą rzeczy koncentrowała się wokół różnych aspektów wojennych i wojskowych. Jednakże jest wielce interesujące, że aż 2/3 badanej inteligencji skoncentrowało swoje wypowiedzi wokół najważniejszych wydarzeń z tego okresu. Wskazuje to na wagę tych wydarzeń w świadomości polskiej inteligencji. Problem chyba w tym, że dramatyzm tamtych wydarzeń dotknął w zasadzie wszystkich Polaków i jest jeszcze odczuwany w codziennym życiu współczesnych Polaków.

W świadomości badanych wyraźnie dominuje ogólnie nazwana, właściwa bohaterka postawa Polaków podczas wojny, w tym walka narodu polskiego z okupantem oraz brak kolaboracji – 19,6% wskazań. Kolejnym istotnym wydarzeniem w świadomości badanych tego okresu było powstanie warszawskie – 18,0% wskazań. Te dwa wydarzenia są odczuwane w życiu codziennym Polaków przez pamięć jeszcze żyjących uczestników tamtych wojennych dni, jak i poprzez literaturę wojenną odnoszącą się do tamtych wydarzeń. Istotną rolę w utrwalaniu w pamięci tych wydarzeń odegrała nasycona faktami z tamtego okresu podręcznikowa historia. Świadczy o tym wiedza o braku kolaboracji Polaków podczas II wojny światowej, co okazało się mitem w pracach wielu polskich historyków.

Na owe aż 66,6% wskazań składają się także takie podania związane z okresem okupacji, jak: kampania wrześniowa, obrona Westerplatte czy obrona Warszawy – 8,8% wskazań, ale także ogólnie nazywane zwycięstwo i udział Polaków w pokonaniu Niemiec hitlerowskich i odzyskanie wolności – 7,9% wskazań.

Kolejnym nurtem tych wypowiedzi jest świadomość badanej inteligencji dotycząca tego, że organizowało się Polskie Wojsko we Francji, w Wielkiej Brytanii, i w Związku Radzieckim (armia Andersa). Tutaj wskazywano różne walki polskich formacji zbrojnych w Narviku, Tobruku, w bitwie o Anglę czy Monte Cassino – 5,6% wskazań. Nie zapomniano walk polskich żołnierzy pod Lenino, Studziankami czy na Wale Pomorskim – 1,4% wskazań.

Niestety tylko 1,1% badanej inteligencji wskazało organizowanie ruchu oporu, zorganizowanie podziemnych struktur państwowych, oddziałów partyzanckich. Także tylko 0,2% wskazało jako ważne wydarzenie z tego okresu: martyrologię narodu polskiego podczas wojny, męczeństwo w obozach śmierci.

#### **AD. 5. POLSKA W OKRESIE POWOJENNYM**

Ku pewnemu zaskoczeniu, analiza otrzymanych odpowiedzi dotycząca ważnych wydarzeń z okresu powojennego (suma wskazań – 16,7%) jest wyjątkowo skromna. Na te sumaryczne 16,7% wskazań dla tego okresu składają się odsetki na różne wydarzenia faktograficzne (w kolejności) np. wydarzenia sierpnia 1980 r. – 3,8% wskazań, wybór Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. – 3,1% wskazań, październik 1956 r. – 0,9% wskazań czy grudzień 1970 r. – 0,2% wskazań oraz stan wojenny z 1981 r. – 0,6% wskazań.

Natomiast na wydarzenia o charakterze procesów i zjawisk gospodarczych czy politycznych oraz społecznych pojawiło się niewiele wskazań i to w niskich odsetkach. Wskazano np. odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, odbudowę Warszawy, Plan Trzyletni – 2,9% wskazań, przemiany ustrojowe po II wojnie światowej, Manifest PKWN, reformę rolną z 1944 r., nacjonalizację przemysłu, czy atrakcyjne dla społeczeństwa założenia nowego ustroju – 1,4% wskazań. Ledwie wspomniano o objęciu przez Polskę Ziemi Zachodnich i Północnych – 0,1% wskazań, zmiany struktury społecznej w Polsce, awans społeczny młodzieży wiejskiej i robotniczej – 0,1% wskazań, walkę z analfabetyzmem, rozwój oświaty i szkolnictwa – 0,1% wskazań oraz o pozytywnych cechach nowego ustroju, o równości obywateli, równouprawnieniu wyznań czy demokratyzacji – też 0,1% wskazań.

W trochę wyższym odsetku wskazano pokojową politykę zagraniczną Polski na arenie międzynarodowej – 1,2% wskazań oraz na rozwój kultury i sukcesy w tej dziedzinie w okresie powojennym – 0,5% wskazań.

Patrząc na powyższe wyniki dotyczące stanu świadomości historycznej polskiej inteligencji, w zakresie najważniejszych wydarzeń w polskiej historii, licząc od Mieszka I, ma się wrażenie, że okres kształtowania się polskiej państwowości jest znacznie silniej zakodowany w świadomości polskiej inteligencji, niż np. współczesna rzeczywistość. Jeżeli porównamy skalę wskazań badanej inteligencji np. na bitwę pod Grunwaldem – 33,0% wskazań czy na bitwę pod Wiedniem, którą wskazało 9,8% badanych, ze skalą wskazań np. na wydarzenia z października 1956 r. – 0,9% wskazań, na grudzień 1970 r. – 0,2% wskazań czy na stan wojenny z 1978 r. – 0,6% wskazań., to okazuje się, że oceny ważności w świadomości badanych wobec tych wydarzeń są głęboko nieproporcjonalne. W sumie okazało się, że w świadomości badanych „wagowo” bardziej wyraziście zapisał się okres tworzenia i istnienia dawnej Polski – do końca XV w. – 49,1% wskazań, niż okres ponownego kształtowania polskiej państwowości po 1918 r. – 21,9% wskazań.



Oczywiście wskazane wydarzenia są nieporównywalne, jednakowoż ich zestawienie służyło do pokazania tego, które wydarzenia stały się kanonem polskiej literatury historycznej, która na trwałe zadomowiły się w świadomości Polaków i polskiej inteligencji. Patrząc na te zjawiska z pozycji makrosocjologicznej wyraźnie widać, że polska historiografia hołduje w sumie tym nielicznym bitewnym wydarzeniom, które okryły Polskę i Polaków sławą. Te bitewne wyznaczniki polskiego heroizmu wojennego są trwale zapisane na polskich sztandarach historii. Jak pokazują to powyższe wyniki w świadomości badanej inteligencji to nie praca organiczna pokoleń Polaków, która przez wieki budowała państwo polskie, stała się przewodnią siłą polskich dziejów.

W badaniu zapytano inteligencję także o to, dlaczego Polacy są dumni z wydarzeń historycznych, które zostały przeanalizowane wyżej. Zastosowano pośrednią strategię uzyskania informacji o tym, co sądzi o wskazanych wydarzeniach badana inteligencja. Inteligencja odpowiadając w ten sposób za ogół Polaków, pokazuje w rzeczywistości swoje poglądy, a więc dowiadujemy się od nich, co tak naprawdę sądzi o tych wydarzeniach. Wskazując w badaniu różne wydarzenia, z których Polacy mogą być dumni, otrzymujemy informację o tym, jaka jest ich waga w ich przekonaniach, jaka jest ich wartość w ich świadomości.

Badani odpowiadali na następujące pytanie kwestionariusza ankiety: *Proszę wymienić kilka takich wydarzeń i powiedzieć dlaczego Polacy mogą być z nich dumni?* Jak pamiętamy, we fragmencie opisanym powyżej, była przeprowadzona analiza zgłoszonych wydarzeń, z których Polacy mogą być dumni. Obecnie, w kolejnej części opracowania, skoncentrujemy się na analizie tego, **dla czego** badani mogą z tych wydarzeń być dumni.

Przy konstrukcji tego fragmentu badania badacze uznali, że pomimo iż powyższa forma zadanego pytania jest poprawna, jednakże w analizie otrzymanych danych należy uwzględnić coś innego, a mianowicie poszukiwany badawczy cel tego pytania. Założono bowiem, że przy tak zadanym pytaniu wszystkie uzyskane uzasadnienia należy analizować w oderwaniu od wskazanych wydarzeń. Wynika to stąd, że od początku projektowania badania zakładano, że uzyskane w sumie uzasadnienia będą traktowane jako odrębne, samodzielne pytanie. Oznacza to, że poszukiwaną informacją **dla czego** tak badani sądzą, są uzasadnienia dla wszystkich wydarzeń a nie każdego wydarzenia oddzielnie. Dlatego na etapie kodowania wypowiedzi postępowano zgodnie z powyższymi intencjami, co spowodowało, że nie istnieje statystyczny zapis kodowania danych według zasady: konkretne wydarzenie – konkretne uzasadnienie jego wyboru.

Przy analizie i kodowaniu uzyskanych uzasadnień od badanych, kodujący postępowali się strukturą tego samego klucza kodowego, co przy kodowaniu odpowiedzi na pytanie: *Dlaczego Polacy są dumni ze wskazanych postaci historycznych?* Motyw

**dlaczego**, a więc poszukiwanie zgłaszanych wartości i osiągnięć, za które są cenione postaci będzie więc identyczny jak przy analizie odpowiedzi dla wskazanych wydarzeń historycznych (patrz tabela 8.2). W wyniku tej operacji uzyskano następujące wyniki (tab. 3.).

**Tabela 3. Motywy uzasadnień dla wskazanych wydarzeń historycznych**

L.p.	Syntetyczne grupy motywów wskazań na ważne wydarzenia historyczne	Zbiorczy % dla wskazanych wydarzeń
1.	Kultura, nauka, oświata	3,5
2.	Pochwała oręża	72,6
3.	Silne państwo	18,7
4.	Cechy osobiste	32,7
5.	Patriotyzm	19,3
6.	Wolność i niepodległość	44,2
7.	Sława i znaczenie polski w świecie	11,5
8.	Mądra polityka	1,2
9.	Braterstwo, internacjonalizm, pokój	7,5
10.	Postęp, demokracja, sprawiedliwość społeczna	13,3
11.	Religia, chrześcijaństwo, kościół	3,3
12.	Osiągnięcia gospodarcze	2,2
13.	Aktywność społeczna	7,5

Uzyskane wyniki na pytanie, za co sobie cenią badani wskazane wydarzenia historyczne, nie napawają optymizmem historycznym. Jak zwykle, w polskiej martyrologii na piedestał przebijają się wskazania dotyczące osiągnięć militarnych. Na *pochwałę oręża* wskazało aż 72,6% badanej inteligencji. Z podobnych motywów wskazywano także *wolność i niepodległość* – 44,2% wskazań.

Na drugim biegunie podanych motywów pojawiły się wskazania, które z perspektywy polskich dziejów historycznych powinny znaleźć się na piedestale cenionych wartości. Niestety wskazywane były one przez badanych tylko w śladowych odsetkach. Na przykład na *mądrą politykę* wskazało tylko – 1,2%, a na *osiągnięcia gospodarcze* – 2,2%, a na kulturę, naukę i oświatę – 3,5%.

Oczywiście wskazywano także inne motywy. Jednakże patrząc na podane motywy wyboru tych wydarzeń, jako na procesy historyczne, to te polskie „osiągnięcia” z perspektywy stuleci tłumaczą w pewnym zakresie dzisiejszą sytuację Polski w świecie. W tej konkluzji przebija oczywiście pewna gorycz utraconych możliwości dziejowych.

Zastosowana struktura rozwiązań kodowania otrzymanych danych sprzed 30. lat, daje unikalną możliwość porównania poszczególnych grup uzasadnień. Stąd, poniżej dokonane zostanie zestawienie motywów uzasadnień dla wskazanych **postaci historycznych** oraz wskazanych **wydarzeń historycznych**. Pokazuje je tabela 4.

W tym zestawieniu podajemy zblokowane odsetki wskazań na różne grupy tematyczne, zawierające w sobie podobne merytorycznie treści uzasadnień wskazanych postaci i wydarzeń historycznych. Zsumowane odsetki w tych grupach pokazują syntetyczny i statystyczny wyraz wartości i znaczenia jakie dała uzasadnieniom badana inteligencja. Nazwy tych bloków z uzasadnieniami dotyczących ważnych dla polskiej inteligencji postaci i wydarzeń historycznych mają jedynie za zadanie ukierunkować wyobraźnię co do ich merytorycznej zawartości.

**Tabela 4. Porównawcze zestawienie motywów uzasadnień dla wskazanych postaci i wydarzeń historycznych (dane prezentowane są chronologicznie wg malejącego odsetka w stosunku do wskazanych wydarzeń)**

Lp.	Syntetyczne bloki motywów wskazań na ważne wydarzenia historyczne	Zbiorczy % w grupach:	
		dla wskazanych postaci	dla wskazanych wydarzeń
1.	Kultura, nauka, oświata	69,3	3,5
2.	Pochwała oręża	32,6	72,6
3.	Silne państwo	32,5	18,7
4.	Cechy osobiste	29,8	32,7
5.	Patriotyzm	27,5	19,3
6.	Wolność i niepodległość	25,8	44,2
7.	Sława i znaczenie polski w świecie	24,3	11,5
8.	Mądra polityka	20,8	1,2
9.	Braterstwo, internacjonalizm, pokój	14,6	7,5
10.	Postęp, demokracja, sprawiedliwość społeczna	7,2	13,3
11.	Religia, chrześcijaństwo, kościół	6,7	3,3
12.	Osiągnięcia gospodarcze	6,7	2,2
13.	Aktywność społeczna	3,3	7,5

Tak więc powyższe zestawienie porównawcze, dla ułatwienia analizy, ma jedynie ogólnie orientować o kierunkach preferowanych wartości, tak dla cenionych postaci, jak i dla ważnych wydarzeń historycznych. To zestawienie pokazuje jednakże istotne różnice w motywach uzasadnień. Oczywiście jest naturalne, że np. ważne historyczne postaci bardziej ceni się za ich wkład w polską kulturę, naukę, czy

oświatę, mniej np. za ich aktywność społeczną. Natomiast ważne historyczne wydarzenia mniej ocenia się czy dostrzega w aspekcie kulturowym, czy oświatowym a w większym w płaszczyźnie dramatycznych zdarzeń wojennych. Stąd wydaje się, że w tych przypadkach świadomość badanych jest naturalną funkcją współczesnych procesów oddziaływań wychowawczych i edukacyjnych.

Natomiast przy wskazywaniu motywów i ważnych powodów wyboru istotnych wydarzeń historycznych, niezmienna jest bardzo wysoka akceptacja wydarzeń ze sfery faktów dotyczących polskiego oręża (aż 72,6% wskazań) oraz walki za wolność i niepodległość (44,2% wskazań). Te wartości w świadomości badanej inteligencji stanowią naczelną narrację w tych uzasadnieniach. Odnosi się wrażenie, że świadomość polskiej inteligencji stoi orężem. Odnosząc się do powodów takiego stanu ducha polskiej inteligencji w tym zakresie, to jak się wydaje oceny tych faktów są pochodną funkcji tego, co uczą i jak interpretują różne fakty historyczne podręczniki historii. Ich narracja nie jest nakierowana na zjawiska i procesy społeczne czy gospodarcze a bardziej na dynamiczne, wielkie zmagania wojenne. Nie dostrzega się ich w całej złożoności zjawisk i procesów historycznych, nie tłumaczy czy wyjaśnia. Prawdopodobnie jest to wynikiem braku podstawowych, niepogłębionych informacji o różnorodnych uwarunkowaniach towarzyszących ważnym wydarzeniom historycznym. Więcej, jeżeli nawet są takie informacje to najczęściej historiografia woli prezentować uproszczone narracje związane z tymi wydarzeniami, aniżeli uwarunkowaniami i przyczynowością zjawisk czy procesów politycznych lub gospodarczych.

Ponadto wykazany odsetek pozytywnej oceny wydarzeń związanych z polskim orężem (72,6% wskazań) kłóci się z 32,6% wskazań wobec różnych historycznych postaci, z których Polacy mogą być dumni właśnie za osiągnięcia wojenne, za chwałę oręża. Stąd, wygląda to tak jakby wielkie historyczne wydarzenia wojenne w Polsce nie miały w ogóle swoich wodzów, z których jesteśmy dumni., a którzy tym wydarzeniom towarzyszyli lub którymi kierowali.

Pokazana statystyka dotycząca świadomości badanej inteligencji w zakresie uzasadnień dla istotnych wydarzeń w polskiej historii, zastanawia jeszcze z co najmniej dwóch powodów: jako szczególnie oszczędnej oceny polskiej polityki (1,2% wskazań) oraz polskich osiągnięć gospodarczych (2,2% wskazań). Jeżeli w przekroju historycznym tylko 1,2% badanej inteligencji pozytywnie ocenia – jako mądry czy racjonalny – sposób prowadzenia polskiej polityki, to ta konstatacja musi budzić zdumienie. Wydaje się, że takie poglądy należy interpretować jako skrajnie negatywne oceny. Jeżeli także tylko 2,2% badanych pozytywnie dostrzega i ceni polskie osiągnięcia gospodarcze to oznacza, że polska inteligencja nie dostrzega w zasadzie, w historycznych dziejach Polski żadnych sukcesów gospodarczych. Niestety złośliwi obserwatorzy tych procesów mogliby w tym momencie zadać pytanie: a czy takie sukcesy gospodarcze były?

Jest zasadniczym pytaniem jakie przekazy historyczne a za nimi edukacja narodo-wo-oświatowa kolejnych pokoleń Polaków, doprowadziła świadomość polskiej inte-eligencji lat 80. do tak smutnej refleksji. Czy jest tak, że badana inteligencja nie zna historii Polski oraz jej uwarunkowań związanych z niuansami prowadzenia polityki tak wewnętrznej jak i zewnętrznej? Czy może bardziej przekonująca jest teza, że pomimo, że znają różne, zazwyczaj smutne fakty historyczne i ich polityczne oraz wojskowe a także gospodarcze skutki, to jednakże wyciągają na ich podstawie skrajnie negatywne opinie?

Kolejnym zaskoczeniem obserwacji powyższych wyników, jest konstatacja, że największe polskie historyczne wydarzenia nie ceni się za osiągnięcia ze sfery kultury, nauki czy oświaty – tylko 3,5% wskazań. Jest paradoksem, że w najwyższym odsetku możemy być dumni z różnych historycznych postaci (aż 69,3% wskazań) a z wydarzeń z tej sfery tylko w 3,5%. Czy oznacza to, że te wielkie, zasłużone postaci historyczne nie budowały, nie tworzyły równie wielkich, trwałych wydarzeń ze sfery kultury, nauki i oświaty? Ten paradoks świadomości polskiej inteligencji jest trudno racjonalnie zinterpretować.

Pełny obraz statystycznych przekonań czy poglądów odnośnie tego dlaczego, z jakiego powodu Polacy mogą być dumni ze swoich wielkich wydarzeń historycznych przedstawia tabela 5. W tabeli nie grupowano wskazań w szersze kategorie, zostawiając je niejako w tzw. surowym stanie. W wyniku tego zabiegu otrzymujemy inny wydzźwięk poglądów badanej inteligencji dotyczących oceny najważniejszych wydarzeń historycznych.

**Tabela 4. Powody dumy inteligencji ze wskazanych przez siebie wydarzeń historycznych (dane zestawione malejąco)**

L.p.	Powody dumy narodowej z różnych wydarzeń historycznych	w %
1.	wolność, niepodległość Polski	44,2
2.	zwycięstwo	41,5
3.	wytrwałość w walce, waleczność	30,0
4.	odwaga, męstwo, bohaterstwo	23,7
5.	polskość, ojczyzna, świadomość narodowa	9,7
6.	patriotyzm	9,6
7.	silne państwo, Rzeczpospolita	9,2
8.	postęp, reformy, nowatorstwo	8,9
9.	Polska, kraj, region	6,9
10.	rola Polski i Polaków w świecie	6,5

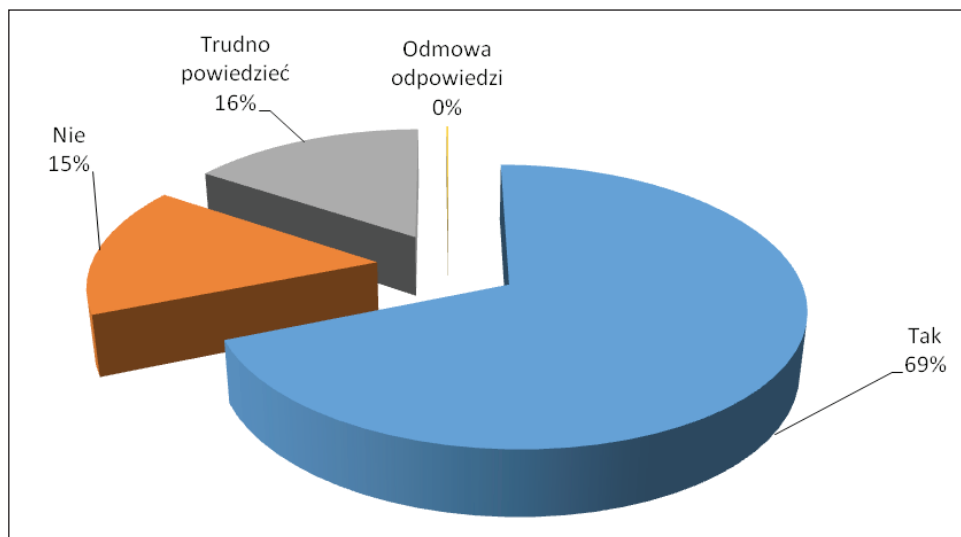
L.p.	Powody dumy narodowej z różnych wydarzeń historycznych	w %
11.	walka o wolność „waszą i naszą”, pomoc innym narodom	5,8
12.	walka o sławę Polski w świecie	5,0
13.	poświęcenie, wyrzeczenie, ofiarność, męczeńska śmierć	4,4
14.	cywilne nieposłuszeństwo, odwaga cywilna	2,8
15.	aktywność społeczna, umiejętność organizowania się	2,6
16.	ustrój państwowy, praworządność, prawo	2,4
17.	sprawiedliwość społeczna	2,3
18.	demokracja, pluralizm społeczny, tolerancja	2,2
19.	osiągnięcia gospodarcze	2,2
20.	Polak papieżem	1,7
21.	religia, chrześcijaństwo, Kościół	1,6
22.	godność, honor	1,6
23.	umiejętność rozwiązywania konfliktów społecznych i politycznych	1,4
24.	osiągnięcia i zasługi w dziedzinie oświaty	1,3
25.	pokój	1,3
26.	odkrycia naukowe, wynalazki	1,2
27.	mądra polityka	1,1
28.	przewodzenie narodowi w walce, dobre dowodzenie	1,1
29.	konsekwencja, upór, wytrwałość	1,1
30.	osiągnięcia i wkład w dziedzinie kultury, sztuki, literatury, muzyki	1,0
31.	przewodzenie, tworzenie ruchów społecznych, społecznikostwo	0,6
32.	geniusz, talent, mądrość, oryginalność myślenia	0,5
33.	humanitaryzm, ratowanie życia ludzkiego	0,4
34.	wielkość, autorytet, charyzma	0,3
35.	energia, wola czynu, zdecydowanie	0,3
36.	pracowitość, praca nad sobą	0,3
37.	uczciwość, wysoki poziom moralny	0,2
38.	udział w ruchu robotniczym, rewolucji proletariackiej	0,1
39.	przewodzenie narodowi, Polakom, Polsce, państwu	0,1
40.	dotrzymanie słowa, niezawodność, spolegliwość	0,1

Powyższe wyniki, są zbyt rozproszone statystycznie, aby prowadzić wobec nich racjonalne wyjaśnianie. Jednakże zastanawia odsetek 1,1% dumy za mądrą politykę i za przewodzenie narodowi w walce. Także i to, że np. 2,4% badanej inteligencji jest dumna z ustroju państwowego, praworządności i prawa. Wyniki te nie napawają optymizmem, nie mówiąc o dumie narodowej.

## WSPÓŁCZESNE POSTACI W OCZACH INTELIGENCJI

Badanie dumy narodowej w aspekcie ważnych postaci historycznych, nie zamknęło tematu dumy narodowej wobec postaci zupełnie nam współczesnych, a szczególnie tych po zakończeniu II wojny światowej (po 1944 r.). Wydarzenia z historii Polski są bowiem, w zasadzie tylko tłem historycznym dla pogłębionych analiz świadomości inteligencji o bliskiej nam rzeczywistości. Taki mechanizm (taki scenariusz) postępowania przy badaniu świadomości historycznej jest wygodnym sposobem bliższego poznania jaka ona jest w rzeczywistości. Stąd jedno z pytań na ten temat miało następującą formułę: *Czy w okresie powojennym (tj. od roku 1944 do chwili obecnej) były w życiu naszego kraju postaci, które szczególnie Pan(i) ceni?* Wyniki zawarte są w diagramie 2.

**Diagram 2. Postacie okresu powojennego (tj. od 1944 do 1988 r.), które szczególnie ceni inteligencja**



Prezentowane wyniki zaskakują, a szczególnie wówczas, gdy zestawia się je z danymi dotyczącymi oceny cenionych postaci z tysiąclecia istnienia Polski. Dumę z istnienia cenionych postaci w całym tysiącleciu wskazało wówczas 88,0% badanej inteligencji, a z tych po 1945 r. tylko 68,3%. Oznacza to, że współcześnie wielkie postaci życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalno-naukowego zapisały się w świadomości badanej polskiej inteligencji w znacznie skromniejszym

odsetku, aniżeli postaci sprzed tego okresu. Postaci z całego tysiąclecia trochę się zmitologizowały, upiękшыły, nabrały patyny, natomiast ci współcześni zazwyczaj mają w swoich życiorysach sporo wielkich, ale często i pomniejszych „sukcesów”. Ta świeża pamięć odbiera im w pewnym stopniu i nimbu, i wielkości.

Po uzyskaniu odpowiedzi na powyższe pytanie, badani proszeni byli o podanie kilku takich postaci, które szczególnie cenią. Pytanie o te postacie miało następującą formułę: *Proszę wymienić kilka takich postaci i powiedzieć za co Pan(i) je ceni*. Uzyskane odpowiedzi zostały pogrupowane w dwóch-trzech blokach tematycznych: działaczy społeczno-politycznych i kulturalno-naukowych.

#### POSTACIE ZE SFERY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ:

Jan Paweł II	– 49,9%
Władysław Gomułka	– 23,9%
Stefan Wyszyński	– 22,1%
Wojciech Jaruzelski	– 12,1%
Lech Wałęsa	– 6,4%
Edward Gierek	– 3,0%
Karol Świerczewski	– 2,8%
Adam Rapacki	– 2,1%.

#### POSTACIE – PRZEDSTAWICIELE KULTURY I NAUKI:

Krzysztof Penderecki	– 6,0%
Czesław Miłosz	– 3,9%
Tadeusz Kotarbiński	– 2,4%
Czesław Lange	– 1,9%
Jarosław Iwaszkiewicz	– 1,4%
Bogdan Suchodolski	– 1,1%
Władysław Tatarkiewicz	– 1,1%
Andrzej Wajda	– 1,0%.

#### POSTACIE NIETYMIENIONE Z NAZWISKA:

Politycy	– 8,5%
Naukowcy	– 3,5%
Pisarze	– 3,1%
Oficerowie, wojskowi	– 1,8%
Filmowcy, ludzie teatru	– 1,8%
Inteligencja, np. lekarze, nauczyciele	– 1,4%.



Powyższe zestawy cenionych postaci z okresu po 1944 r., ich liczba oraz skala wskazań na te postacie, wskazują na skromniejsze dostrzeganie ich zasług, aniżeli tych z całego tysiąclecia. To, co jest istotne, to zdecydowane wyróżnienie Jana Pawła II (aż 49,9% wskazań). Oznacza to, że co drugi badany respondent wskazał papieża Polaka jako szczególnie cenioną osobistość. Wśród szczególnie cenionych postaci z tego okresu wskazano na trzeciej pozycji kardynała Stefana Wyszyńskiego (22,1% wskazań). Z ludzi Kościoła na tej liście znalazł się ponadto Józef Glemp (0,5% wskazań). Ta triada cenionych postaci ze świata religii wskazuje na duży ich autorytet, ale także na trwałe miejsce ludzi świata religii w świadomości badanej inteligencji.

Natomiast, co szczególnie ciekawe, wśród najbardziej cenionych postaci tego okresu znalazły się takie postaci jak: Władysław Gomułka (23,9% wskazań), a także Wojciech Jaruzelski (12,1% wskazań). Osobistości te, przez jednych krytykowane i negowane, przez innych, jak to widać po uzyskanym procencie wskazań, raczej cenione.

Pozostałe znane postaci z kręgu osób o charakterze społeczno-politycznym z okresu po 1944 r., wskazywane były raczej umiarkowanie, np. Lech Wałęsa (6,4% wskazań), Edward Gierek (3,0% wskazań) i Józef Cyrankiewicz (0,8% wskazań). Jednak dla świadomości historycznej Polaków ważny jest fakt socjologiczny, że w pamięci badanej inteligencji został ślad całej plejady ważnych osobistości ze sfery działań politycznych. Pewnym zaskoczeniem jest to, że w tym zestawie zabrakło innych ważnych postaci tego okresu np. Mieczysława Rakowskiego.

Analizując postacie świata nauki, ze smutkiem należy odnotować, że w tym zestawie znalazły się tylko trzy nazwiska: Tadeusz Kotarbiński (2,4% wskazań), Bogdan Suchodolski (1,1% wskazań) oraz Władysław Tatarkiewicz (1,1% wskazań). Co ciekawe, wszyscy oni byli cenionymi filozofami. Oznacza to, że w świadomości polskiej inteligencji nie zapisał się natomiast żaden uczyony z innych dziedzin naukowych. Może to świadczyć o tym, że polska inteligencja miała ugruntowane przekonanie o słabości czy niskim poziomie polskiej nauki z innych dziedzin poza filozofią, albo co gorsze, posiadała nikłą wiedzę z różnych dziedzin nauki. Natomiast paradoksem jest, że te zacne postaci polskiej filozofii wskazane zostały przez tak nikły odsetek badanych.

W zestawie ludzi kultury znalazła się natomiast cała plejada znakomitych postaci, wśród których króluje Krzysztof Penderecki (6,0% wskazań), dostrzeżony został także przez 3,9% badanych Czesław Miłosz. Reszta osobistości ze świata literatury, jeżeli została dostrzeżona to przez śladową populację badanych. Jednakże szczególnie zawstydzający jest fakt, że nikt nie wskazał polskich noblistów: Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta czy Wiesławę Szymborską.

Ten ostatni fakt skłania do szerszej refleksji nad kondycją świadomości historycznej polskiej inteligencji. Próba zrozumienia tego nie wiąże się z jakąś sensowną interpretacją. Szczególnie niezrozumiałą sytuacją braku podawania tych nazwisk jest fakt, że badani mogli wskazać dowolną ilość cenionych postaci. Może o tej grupowej amnezji decydowały warunki przeprowadzania wywiadu z ankieterem, pośpiech, trema? Pewnym wytłumaczeniem może być fakt, że w pierwszym odruchu na pytanie ankietera podawano najbardziej „wyświechtane” medialnie nazwiska, postaci znane z lektur szkolnych a nie postaci z kanonu światowej literatury.

Pewnym zaskoczeniem była także konstatacja, że w tych zestawach wskazanych i cenionych postaci nie znalazło się żadne nazwisko ze sfery np. sportu. Chodzi o to, że oceniany okres obfitował jednak w różne wydarzenia sportowe, w których Polacy zdobywali mistrzostwa świata czy byli posiadaczami rekordów świata, np. w kolarstwie czy lekkiej atletyce. Nie przeceniając ich sukcesów trzeba przyznać, że ci wielcy polscy sportowcy przyczyniali się do rozślawiania Polski w świecie a to wpływało na dumę Polaków.

Istotnym uzupełnieniem wskazywanych cenionych postaci ze sfery polskiej polityki i kultury po 1944 r., było pytanie, aby obok cenionej postaci podać, za co się je ceni. Kierunkowym problemem badawczym była myśl, aby wysondować główne motywy oraz wartości, które szczególnie były cenione przez badanych przy wyborze różnych postaci ze sfery polityki czy kultury. Katalog tych wartości dla całej badanej inteligencji był pewną zagadką, bowiem dotyczył minionych czasów. Wydaje się, że wartościowanie wskazanych postaci przez badaną inteligencję było pochodną dwóch procesów. Z analizy podanych motywów można wywnioskować, że były one po pierwsze uwarunkowane solidną wiedzą o działalności wskazywanych postaci oraz, jak się też wydaje, skuteczności oddziaływania propagandowego w badanej epoce. Sugerują to pewne dosyć szczegółowe opisy dotyczące wskazanych motywów wyboru postaci np. ceni się kogoś za to, że jest to człowiek wybitny, mądry, za jego niezależność poglądów czy też za odwagę cywilną, głoszenie własnego zdania. Z drugiej strony znajdujemy tam opinie bardzo ogólne np. ceni się kogoś za sukcesy polityczne, za dobrą politykę czy za sprawiedliwość lub równość społeczną.

Ze względów metodologicznych (wynikających z uproszczonej wersji kodowania danych), podane motywy zostały syntetycznie zgrupowane w ogólne kategorie i nie będą nakierowane na uzasadnienie wyboru dla każdej konkretnej zgłoszonej postaci. Ponadto, dotyczyć to będzie łącznie postaci ze sfery politycznej jak i kulturalno-naukowej. Katalog najbardziej istotnych motywów wyboru ogółu cenionych postaci przedstawia tabela 6.

**Tabela 6. Działania i postawy, za które badani cenią wskazane postacie**

L.p.	Za co badani cenią wskazane postacie?	%
1.	Za to, że była wybitna, mądra	20,9
2.	Za osiągnięcia w zakresie twórczości	19,1
3.	Za walkę o pokój, za inicjatywy pokojowe	16,1
4.	Za patriotyzm, umiłowanie kraju, zasługi dla Polski	15,5
5.	Za rozstawianie Polski w świecie	14,3
6.	Za sukcesy polityczne, za dobrą politykę	12,1
7.	Za autorytet moralny	11,3
8.	Za godność, poszanowanie człowieka, ludzi pracy	9,8
9.	Za niezależność poglądów, odwagę cywilną, głoszenie własnego zdania	9,3
10.	Za kierowanie krajem w trudnym okresie	8,5
11.	Za dobrą gospodarkę	8,4
12.	Za religię, służbę Bogu, Kościołowi	7,9
13.	Za pojednanie narodów, porozumienia społeczne, zgodę narodową	7,0
14.	Za rozwój kraju, odbudowę kraju	5,7
15.	Za wytrwałość, nieugiętość	3,6
16.	Za sukcesy wojskowe, zasługi dla wojska	3,4
17.	Za osiągnięcia naukowe, odkrycia naukowe	3,4
18.	Za sprawiedliwość, równość społeczną	3,1
19.	Za prawidłowe stosunki państwo-Kościół	2,8
20.	Za unowocześnienie gospodarki, reformy gospodarcze	2,6

Powyższy zestaw motywów nie jest kompletny, gdyż został ograniczony do wskazań respondentów powyżej 2%. Te kilkanaście pozostałych, bardziej rozdrobnionych motywów, ma w tej analizie już drugorzędne znaczenie, bowiem te wskazane w tabeli uzasadnienia obejmują niemal wszystkich istotne motywy wykazane przez badanych.

Wydaje się, że założenia badawcze zostały w pewnym zakresie zweryfikowane pozytywnie. Za tym przekonaniem przemawiają wyartykułowane przez badanych niemal wszystkie cenione wartości społeczne dominujące ówczesnie w społeczeństwie. Niezależnie od tego, na ile były one pokłosiem oddziaływania propagandowego to wydaje się, że ich asymilacja w świadomości badanej inteligencji znalazła swoje trwałe miejsce. W trakcie badania indagowana inteligencja odnajdywała je u cenionych postaci nieraz w dużym odsetku. Wskazuje to, że wartości te zostały na trwałe zakorzenione w świadomości polskiej inteligencji.

Analizując uzyskane wyniki badania ma się wrażenie, że tożsamość historyczna polskiej inteligencji ugruntowała się raczej wokół różnych wartości ze sfery poglądów pozytywistycznych a w mniejszym w zakresie wartości patriotycznych. Stąd szczegółowa analiza pozyskanych informacji skłania do sformułowania kilku tez.

**W pierwszym rzędzie**, wśród dominujących motywów ceniących te postacie, wynoszone są na piedestał cechy dotyczące kwalifikacji, wiedzy i mądrości, np.: ceni się kogoś za to, że ktoś jest wybitny, mądry (20,9% wskazań) oraz za osiągnięcia w zakresie twórczości (19,1% wskazań). Z katalogu motywów naukowych pojawiło się jeszcze tylko jedno: za osiągnięcia i odkrycia naukowe, ale tylko przez 3,4% badanych.

**Po drugie**, wskazywano postaci, które cenione są za różne sprawy polityczne np. za rozsławianie Polski w świecie (14,3% wskazań), za sukcesy polityczne, za dobrą politykę (12,1% wskazań).

**Po trzecie**, wskazywano motywy dotyczące cech osobistych wyróżnionych osób, np.: ceniono je za ich autorytet moralny (11,3% wskazań), za niezależność poglądów, odwagę cywilną, głoszenie własnego zdania (9,3% wskazań), za wytrwałość, nieugiętość (3,6% wskazań).

**Po czwarte**, spory odsetek badanej inteligencji docenił u wyróżnionych postaci np. patriotyzm, umiłowanie kraju, zasługi dla Polski (15,5% wskazań).

**Po piąte**, wiele motywów nakierowanych było na osiągnięcia gospodarcze. Na przykład wskazywano, że cenią kogoś za dobrą gospodarkę (8,4% wskazań), za rozwój kraju, odbudowę kraju (5,7% wskazań), za unowocześnienie gospodarki, reformy gospodarcze (2,6% wskazań).

Natomiast wśród tych syntetycznych motywów wskazywanych u cenionych postaci, w świadomości badanej inteligencji znalazło się mało motywów ze sfery wojskowej czy religijnej. Może to wskazywać na istotny rys w świadomości badanej inteligencji, która w ówczesnym biednym kraju swoje myślenie koncentrowała raczej na tych cechach charakteru cenionych postaci, które były bliższe inteligencji.

## POSTACIE HISTORYCZNE, KTÓRE PRZYNIOSŁY POLSCE WSTYD

W życiu każdej społeczności, także i w dziejach Polski, były obok cenionych postaci i narodowych bohaterów także postacie, których się wstydzimy. Jak pamiętamy z tabeli 8.1. aż 41,4% badanych stwierdziło, że są takie postacie. Oznacza to, że taki odsetek badanych znał i wskazał takie postacie, które według polskiej inteligencji przyniosły Polsce i Polakom wstyd. Katalog tych postaci, ze względu na ich ilość i rozproszenie statystyczne podzielony został na trzy grupy:

**POSTACIE HISTORYCZNE (DO XX W.):**

Targowica	– 19,3%
Radziwiłłowie	– 18,3%
Zdrajcy	– 10,2%
Stanisław August Poniatowski	– 8,1%
Królowie – ogólnie	– 4,9%
Hieronim Radziejowski	– 3,2%
Konrad Mazowiecki	– 2,5%;

**POSTACIE WSPÓŁCZESNE (OD POCZĄTKU XX W. DO II WOJNY ŚWIATOWEJ WŁĄCZNIE)**

Feliks Dzierżyński	– 5,1%
Politycy (do 1944 r.)	– 3,6%
Kolaboranci współpracujący z okupantem	– 3,6%
Edward Rydz-Śmigły	– 2,8%
Józef Piłsudski	– 2,1%;

**POSTACIE WSPÓŁCZESNE (OD II WOJNY ŚWIATOWEJ DO 1988 R., CZYLI ROKU BADANIA)**

Edward Gierek	– 19,1%
Politycy powojenni	– 6,2%
Bolesław Bierut	– 5,3%
Piotr Jaroszewicz	– 3,2%
Lech Wałęsa	– 3,2%
Władysław Gomułka	– 2,1%.

Postacie, które negatywnie „reprezentują” okres XX w., ograniczają się w zasadzie do kilku sztandarowych osobistości tamtego okresu. Utkwiły one w pamięci badanych za sprawą ich działalności, która przyniosła Polsce szkodę. Czyny ich, nagłośnione przez kolejne pokolenia Polaków, na trwałe negatywnie zapisały się świadomości polskiej inteligencji. Jak widać z powyższych wyników to syndrom targowicy i ówczesnych zdrajców szczególnie i na trwałe zapisał się w polskiej narodowej historiografii.

Jest wielce interesujące, że w tym katalogu negatywnych postaci, są one podawane raczej w formie bezimiennych, np. targowica, zdrajcy, królowie. Oznacza to, że w pamięci zatarły się osobowe źródła narodowego wstydu, pozostały natomiast ogólnie nazwane wydarzenia.

Drugi zestaw negatywnych postaci jest nad wyraz skromny. Tylko trzy nazwiska i dwa wydarzenia z tego okresu wskazują, że w świadomości badanych w zasadzie nie zapisały się negatywnie jakieś szczególne postacie. Co ciekawe najbardziej negatywnie zaistniał Feliks Dzierżyński, który akurat nie odgrywał w II Rzeczypospolitej istotnej roli. Natomiast dwie pozostałe negatywne postacie Edward Rydz-Śmigły (2,8% wskazań) i Józef Piłsudski (2,1% wskazań) wskazani zostali zaledwie przez śladową populację badanych. Może to wskazywać, że okres międzywojenny nie był szczególnie bogaty w negatywne postacie, co może oznaczać, że generalnie kojarzył się badanej inteligencji stosunkowo korzystnie.

Natomiast w trzecim zestawie negatywnych bohaterów w polskiej historii, po 1944 r., postacie, które źle zapisały się w świadomości badanych, są już reprezentowane w sporej liczbie. Znalazło się tu wiele czołowych polityków z tamtego okresu. Ale co charakterystyczne, w zestawie tym nie ma postaci spoza świata polityki. Może to wskazywać na krytycyzm badanej inteligencji wobec roli świata polityki w życiu społecznym.

Co ciekawe, wbrew dosyć powszechnym opiniom, szczególnie źle zapisał się w świadomości badanej inteligencji Edward Gierk (19,1% wskazań). Natomiast społeczeństwo do dzisiaj wskazuje go jako jednego z tych polityków, za panowania którego w Polsce żyło się względnie dobrze. Nawet część badanych podało w podanym powyższym zestawie, właśnie E. Gierka (3,0% wskazań) jako postać szczególnie cenioną. To rozdwojenie opinii badanych wystąpiło zresztą nie tylko wobec E. Gierka, ale także wobec W. Gomułki, np. 2,1% badanych wskazało go jako postać negatywną a 23,9% jako szczególnie cenioną. Podobnie wobec Lecha Wałęsy: 3,2% wskazało go jako postać negatywną a 6,4% jako pozytywną. Oczywiście nie oznacza to, że badana inteligencja miała rozdwojenie jaźni wobec ocenianych postaci. Może to raczej wskazywać, że pewne odłamy polskiej inteligencji widziały w tych postaciach postawy i działania pozytywne a inne negatywne.

Analiza tego zestawu postaci sugeruje w pewnym stopniu ciekawe zjawisko socjologiczne. Otóż badani skoncentrowali się w swych wskazaniach tylko na bardzo ograniczonej liczbie postaci o negatywnych cechach. Można się zastanawiać, czy dlatego, że ich nie było, albo ich nie znali czy też dlatego, że np. identyfikowali się z nimi. Na przykład, może zastanawiać brak w tym zestawie szeregu osób ze sfery wojskowości np. Jaruzelskiego, Berlinga, Kuklińskiego i innych. Także z innych sfer życia gospodarczego i ekonomicznego. Co więcej, bardzo niskie odsetki wskazań na te osoby (oprócz E. Gierka) sugerują natomiast, że w sumie tylko nieliczna grupa badanej inteligencji miała takie negatywne odczucia. Ta teza – zapewne dyskusyjna – może sugerować i sprawiać wrażenie, że polska powojenna inteligencja, wykształcona w Polsce Ludowej, wobec różnych procesów i zjawisk tak politycznych, jak i społecznych oraz gospodarczych a także wobec ówczesnie rządzących, nie miała krytycznych opinii i ich nie negowała. Więcej, może nawet w części się z nimi

identyfikowała? Może o tym decydował fakt, że to właśnie w tym okresie polska inteligencja zdobywała swoje wykształcenie i kwalifikacje, stając się tym samym inteligencją? Chodzi także o to, że przecież po 1944 r. do chwili obecnej, to właśnie inteligencja kierowała różnymi procesami w Polsce. Będąc „w środku” tych zjawisk i procesów, często je kreując, nie nabrała wobec nich krytycyzmu czy wystarczającego dystansu.

Ważnym uzupełnieniem tej części analizy są wyniki związane z odpowiedzią na pytanie: *Dlaczego wskazane postacie przyniosły Polsce i Polakom wstyd? Ze względu na specyficzną metodologię kodowania podanych uzasadnień, poniższe statystyki będą dotyczyły okresu całego tysiąclecia. Zagregowane dane pokazuje tabela 6.*

**Tabela 6. Powody, dla których postacie historyczne przyniosły Polsce i Polakom wstyd**

L.p.	Dlaczego wskazane postacie przyniosły Polsce i Polakom wstyd?	%
1.	Zdrada ojczyzny, kolaboracja z zaborcą (okupantem), zaparcie się polskości	51,2
2.	Błędy gospodarcze, nieudolne gospodarowanie	17,6
3.	Oslabienie, upadek państwa	13,4
4.	Nieudolna polityka, błędy polityczne, brak realizmu, rozsądku, dalekowzroczności politycznej	12,5
5.	Prywata, brak postawy obywatelskiej	11,9
6.	Uzależnienie od innych krajów, ograniczenie suwerenności	11,3
7.	Brak demokracji, dyktatura	7,0
8.	Terror, przemoc w życiu politycznym, terroryzm indywidualny	7,0
9.	Przelewanie „bratniej krwi”, znęcanie się nad Polakami	3,8
10.	Brak kompetencji, zdolności, kwalifikacji	3,2
11.	Warcholstwo, anarchia, nieumiejętność rządzenia we własnym kraju	3,0
12.	Przynoszenie Polsce wstydu, szkalowanie, ośmieszanie	2,8
13.	Brak zasad moralnych, złodziejstwo, nieuczciwość	2,5
14.	Ucieczka, opuszczenie kraju, emigracja spowodowana niskimi pobudkami	2,1
15.	Klęski militarne, nieudolne dowodzenie, niepotrzebne ofiary	1,7
16.	Opuszczenie kraju, stanowiska, dezercja, niespełnienie obowiązku	1,5
17.	Brak patriotyzmu, miłości ojczyzny, poświęcenia się dla ojczyzny	1,3
18.	Brak godności, honoru	1,1
19.	Tchórzostwo, brak odwagi cywilnej, męstwa na polu walki	0,6
20.	Walka z postępem, konserwatyzm, przeciwstawianie się reformom	0,6
21.	Arogancja, upokarzanie, pogarda dla ludzi pracy	0,4
22.	Niedotrzymywanie słowa, działania podstępne, łamanie umów	0,4
23.	Małość, podłość, głupota	0,2
24.	Brak sprawiedliwości społecznej, wyzysk, nierówności społeczne	0,2
25.	Agresja, agresywna polityka, tłumienie, odbieranie wolności	0,2

Powyższy zestaw uzyskanych odpowiedzi stanowi analityczne wyzwanie. Chodzi o to, że w odpowiedziach tych znajdują się wskazania na nurtujące pytania zawarte w założeniach badawczych dotyczących motywów niechęci wobec niektórych postaci historycznych. Można przyjąć, że niechęć ta była pochodną lub była uwarunkowana historycznymi i kulturowymi, ale także narodowymi wartościami i postawami tkwiącymi w świadomości badanej inteligencji. Szukamy więc odpowiedzi na pytanie: na jakie wartości była negatywnie uwrażliwiona polska inteligencja, motywując oskarżenia wobec wskazywanych postaci? Wstępnie zakładano, że sondując postawy i skłonności postaci, które przyniosły Polsce i Polakom wstyd, odpowiedzi będą skoncentrowane w większości na zmiennych moralnych, etycznych a szerzej na cechach osobowościowych. Przypuszczano także, że odpowiedzi mogą wskazywać mniej więcej proporcjonalnie na aspekty polityczne, gospodarcze czy militarne.

Analizując ilościowo powyższe wyniki okazuje się, że determinanty osobowościowe stanowią 12 punktów z tabeli 6. (na 25 możliwych, zacieniowane w tabeli). Oznacza to, że np. postawy moralne i inne cechy osobiste zdominowały proces oceniania oraz wartościowania zachowań. Szczególnie jeden aspekt odpowiedzi stał się generalnym argumentem, że najcięższą zbrodnią w opinii badanych jest zdrada ojczyzny, kolaboracja z zaborcą (okupantem), zaparcie się polskości (51,2% wskazań). A więc ponad połowa badanych potępiła zdradę ojczyzny i uznała ją za grzech pierwotny. To uwrażliwienie jest szczególnie zrozumiałe pamiętając o polskich dziejach i naszej, często tragicznej, narodowej historii.

Inne wyszczególnione motywy, szczególnie polityczno-gospodarcze, wskazują na: błędy gospodarcze, nieudolne gospodarowanie (17,6% wskazań), osłabienie, upadek państwa (13,4% wskazań) czy nieudolna polityka, błędy polityczne, brak realizmu, rozsądku, dalekowzroczności politycznej (12,5% wskazań). Te argumenty w świadomości badanych są naturalną „przypadłością” inteligencji. Analiza i obserwacja poczynań rządzących wynika bowiem niejako z obowiązków ludzi parających się myśleniem. Stąd zapewne uwrażliwienie na te mankamenty w działalności polityczno-gospodarczej.

Generalnie można odnotować, że skala odsetek na poszczególne motywy uzasadnień była skrajnie rozproszona. Śladowe odsetki wskazują albo na przypadkowość uzasadnień, albo na brak wiedzy dotyczącej szczegółów działalności ocenianych postaci. Wyrażna ogólnikowość uzasadnień optuje raczej za tą drugą możliwością.

Ogląd odpowiedzi zawartych w tabeli 8.6. pozwolił także na ciekawą obserwację odnośnie tego jakie uzasadnienia nie zostały podnoszone. Na przykład nie podnoszono błędów, zaniedbań i strat w dziedzinie kultury, nauki czy oświaty a także prześladowań religijnych, nietolerancji religijnej oraz brak uzasadnień dotyczących szowinizmu, megalomanii narodowej, pogardy dla innych narodów czy



dyskryminacji mniejszości (wszędzie zero wskazań). Jest to obserwacja wielce symptomatyczna. Wskazuje bowiem, że te negatywne zachowania czy społecznie nieakceptowane płaszczyzny działalności, nie miały znaczącego miejsca w przeszłości w postawach, zachowaniach czy działalności znanych Polaków. Można to interpretować także jako wskaźnik dojrzałości polskich elit, w których inteligencja odgrywała istotną rolę.

## WYDARZENIA Z DZIEJÓW POLSKI, KTÓRYCH INTELEGENCJA SIĘ WSTYDZI

Analiza historii Polski zasadza się na dwu założeniach: jednej, że historia narodo- wa jest badanemu społeczeństwu na ogół znana oraz na drugiej, że mamy względnie jasne kryteria oceny i wartościowania różnych wydarzeń historycznych. Problem w tym, że oba te założenia są co najmniej wątpliwe. Znajomość wydarzeń, faktów czy procesów historycznych jest wśród ogółu społeczeństwa znikoma, z założenia można przyjąć, że jest lepsza wśród badanej inteligencji a względnie dobra badaczom zagadnień historycznych czy zawodowym historykom. Jednak jak pokazują to toczące się polemiki historyczne, nie ma zgodności nawet wśród samych historyków co do faktów, zjawisk historycznych, uwarunkowań procesów historycznych, motywów czy przyczyn różnych wydarzeń. Stąd pytanie, na jakiej podstawie i według jakich kryteriów polska inteligencja je ocenia i wartościuje?

Z tego trudnego zadania, jak to wynika z danych zawartych w tabeli 1., aż 50,2% badanych wywiązało się poprawnie, bowiem miało zdecydowane przekonanie na ten temat i wskazało, że w dziejach Polski były wydarzenia, których powinniśmy się wstydić. A więc, z tego należy sądzić, że połowa polskiej inteligencji znała historię swojego państwa na tyle, że mogła wskazać takie jej momenty lub okresy, które były plamą na narodowym honorze. Więcej, potrafiła je zaklasyfikować jako moralnie naganne.

Ale jawi się tu zrazu refleksja, co działo się z wiedzą i świadomością drugiej połowy badanej inteligencji na temat oceny różnych wydarzeń z polskiej państwowości. Okazuje się, że aż 33,9% badanej inteligencji było *trudno powiedzieć* czy były w dziejach Polski takie okresy i wydarzenia, których powinniśmy się wstydić. Można sądzić, że u podłoża takiej logiki tej grupy badanej inteligencji legło przekonanie, że jeżeli były problemy z ustalaniem faktów i ich wartościowaniem, to jak je uznać, że były one moralnie naganne. Tym samym mamy dysonans poznawczy, który wskazuje, że dla drugiej połowy badanej inteligencji różne wydarzenia z dziejów Polski nie poddają się jednoznacznej klasyfikacji. Dodatkowo dylemat ten pogłębia opinia aż 15,2% badanych, którzy stanowczo stwierdzili, że takich wydarzeń w dziejach Polski w ogóle nie było. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy taka ich stanowcza interpretacja na ten temat, to brak wiedzy z dziejów polskiej historii, czy może wynik przekonania, że pomimo, że były w naszej historii różne wątpliwe wydarzenia, to nie były one ani wstydlive, ani hańbiące.

Założenia badawcze dotyczące wstydlivych wydarzeń w polskiej historii, obejmowały ich analizę w trzech umownych okresach: dalekiej przeszłości, okresu międzywojennego oraz terażniejszości. Jednakże nieformalnie koncentrowały się na próbie zweryfikowania założenia, że świadomość polskiej inteligencji w tym zakresie będzie zdominowana raczej wydarzeniami bardziej współczesnymi niż historycznie odległymi.

Jak pamiętamy z danych statystycznych wynika, że w ogólnej próbie badawczej tych badanych, którzy twierdzili, że w naszej historiografii są wstydlive wydarzenia było 50,2%. Ich opinie i poglądy na te wydarzenia prezentują dane zawarte w tabeli 7.

**Tabela 7. Fakty i wydarzenia z naszej historii, których inteligencja się wstydzi**

L.p.	Fakty i wydarzenia z naszej historii, których się wstydzimy (malejąco)	%
1.	Rozbiory, upadek państwa	22,2
2.	Konfederacja targowicka	18,3
3.	Stan wojenny z 13.XII1981 r.	12,8
4.	Zajęcie Zaolzia	8,7
5.	Oslabienie państwa w XVII/XVIII w.	8,4
6.	Udział wojsk polskich we wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji	7,5
7.	Brak praworządności w okresie 1944-1955, stalinizm, represjonowanie niewinnych ludzi, żołnierzy AK	6,9
8.	Sierpień 1980 roku, powstanie „Solidarności”, okres 1980-1981 r.	6,6
9.	Emigracja z kraju, wyjazdy, zachowanie się Polaków za granicą	5,3
10.	Kryzysy społeczno-gospodarcze (ogólnie)	3,4
11.	Grudzień 1970 r.	3,2
12.	Krytyczne wydarzenia dotyczące zachowania się Polaków w czasie wojny, np. kolaboracja, stosunek wobec Żydów i inne	3,2
13.	Październik 1956	3,0
14.	Błędy gospodarcze w latach 80.	2,5
15.	Wydarzenia z Marca 1968 r.	2,3
16.	Walka pomiędzy różnymi orientacjami politycznymi w okresie powojennym, referendum z 30.06.1946 r. i wyjazd S. Mikołajczyka	2,1
17.	Krytyczne wypowiedzi o postawach Polaków w dobie rozbiorów	2,0
18.	Ucieczka polskiego rządu (dowództwa) za granicę w 1939 r.	2,0
19.	Polityka wobec narodowości, wystąpienia przeciwko Żydom, ograniczanie swobód narodowych Ukraińców, Białorusinów	1,8
20.	Polityka zagraniczna – konflikty z sąsiadami, niewłaściwe sojusze	1,4
21.	Brak praworządności – ogólnie, wolności słowa, represjonowanie za przekonania polityczne – wszystko odnośnie do okresu po 1955 r.	1,4

L.p.	Fakty i wydarzenia z naszej historii, których się wstydzimy (malejąco)	%
22.	Polityka zagraniczna – upadek autorytetu i znaczenia Polski w świecie	1,4
23.	Konfederacja barska	1,2
24.	Wydarzenia świadczące o słabości dawnej Polski, rozbitcie dzielnicowe	1,2
25.	Błędy gospodarcze lat 60. i 70.	1,2
26.	Sposób sprawowania władzy w okresie międzywojennym – rządy sanacyjne	1,1
27.	Brak przygotowania kraju do wojny	1,1
28.	Zabójstwo Gabriela Narutowicza	0,7
29.	Wojna ze Szwecją w XVII w., potop	0,7
30.	Błędy gospodarcze w latach 50., plan 6-letni	0,7
31.	Stosunki pomiędzy Polską a ZSRR w okresie powojennym	0,5
32.	Upadek kulturalny i umysłowy w Polsce w XVII-XVIII w., sarmatyzm	0,5
33.	Niekonsekwentna realizacja założeń socjalizmu w zakresie stosunków społecznych – istnienie grup uprzywilejowanych, pogłębienie nierówności społecznych i ekonomicznych	0,5
34.	Krytyczne wypowiedzi dotyczące rządu londyńskiego, AK, delegatury rządu na kraj	0,5
35.	Przewrót majowy w 1926 r.	0,5
36.	Śmierć ks. Jerzego Popiełuszki	0,4
37.	Konflikty, nierówności społeczne, bieda wsi, niska stopa życiowa robotników, strajki	0,4
38.	Krytyczne wypowiedzi dotyczące Związku Patriotów Polskich, LWP, PKWN	0,4
39.	Błędy w polityce rolnej	0,4
40.	Udział Polaków w tłumieniu powstań innych narodów	0,4
41.	Niska stopa życiowa, brak mieszkań, inflacja, drożyzna	0,2
42.	Błędy w polityce oświatowej i naukowej, zaniedbywanie oświaty i nauki	0,2

Ogląd wypowiedzi na temat niechlubnych wydarzeń w polskiej historii wskazuje na ich znaczne rozproszenie tematyczne, jak i to, że dotyczą one różnych okresów historycznych. Cechą charakterystyczną była wyraźna atomizacja wskazań, a co za tym idzie, rozproszenie statystyczne. Stąd pierwszą refleksją z oglądu danych z tabeli 8.7. jest przekonanie, że należy je analizować w zagregowanych i syntetycznych grupach. Można wyodrębnić kilka takich grup wypowiedzi.

**Pierwsza grupa**, to wypowiedzi, które dotyczą przeszłości, którą można określić jako **wieki straconych szans**. Patrząc na ten proces z perspektywy socjologicznej obejmuje on kilka wieków i dotyczy wielu niespójnych zdarzeń, które w rezultacie doprowadziły do dramatycznego osłabienia czy wręcz unicestwienia Rzeczypospolitej. W tej grupie znalazły się zdarzenia, które zaliczamy do hańbiących ówczesnych

włodarzy polskiej państwowości. Za najbardziej wstydlive a wręcz hańbiące wydarzenie tego okresu badani wskazali rozbiory Rzeczypospolitej a w ich wyniku upadek państwa – 22,2% wskazań. Z metodologicznego punktu widzenia do tej klasy wydarzeń można zaliczyć ponadto konfederację barską (1768–1772) – 1,2% wskazań, konfederację targowicką (1792) – 18,3% wskazań, osłabienie państwa w XVII/XVIII w. – 8,4% wskazań, rozbięcie dzielnicowe – 1,2% wskazań, krytyczne wypowiedzi o postawach Polaków w dobie rozbiorów – 2,0% wskazań czy też wojnę ze Szwecją w XVII w., czyli tzw. potop – 2,0% wskazań. W zestawie tych wydarzeń zmieści się także upadek kulturalny i umysłowy Polski w XVII–XVIII w. w dobie tzw. sarmatyzmu – 0,5% wskazań.

Ta grupa wydarzeń historycznych, patrząc na nią z perspektywy statystycznej, zapisała się w świadomości badanej inteligencji jako dominująca. A patrząc na te wyniki z perspektywy socjologicznej można tylko snuć przypuszczenia co do determinant, które ustrukturyzowały świadomość badanej inteligencji w tym kierunku. Jednakże patrząc na te wydarzenia *an block* to widać wyraźnie ich dramatyzm oraz wagę i rangę w dziejach polskiej państwowości. Dominujący charakter tych wstydlivych wydarzeń w polskiej historii w świadomości badanej inteligencji, wskazuje na znaczenie, jakie nadano tym procesom w polskiej edukacji z zakresu historii w XX w. Ma ona walor przestrogi dziejowej, rodzaj *memento mori* dla panujących, ale także i dla polskiej państwowości.

**Druga grupa**, to wydarzenia, które chronologicznie należą do okresu międzywojennego i okresu II wojny światowej. Jak pokazuje analiza wskazań badanej inteligencji odnośnie hańbiących wydarzeń z tego okresu, nie odznaczają się one szczególnie negatywnym, ani też dziejowym dramatyzmem dla Polski i Polaków. Wyjątkiem mogą być wskazania o tym, że nie dokonano właściwego przygotowania kraju do wojny – 1,1% wskazań, co zaowocowało klęską Polski podczas II wojny światowej. Chodzi o to, że błędy wówczas poczynione przez ówczesne władze to rozpaczliwe szukanie swojego miejsca, swojej pozycji wśród państw europejskich, zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego.

Zbiór wstydlivych a wręcz hańbiących wydarzeń z tego okresu, który szczególnie zapisał się w świadomości badanej inteligencji, otwiera zajęcie Zaolzia (1919 r.) – 8,7% wskazań. Wśród tych wydarzeń, których się wstydzi inteligencja są i takie jak polityka zagraniczna – konflikty z sąsiadami, niewłaściwe sojusze – 1,4% wskazań, sposób sprawowania władzy w okresie międzywojennym – rządy sanacyjne – 1,1% wskazań, przewrót majowy w 1926 r. – 0,5% wskazań, zabójstwo Gabriela Narutowicza – 0,7 % wskazań. Z tą ostatnią, niechlubną i wręcz odrażającą sprawą, łączy się polityka polskich władz wobec mniejszości narodowych, wystąpienia przeciwko Żydom, ograniczanie swobód narodowych Ukraińców, Białorusinów – 1,8% wskazań.

Do tego nurtu spraw wstydlivych dla Polski i Polaków należy włączyć: np. ucieczkę polskiego rządu (i dowództwa) za granicę w 1939 r. – 2,0 % wskazań, krytyczne wypowiedzi dotyczące rządu londyńskiego, AK, delegatury rządu na kraj – 0,5 % wskazań czy krytyczne wydarzenia dotyczące zachowania się Polaków w czasie wojny, np. kolaboracja z Niemcami, stosunek Polaków wobec Żydów i inne – 3,2% wskazań. Oczywiście tych hańbiących wydarzeń, o których w badaniu nie wspomniano, było więcej, np. Berezka Kartuska, bowiem katalog spraw wstydlivych jest dostatecznie długi. Zadziwiające np., że nie ma wśród wskazań ukrywania zbrodni katyńskiej, która dzisiaj jest bardzo bolesnym faktem naszej historii, przemilczania zbrodni wołyńskiej, tak zwanego szmalcownictwa czy kolaboracji z okupantem hitlerowskim.

**Trzeci zestaw**, to wskazania dotyczące najswieższej historii, od 1944 do 1988 r. Okres ten to ustrojowo-polityczny eksperyment z tzw. realnym socjalizmem w Polsce. W opinii badanej inteligencji cechuje go szczególnie dużo wydarzeń, które jej się nie podobały (pomimo, że właśnie ona ją po części kształtowała i realizowała).

Tu badana inteligencja wykazała się szczególną pamięcią i wrażliwością historyczną. Jeżeli wstydlive wydarzenia dla Polski i Polaków z pierwszej grupy dominowały statystycznie, to wydarzenia w tego zestawu dominują ilościowo. Tam opisy spraw wstydlivych miały uogólniający i syntetyczny charakter np. upadek państwa, to w tym bloku wskazywane wstydlive sprawy, mają już jednostkowy i konkretny charakter.

W tym miejscu należy przypomnieć, że badanie miało miejsce w 1988 r., a więc w okresie, gdy mimo wszystko panował jeszcze ustrój socjalistyczny i rządziła PZPR. W związku z tym, wskazywanie przez badanych tych konkretnych wstydlivych a wręcz hańbiących wydarzeń w badaniu, nosiło znamiona swoistej odwagi politycznej. Badana inteligencja śmiało „wyciągała” już na światło dzienne w zasadzie wszystkie najbardziej drażliwe ówczesne sprawy polityczne. I tak do szczególnie wstydlivych wydarzeń zaliczała (chronologicznie):

- brak praworządności w okresie 1944–1955, stalinizm, represjonowanie niewinnych ludzi, żołnierzy AK – 6,9% wskazań,
- walka między różnymi orientacjami politycznymi w okresie powojennym, referendum z 30.06.1946 r., wyjazd S. Mikołajczyka – 2,1% wskazań,
- błędy gospodarcze w latach 50., plan 6-letni – 0,7% wskazań,
- krytyczne wypowiedzi dotyczące Związku Patriotów Polskich, LWP, PKWN – 0,4% wskazań,
- brak praworządności – ogólnie, wolności słowa, represjonowanie za przekonania polityczne po 1955 r. – 1,4% wskazań,
- Październik 1956 r. – 3,0% wskazań,

- wydarzenia z Marca 1968 – 2,3% wskazań,
- udział Wojska Polskiego we wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji – 1968 r. – 7,5% wskazań,
- Grudzień 1970 r. – 3,3% wskazań.

Powyższy, niemal książkowy katalog wstydlivych wydarzeń, pokazuje niemal wszystkie bolące i politycznie sprawy nurtujące ówczesne polskie społeczeństwo.

Wskazywano także na pewne syntetyczne uogólnienia, pewne negatywne procesy społeczne i polityczne, za które Polacy się wstydzą np. politykę zagraniczną – upadek autorytetu i znaczenia Polski w świecie – 1,4% wskazań, stosunki między Polską a ZSRR w okresie powojennym – 0,5 % wskazań, emigrację z kraju, wyjazdy, zachowanie się Polaków za granicą – 5,3% wskazań, niekonsekwentną realizację założeń socjalizmu w zakresie stosunków społecznych – istnienie grup uprzywilejowanych, pogłębienie nierówności społecznych i ekonomicznych – 0,5% wskazań, błędy w polityce oświatowej i naukowej, zaniedbywanie oświaty i nauki – 0,2 % wskazań. Z najnowszych wydarzeń wskazano np. wydarzenia związane z sierpniem 1980 r., powstaniem „Solidarności”, okres 1980–1981 r. – 6,6% wskazań oraz śmierć ks. Jerzego Popiełuszki – 0,4 % wskazań.

Cechą charakterystyczną tych wypowiedzi jest to, że są one podawane przez bardzo nieliczne odsetki badanej inteligencji. Wskazuje to, że nawet najbardziej wstydlive wydarzenia w tym okresie nie zapisały się w świadomości większej liczbie badanych. Tę statystyczną tendencję można zinterpretować następująco: tylko niektóre wydarzenia w ocenie części badanych czy grup były uznawane za wstydlive, czy wręcz hańbiące w naszej historii. Oznacza to, że dla części badanej inteligencji jedne wydarzenia były wstydlive, ale dla innej nie. Oczywiście tę interpretację można podważać wskazując, że w trakcie „gorącego” wywiadu, na zadane pytanie ankietera, badanym nie od razu przypominały się wszystkie wstydlive i okropne wydarzenia. Oczywiście jest to argument zasadny, jednakże odsetek osób nie przypominających sobie tych ważnych, wstydlivych czy wręcz hańbiących wydarzeń był tak duży, że nie tłumaczy to skali tego zjawiska.

Czy taka interpretacja ujmuje honoru badanej inteligencji? Można jedynie socjologicznie uogólnić tę tezę faktem, że prawdopodobnie świadomość ówczesnej polskiej inteligencji w różnych sprawach społecznych i politycznych była istotnie zróżnicowana. Stąd i ich oceny ważnych wydarzeń miały zróżnicowany charakter.

**Czwarty zestaw**, to wskazania wstydlivych wydarzeń z najnowszych dziejów realnego socjalizmu w Polsce. Jednakże ze względu na swoją specyfikę zostały one wydzielone w grupę wydarzeń gospodarczych. Katalog tych wstydlivych wydarzeń w dziejach Polski obejmuje także m.in. błędy gospodarcze lat 60. i 70. – 1,2% wskazań, błędy gospodarcze w latach 80. – 2,5% wskazań, kryzysy społeczno-gospodar-

cze (ogólnie) – 3,4% wskazań, błędy w polityce rolnej – 0,4 % wskazań, niską stopę życiową, brak mieszkań, inflację, drożyznę – 0,4% wskazań oraz konflikty, nierówności społeczne, biedę wsi, niską stopę życiową robotników, strajki – 0,4% wskazań.

Cechą charakterystyczną tych wydarzeń jest to, że były one rzadko wskazywane i przez niewielkie odsetki badanych. Inną cechą było także to, że używano w nich dużych uogólnień, traktując je jako ogólne procesy ekonomiczne. Nie wskazano w związku tym żadnego konkretnego wydarzenia z tej sfery zjawisk, za które Polacy powinni się wstydić.

Oczywiście wśród pytań kwestionariusza ankiety znalazło się pytanie odnośnie tego, dlaczego badana inteligencja uważa wskazane wydarzenia z historii Polski za wstydlive czy hańbiące w oczach Polaków. Otrzymano dużą liczbę ważnych i interesujących uzasadnień. Jednakże kodując te wypowiedzi nie przypisywano ich (nie łączono) do konkretnych wstydlivych wydarzeń. W rezultacie mamy do dyspozycji syntetyczny katalog uzasadnień, które są analizowane (odnoszą się) do wszystkich wstydlivych wydarzeń. Te syntetyczne, rozbudowane uzasadnienia, podane chronologicznie, pokazują mimo wszystko istotę świadomości historycznej badanej inteligencji. To co podaje badana inteligencja w tych uzasadnieniach, to są pokłady świadomości tego, co w „duszy grało” polskiej inteligencji.

Wielość podanych uzasadnień, w celu ich jaśniejszej wykładni historycznej, skłania do ich syntetycznej agregacji. W związku z tym, na tej bazie danych, podobnie jak to dokonano wyżej dla podanych uzasadnień dotyczących wstydu narodowego, stało się możliwe sformułowanie kilku ogólnych tez.

**Teza pierwsza**, dotyczyła uzasadnień odnoszących się do zagadnień wstydu związanego z **osłabianiem, upadkiem państwa**. Ten typ uzasadnienia podało aż 28,6% badanych. Szczegółowa argumentacja podawana przez badanych podnosiła m.in., że różne niewłaściwe działania władców doprowadziły do rozbiorów Polski, do rozkładu i rozbicia dzielnicowego oraz niemocy państwa i narodu. Wskazywano na zachowania związane z niedopuszczaniem do obrad Sejmu, do jego zrywania. Wskazywano ponadto takie uzasadnienia jak: warcholstwo, anarchię, nieumiejętność rządu we własnym kraju, brak dyscypliny, współpracy – 13,3% wskazań. Inna argumentacja odwoływała się do uzależnienia od innych krajów, ograniczania suwerenności, zaprzędania się Rosji, Szwedom, uzależnienia od ZSRR, usiłowania zrobienia z Polski republiki ZSRR – 7,5% wskazań.

Powyższa teza została dobrze uargumentowana przez wyraźnie dominujący odsetek badanych. Ten narodowy wstyd i ból z powodu utraty swojej państwowości na trwale zapisał się, jak się wydaje, w świadomość polskiego narodu.

**Teza druga**, związana jest z argumentacją związaną **ze zdradą narodową oraz brakiem patriotyzmu**. Obejmuje kilka odrębnych uzasadnień. Badani wskazywali

przykłady zdrady ojczyzny, podawali, że król był dywersantem carskim na polskim tronie, zdrającą, współpracował z obcymi mocarstwami, spiskował przeciw ojczyźnie, podnosili kolaborację i współpracę z okupantem – 12,1% wskazań. Wskazywano także różne naganne postawy prywaty oraz brak postawy obywatelskiej. Stawianie własnych korzyści ponad dobro kraju, brak dbałości o interes publiczny – 6,8% wskazań. Na brak patriotyzmu, miłości ojczyzny, poświęcania się dla ojczyzny wskazało 1,1% badanych.

**Teza trzecia**, obejmuje argumentację ze sfery **złej polityki**. Według badanej inteligencji wstyd przyniosła Polsce i Polakom nieudolna polityka, błędy polityczne, brak realizmu, rozsądku, dalekowzroczności politycznej. Wypominano władcom sprowadzenie Krzyżaków do Polski, brak umiejętności zapobiegania wojnom, nieudolność kierowania krajem, niepotrzebną np. wojnę ze Związkiem Radzieckim zamiast sojuszy – 16,0% wskazań. W ramach sfery złej polityki wypominano brak demokracji czy wprowadzenie dyktatury. Wytykano okres stalinizmu, tłumienie myśli patriotycznej, nadużywanie władzy, nie liczenie się z ludźmi czy procesy polityczne – 12,1% wskazań, a także stosowanie polityki agresji, odbieranie wolności innym narodom, ogólnie ekspansjonizm – 12,6% wskazań.

Inne wskazania z tej sfery to stosowanie terroru, przemocy w życiu politycznym i indywidualnym. Wskazywano na przykład na marginalizację inteligencji, krwawe tłumienie strajków robotniczych, używanie broni wobec ludności cywilnej, mordowanie robotników w Gdańsku – 8,0% wskazań. Niektórym przywódcom wypominano znęcanie się nad rodakami, przelewanie krwi rodaków, bratobójcze walki pomiędzy rodakami, niszczenie prawdziwych Polaków – 6,9% wskazań.

**Teza czwarta**. Wśród wielu powodów do narodowego wstydu znalazły się także powody natury **błędów gospodarczych**. Wskazało je 6,8% badanych. Na przykład podawano jako hańbiące błędy gospodarcze, nieudolne gospodarowanie, straty w gospodarce kraju, doprowadzenie kraju do ruiny gospodarczej czy też zniszczenie gospodarki. Wskazywano także na zbyt duże zadłużenie kraju. W tej tezie mieszczą się braki kompetencji, zdolności, kwalifikacji do zajmowanego stanowiska – 0,2% wskazań. Ten zestaw argumentów hańbiących Polskę i Polaków miał jednak bardzo ogólne umotywowanie. W zasadzie nie wskazywano konkretnych wydarzeń ani faktów, może z wyjątkiem zbyt dużego zadłużenia kraju. Sprawy gospodarcze, pomimo ewidentnych błędów w całym analizowanym okresie, nie odnajdywały się w wśród centralnych zasobów świadomości historycznej badanej inteligencji. Ma się wrażenie, że badana inteligencja nie była intencjonalnie zbyt dociekliwa wobec tych zagadnień, mając świadomość brutalnych uwarunkowań i różnych zaszczościach, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych, w których uwikłana była Polska gospodarczo, w różnych okresach historycznych.



**Teza piąta.** W świadomości badanej inteligencji to **kłęski militarne** są kolejną płaszczyzną narodowego wstydu. To uwarunkowanie narodowego wstydu jest z kolei dosyć szczegółowo uargumentowane. Jednakże, co jest dużym zaskoczeniem, ten motyw polskiego wstydu podało tylko 1,2% badanych. Uszczegółowiając tę tezę wskazywano na np. nieudolne dowodzenie, niepotrzebne ofiary, obwiniano przywódców za upadek powstania, wydawanie tysięcy ludzi na pewną śmierć, także np. bierną postawę dowódcy wobec krwawiącej Warszawy. Wydaje się, że ta sfera narodowego wstydu, pomimo tak wielu wojennych i wojskowych kłesk w polskiej historii, znalazła wśród badanej inteligencji śladowe odsetki zwolenników. Czy wstyd z tym związany został przyćmiony polskim heroizmem na polach walki? W sumie wychodzi na to, że tak czy inaczej, w świadomości bardzo nielicznej inteligencji stałe, narodowe kłęski wojenne nie są zbyt dużym powodem narodowego wstydu.

**Teza szоста.** Obejmuje ona różne postawy społeczne, na które Polacy (ale nie tylko) są szczególnie uwrażliwieni. Chodzi o zachowania i postawy nieakceptowane czy wręcz odrażające w odczuciu moralnym Polaków. Są to, ogólnie mówiąc, negatywne cechy indywidualne. Można je eufemistycznie określić jako postawy **bez godności i honoru** – 1,1% wskazań. Tę grupę zachowań cechują m.in. takie zachowania, jak: arogancja, upokarzanie i pogardę innych, haniebne słowa o robotnikach w 1956 r. – 2,1% wskazań, szowinizm, megalomania narodowa, pogarda wobec innych narodów, dyskryminacja mniejszości narodowych – 3,2% wskazań, brak zasad moralnych, złodziejstwo, nieuczciwość – 0,4% wskazań, małość, podłość, głupota – 0,2% wskazań, a także tchórzostwo, brak odwagi cywilnej, niedotrzymywanie słowa, działania podstępne, łamanie umów czy wiarołomstwo – 2,8% wskazań.

**Teza siódma.** Zachowania, które wielu Polaków, nie mówiąc o inteligencji, szczególnie nie akceptuje, to szkalowanie czy ośmieszanie własnego kraju, czy przynoszenie Polsce wstydu – 8,5% wskazań, opuszczenie kraju, stanowiska, dezercja, niespełnienie obowiązku wobec ojczyzny – 2,3% wskazań, emigracja spowodowana niskimi pobudkami – 1,8% wskazań. Te zachowania można określić jako **moralną dezercję**.

Wskazywano ponadto jeszcze kilka innych uzasadnień wstydu narodowego. Na przykład wytykano prześladowania religijne czy nietolerancję religijną – 1,1% wskazań, brak sprawiedliwości społecznej, wyzysk, nierówności społeczne – 0,9% wskazań, czy wreszcie walkę z postępem, konserwatyzm myślenia, przeciwstawianie się reformom, tępienie postępowych sił, eliminację postępowych myśli, czy tłumienie postępowych idei – 0,9% wskazań.

Powyższe ustalenia dotyczące powodów wstydu narodowego pokazały, że badana inteligencja ma w tym zakresie spory zasób wiadomości i informacji, a także zrozumienie uwarunkowań i motywów zachowań Polaków.



**Prof. zw. dr hab. Maria Szyszkowska**

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0003-0125-2616

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 81–87

## KRYTYCZNY OSĄD SYSTEMU CHIŃSKIEGO W KULTURZE EUROAMERYKAŃSKIEJ / *A CRITICAL JUDGMENT OF THE CHINESE SYSTEM IN EURO-AMERICAN CULTURE*

### STRESZCZENIE

Upadek wyższych wartości w kulturze europejskiej doprowadził do traktowania człowieka jako „zasobu ludzkiego”, „kapitału ludzkiego”. Amerykanizacja doprowadziła do wskazywania dóbr materialnych w Europie jako celu dążeń człowieka. Jednocześnie towarzyszy temu nieobiektywna krytyka systemu chińskiego. Jest to wyraz nie tyle szowinizmu europejskiego, co chęci odwrócenia uwagi od negatywnych skutków neoliberalizmu ekonomicznego, pozbawionego w Europie ograniczeń.

**SŁOWA KLUCZOWE:** PIĘKNO, DEMOKRACJA, SOCJALIZM, WADY, IDEALY, LUDZKOŚĆ, POKÓJ.

### ABSTRACT

The collapse of international values in global culture which has reduced the role of a human being to that of an object who makes wrong choices. Americanisation is the reason why material goods are regarded in Europe as the ultimate goal of human pursuits. This has been accompanied by a biased criticism of the Chinese system. It is not so much an expression of chauvinism on the part of ordinary European citizens, but of a desire to direct public attention away from the negative results of economic neoliberalism, which has been practised in Europe without any controls.

**KEY WORDS:** BEAUTY, DEMOCRACY, SOCIALISM, FAULTS, IDEALS, HUMANITY, PEACE.

W Europie, w dzisiejszych czasach gospodarki neoliberalnej, zostały zapomniane fundamentalne wartości: Prawda, Dobro, Piękno. Ich miejsce pod wpływem pragmatyzmu filozoficznego zajęło dążenie do zysku materialnego. Uprawomocniła je troska o zaspokajanie własnych interesów drogą rywalizacji i konkurencji oraz sprowadza człowieka do „kapitału ludzkiego”. W kulturze euroame-

rykańskiej narastają nierozwiązane problemy i być może krytyka Chin jest jednym z zabiegów odwracających uwagę od własnych – mówiąc delikatnie niedociągnięć.

Starsza od europejskiej kultura chińska nadal kultywuje Piękno także w rozwiązaniach gospodarczych, społecznych, technicznych, politycznych. Piękno jest przeżyciem uszlachetniającym człowieka o czym zapomniało się w kulturze euroamerykańskiej nastawionej na gromadzenie dóbr materialnych, dążenie do wygody oraz funkcjonalność. Pustymi stają się deklaracje o godności człowieka wobec sprowadzania go do zasobu ludzkiego mającego przynosić korzyści koncernom. Stosunek do osób sędziwych – jeden z mierników wartości kultury – charakteryzuje się w Europie brakiem szacunku i troski o ochronę zdrowia.

Nadal szowinizm europejski przejawia się w traktowaniu innych kultur jako rzekomo gorszych. Oswald Spengler, niemiecki filozof, krytykował ostro w latach trzydziestych dwudziestego wieku tę postawę Europejczyków. Sformułował policentryzm kulturowy, który dziś należałoby szerzyć. Wskazuje on, że jest wiele centrów kulturowych, przy czym żadna z kultur nie jest ani lepsza, ani gorsza od pozostałych.

Wady neoliberalizmu gospodarczego oraz demokracji nie hamują narzucania ich przemocą na inne kontynenty. Na marginesie przypomnę ostrą krytykę demokracji przeprowadzoną przez Sokratesa, Platona, Kanta, Nietzschego i innych mędrców. Przewidywali, że demokracja zostanie spleciona w XXI w. z biurokracją. Gustaw Radbruch, wybitny filozof niemiecki XX w., Minister Sprawiedliwości w Republice Weimarskiej, pisał po II wojnie światowej, że demokracja nie przylega do rozwiązań gospodarki neoliberalnej, która prowadzi do znacznego zróżnicowania materialnego społeczeństwa. Rodzi to faktyczną nierówność, zaś każda z licznych teorii demokracji głosi równość.

W kulturze euroamerykańskiej nabrzmiały własnymi, poważnymi nierozwiązanymi problemami – z wyższością krytykuje się chińską odmianę socjalizmu. A właśnie zostało wykazane, że demokracja ceniona w kulturze euroamerykańskiej, przystaje jedynie do rozwiązań ekonomicznych teorii socjalistycznych, bowiem socjalizm – niezależnie od odmian tej koncepcji – prowadzi do wyrównania materialnego społeczeństwa, a więc rzeczywistej równości, a nie tylko formalnoprawnej.

Absurdem jest krytykowanie rozwiązań wprowadzonych w Chinach bez jednoczesnego zdawania sobie sprawy z wad neoliberalizmu gospodarczego. Wymienię niektóre z nich: rozwarstwienie materialne społeczeństwa, dążenie do dóbr materialnych jako celu nadrzędnego, eliminacja oddziaływania wartości wyższych czyli ideałów, rozbijanie wspólnot poprzez aprobatę dla rywalizacji i konkurencji. Te podstawowe wady rozwijają niskie instynkty, wywołują osamotnienie i rodzą skrajny indywidualizm. Zgodna z teorią neoliberalizmu gospodarczego jest eliminacja działań państwa na rzecz pomocy dla jednostek. Zależność od międzynarodowych

koncernów skutkuje ograniczoną suwerennością państw w kulturze euroamerykańskiej. A ponadto neoliberalizm gospodarczy skłania do prowadzenia wojen w imię spotęgowanego tą drogą zysku, a także możliwości taniego zniszczenia przestarzałego uzbrojenia.

Wady demokracji parlamentarnej kultywowanej w kulturze euroamerykańskiej są dotkliwe dla społeczeństw. A mimo tego miały miejsce wojny uzasadnione koniecznością niesienia demokracji na inne kontynenty. Wadą demokracji parlamentarnej jest niewątpliwie dominacja większości nad mniejszością, zależność parlamentarzystów od wielkiego kapitału, czy dozwolony prawnie lobbing. Ponadto w warunkach demokracji parlamentarnej o losach państwa decydują nie jednostki wybitne lecz ludzie przeciętni, wybierani przez osoby o zmanipulowanej świadomości przez media.

Zaletą chińskiej centralizacji władzy jest jej skuteczność, oszczędność czasu dzięki ograniczonym procedurom demokratycznym. Władza w Chinach cementuje społeczeństwo oraz sprawuje opiekę nad obywatelami. Wartość wspólnoty ceniona w kulturze Chin wyrabia postawę, którą nazywam społecznym indywidualizmem. Propaguję tę postawę w licznych moich książkach, w których rozwijam filozofię codzienności. Idzie o rozwój wszechstronny właściwości indywidualnych człowieka z jednoczesnym poczuciem, że jest się częścią większej całości, a także ludzkości. Niezbędne w konsekwencji tego poglądu stają się działania na rzecz ludzkości, a jednym z ideałów powinien być światowy pokój.

Chiny kultywują wartość pokoju i rozumieją to, że odmian socjalizmu jest wiele, czego nie chce się uznać w Polsce. A przecież wartość socjalizmu głosił Adam Mickiewicz, Edward Abramowski, Leon Petrażycki, Stefan Żeromski, Maria Dąbrowska, by poprzestać na tych przykładach. Głosili też neokantyści i ten nurt filozoficzny oddziaływał w Polsce międzywojennej znacznie mocniej niż obecnie. Także filozof chrześcijański, Mounier – którego myśl propagował w PRL Tadeusz Mazowiecki – wskazywał na własność prywatną jako źródło wszelkiego zła. Zachęcał do permanentnej rewolucji, która znosiłaby własność prywatną.

W stosunku do Chin nie funkcjonują u nas uprzedzenia historyczne. Wtrącamy się jednak w rozwiązania chińskie, bowiem krytykowany jest socjalizm, a w tym jego chińska odmiana. Zacieśnienie więzów z Chinami wyzwoliłoby Polskę z balansowania między więziami ze Stanami Zjednoczonymi a państwami zrzeszonymi w Unii Europejskiej. Korzystny byłby dla Polski rozwój kontaktów z potężnym państwem położonym w odległym zakątku świata. Nie ma u nas utrwalonych uprzedzeń do Chin umocowanych pamięcią historyczną.

Zarzuca się Chinom ograniczanie wolności obywatelskich, ale nie jesteśmy wzorem do naśladowania pod tym względem żyjąc w kulturze euroamerykańskiej. W Polsce dominuje jeden światopogląd oraz jedno stanowisko w ekonomii, czyli

neoliberalizm ekonomiczny. Podważył nieco ten system gospodarczy niedawno przeżywany kryzys. Został on powstrzymany dzięki interwencjonizmowi państw, czyli odstępstwu od doktryny neoliberalnej. W rezultacie doszła do głosu w Europie nacjonalizacja strat, ale zysk pozostaje nadal w prywatnych rękach. Także nadal w mediach nie ma miejsca dla zwolenników innych form własności niż prywatna. A więc dochodzi do głosu ograniczenie wolności, które zarzucamy rządowi w Chinach. Wyrazem tego jest przemilczanie nauk papieża Jana XXIII, który twierdził, że rozmaite formy własności – a nie tylko prywatna – są zgodne z prawem naturalnym.

Zarzucając Chinom naruszanie podstawowych praw człowieka, należałoby się zastanowić czy poszczególne grupy mniejszościowe w Polsce mają zagwarantowane dla siebie należne uprawnienia.

Oparcie Polski w krajach Dalekiego Wschodu było propagowane przez wybitne jednostki już w okresie Dwudziestolecia międzywojennego. Utrwalenie tej tendencji byłoby dla innych państw wzorem. Byłby to początek właściwego rozumienia procesu globalizacji. Żyjemy w epoce, którą się określa mianem epoki globalizacji. Ma prowadzić do zespolenia ludzkości na zasadzie aprobaty dla odmienności kulturowych. A więc tolerancja powinna być zespolona z procesem globalizacji. Należy ją pojmować jako zgodę na funkcjonowanie nawet takich poglądów, które w danym człowieku wzbudzają protest oraz zgodę na kultywowanie takich obyczajów, które wywołują w kimś sprzeciw.

Więź z Chinami mogłaby się stać lekcją życzliwości dla odmiennych kulturowo wartości, a także przybliżyć u nas konfucjonizm. Pragnę podkreślić, że filozofowie pojmowali proces globalizacji inaczej niż jest on obecnie urzeczywistniany, a mianowicie jako przede wszystkim zmianę sposobu myślenia. Przemiany w sferze świadomości miały wyprzedzać przemiany w sferze ekonomicznej. Najwcześniej tę ideę sformułowali w starożytności stoicy głosząc ideę braterstwa wszystkich ludzi zespoloną nierozdzielnie ze stanem trwałego pokoju. Immanuel Kant rozwijając w XVIII w. ideę globalizacji także zespolił ją ze zmierzaniem do wiecznego pokoju.

Chiny mogłyby stać się wzorem pracowitości i postaw obywatelskich. Jest to wzór państwa, które kultywuje wartość własnego narodu. Pogłębione rozumienie tego, że świat nie jest jednowymiarowy kulturowo, mogłoby zmienić korzystnie świadomość wielu Polaków.

Zjawiskiem dotąd nieznanym było przechodzenie od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej w Europie środkowo – wschodniej. Dotarły wtedy do Polski destrukcyjne poglądy głoszące upadek wszelkich idei. Zbliżenie się więc do państwa, w którym ideologia pełni istotną rolę byłoby czymś twórczym. Nie jest słuszny pogląd głoszący prymat ekonomii nad ideologią.

Warto w skali powszechnej zdać sobie sprawę z tego, że konfucjanizm mógłby – oddziałując – przynieść pożytek w Europie. Zaszczepia bowiem między innymi nakaz porządku, harmonii i niechęć do prowadzenia wojen, szacunek dla ludzi sędziwych. Funkcjonowanie światopoglądu Konfucjusza umożliwiłoby wielopłaszczyznowe ujmowanie zjawisk i zmniejszyłoby próżnię filozoficzną, która negatywnie wpływa na życie jednostek.

Ceniąc życie człowieka jako wartość fundamentalną jednocześnie poddajemy się w Europie przemocy firm farmaceutycznych. Ulegając natarczywym reklamom, staliśmy się w dużej mierze lekomanami. Zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia jednostek jest poważne. Potęga firm farmaceutycznych w kulturze euroamerykańskiej oraz nie poważne traktowanie przysięgi Hipokratesa jest zagrożeniem dla naszego stanu zdrowia. Pogłębione powiązanie Polski z Chinami na rozmaitych płaszczyznach, przyniosłoby rzetelną informację o metodach leczniczych wynalezionych w Chinach, które są obecnie u nas ośmieszane. Tą drogą wzrastają dochody firm farmaceutycznych. W czasach PRL profesor medycyny Zbigniew Garnuszewski – przewyciężając opór – wprowadził do Polski akupunkturę, rozumiejąc, że w medycynie chińskiej należy szukać ratunku dla wielu chorych. Dziś neoliberalizm ekonomiczny doprowadził do likwidacji wszelkich pozaakademickich metod leczenia.

Zachwyt nad wolnością staje się w Europie sloganem, bowiem brakuje na naszym kontynencie oddziaływania ideałów, które powinny być kierunkowskazami. Ideały powstają jako rezultat nie tylko intelektualnych przemyśleń. Są rezultatem krytycznej oceny urzeczywistnionego świata. Są także rezultatem przeżyć i zespolonej z nimi intuicji. Wskazują płaszczyznę wyższą niż materialno-bytowa. Niektóre z nich wyzwalają siły psychowitalne człowieka. Ich wartość zawiera się w tym, że stanowią przeciwwagę dla lansowanej siły pieniędzy. Zaznacza się niedostatek ideałów w życiu publicznym, w kulturze euroamerykańskiej. Rozkwit ideowości na innych kontynentach powinien prowadzić do poważnego namysłu. Ideowość wiąże się z przekonaniem, że są wartości bardziej istotne i wyższe niż osobiste korzyści. Jeżeli nie zespolą nas ideały, to więź między ludźmi w Europie utrwali się na poziomie kultury McDonalldów, Coca-Coli, konkursów piękności, meczów. Utrwali się też wadliwe funkcjonowanie państwa przejawiające się na przykład w nepotyzmie, korupcji, obojętności wobec problemów osób bezrobotnych i cierpiących niedostatek.

Kontakt z kulturą chińską być może poszerzyłby krąg osób świadomych tego, że zadaniem człowieka jest kształtowanie własnych możliwości i że ten proces wymaga zespolenia z innymi, którzy też kształtują siebie zmierzając do ideałów. Żyjemy w świecie rozkwitu cywilizacji, ale nie znaczy to, że w świecie rozkwitu kultury duchowej. Społeczeństwo informacyjne, jak określa się to, w którym dziś żyjemy, rozporządza nieznaną w poprzednich epokach siłą oddziaływania na jednostki.

W konsekwencji żyjąc w kulturze euroamerykańskiej jest coraz trudniej opierać się mocy kultury obrazkowej. Skierowuje ona błędnie uwagę i wysiłki na karierze, sukcesie, wznaga potrzebę pieniędzy i władzy.

Dobroczynny byłby kontakt z kulturą chińską mocno osadzoną w swojej tradycji. Niebezpieczne jest złudzenie, że liczba osób żyjących w określony sposób stanowi dowód słuszności dokonywanych przez nich wyborów. Zamiast przejmować bezkrytycznie poglądy większości społeczeństwa, należy dokonywać ich krytycznej oceny. Taką refleksję wznagałoby oddziaływanie w Polsce starej chińskiej kultury. Znaczenie wielkich ideałów nigdy nie przeminie.

Zważywszy na niesamowystarczalność człowieka, każdemu z nas potrzebne jest państwo nie tylko jako instytucja kierująca polityką międzynarodową, zbieraniem podatków i rozwijaniem sił zbrojnych. Oczekuje się państwa przychodzącego z pomocą obywatelom. Zdawali sobie sprawę filozofowie w starożytnej Grecji, że w państwie człowiek mądrzejszy nie powinien podlegać głupszemu. Ten pogląd znajduje zrozumienie w Chinach, które scala ponadprzeciętna jednostka. Nie rozumie się w Europie tego, że siła oddziaływania ludzi mądrych – nawet jeśli są despotycznymi władcami – może być korzystna dla ogółu społeczeństwa bardziej niż rządy demokratyczne jednostek przeciętnych, uchwalających przepisy prawne zgodnie z interesami grup najbogatszych. Nie należy utożsamiać siły z przemocą. Niezbędna jest bowiem siła oddziaływania szerzonych ideałów, jak również siła sugestii, by ukierunkowywać życie jednostek ku ideałom.

Wolna konkurencja ceniona w kulturze euroamerykańskiej rozwija bezwzględność w stosunku do rywalizujących z daną osobą innych jednostek. Liczą się cele własne i „swoich”. Lęk przed krytyką negatywnych skutków neoliberalizmu ekonomicznego płynie z niewiedzy, że możliwe są inne rozwiązania. Sensowne byłoby więc zgłębienie chińskiej odmiany socjalizmu. Odmawianie państwu prawa do interwencji w sferze ekonomicznej wydaje się na tle Chin, błędem zasadniczym. Lęk przed krytyką neoliberalizmu gospodarczego płynie także z chęci zatarcia śladów przeszłości. Mianowicie, aprobata neoliberalizmu gospodarczego w potocznym mniemaniu przekreśla podejrzenie, że dany człowiek aprobował PRL. Chęć wyparcia się własnej przeszłości stała się jednym z czynników szybkiej aprobaty w naszym kraju gospodarki neoliberalnej. Dowodem tego poglądu mogą być dzieje życia głównych propagatorów neoliberalizmu gospodarczego.

Utożsamianie u nas socjalizmu z marksizmem do którego wytworzono jednoznacznie negatywny stosunek, to przejaw propagandy. Tak ukształtowana jednostronnie i błędnie świadomość jednostek, a przede wszystkim parlamentarzystów wpływa na przepisy prawne, a one rozstrzygają o sposobie gospodarowania. Ogół społeczeństwa nie wie, że jest wiele różniących się między sobą teorii socjalizmu.



Wiele osób lękając się komunizmu, który nigdy nie był wprowadzony ani w ZSRR, ani w PRL, wybiera neoliberalizm ekonomiczny z jego negatywnymi skutkami. Mąci się świadomość jednostek twierdząc, że możliwy jest wybór jedynie następujący: albo komunizm, albo neoliberalizm ekonomiczny. Wielu osobom się wydaje, że neoliberalizm ekonomiczny jest koniecznością dziejową. Zapewne zbliżenie do Chin skłaniałoby do poszukiwania innych rozwiązań gospodarczych. Idzie o budowanie świata, w którym nie byłoby głębokich różnicowań materialnych w społeczeństwach; ani ubóstwa, ani bezrobocia, a także ani degradacji środowiska, ani wojen. Zapewne wzorem Chin można by zbudować polską odmianę socjalizmu. Wbrew pozorom są już faktyczne podstawy dla budowania takiej koncepcji, bowiem w ostatnich latach zostały postawione pomniki Józefa Piłsudskiego, jednego z twórców Polskiej Partii Socjalistycznej. Z kolei większość społeczeństwa deklaruje własny światopogląd jako katolicki, a papież Jan XXIII – jako jedyny papież – wyraził pogląd, że z prawem naturalnym moralnym zgodne są trzy formy własności; nie tylko prywatna, ale także państwowa i społeczna.

## BIBLIOGRAFIA

1. *Chiny w oczach Polaków*, (red.) K. Zeidler, Gdańsk 2010.
2. *Neoliberalizm*, (red.) P. Bożyk, Warszawa 2009.
3. Pomykało W., *Człowiek przyszłości*, Warszawa 2019.
4. *Powszechny system ochrony praw człowieka*, (red.) J. Jaskiernia, K. Spryszak, Toruń 2019.
5. Szyszkowska M., *Człowiek jako cząstka ludzkości*, Białystok 2019.



**Prof. dr hab. Jan Czerniakiewicz**

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2395-6836

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 89–100

**Prof. dr hab. Zdzisław Maślak**

Akademia im. Jakuba z Paradyża

w Gorzowie Wielkopolskim

ORCID: 0000-0002-3919-4338

# POLITYKA, BEZPIECZEŃSTWO, EDUKACJA W POLSCE PO 1989. UJĘCIE WĘZŁOWYCH PROBLEMÓW / *POLITICS, SECURITY, EDUCATION IN POLAND AFTER 1989. PRESENTATION OF THE NODAL PROBLEMS*

## STRESZCZENIE

Treścią artykułu jest przedstawienie węzłowych zależności między polityką, bezpieczeństwem i edukacją w Polsce po 1989 r. Przemiany ustrojowe przeprowadzone w pierwszych latach po 1989 r. skutkowały zaistnieniem wielu wydarzeń, które doprowadziły do zmian w systemie politycznym, prawnym, gospodarczym, kulturowym Polski. Autorzy wskazują, że pozytywny kierunek takich zmian zależy od rozumienia przez Polaków ich istoty, troski o przetrwanie, trwanie, doskonalenie życia i odpowiedzialność za jego prolongowanie i realizację. Wskazują, że podstawą dobrego dla obywateli kierunku zachodzących przemian jest edukacja, wychowanie i przygotowanie obywateli do pracy oraz życia w warunkach współczesnych wyzwań cywilizacyjnych. Wskazują, że relacje między założeniami systemu, które wypływają z charakteru ustroju, w części dotyczącej procesu historycznego, muszą się syntetyzować na skali pomiarów opartych na racji narodowej i trwałości podjętych przez te racje zobowiązań i sojuszy.

**SŁOWA KLUCZOWE:** POLITYKA, BEZPIECZEŃSTWO, EDUKACJA, SYSTEM PRAWNY, PRZEMIANY USTROJOWE, SOJUSZE.

## ABSTRACT

The content of the article is to present the key relationships between politics, security and education in Poland after 1989. The systemic changes carried out in the first years after 1989 resulted in the occurrence of many events that led to changes in the political, legal, economic and cultural system of Poland. The authors indicate that the positive

direction of such changes depends on the Poles' understanding of their essence, care for survival, duration, improvement of life and responsibility for its prolongation and implementation. They indicate that the basis for the direction of the changes taking place good for citizens is education, upbringing and preparation of citizens to work and live in the conditions of contemporary civilization challenges. I point out that the relations between the assumptions of the system that result from the nature of the system, in the part concerning the historical process, must be synthesized on the scale of measurements based on the national reason and the durability of the commitments and alliances undertaken by these reasons.

**KEY WORDS:** POLITICS, SECURITY, EDUCATION, LEGAL SYSTEM, POLITICAL CHANGES, ALLIANCES.

Za początek zmian polityczno-ustrojowych stanowiących przejście od autorytarnego systemu socjalistycznego do liberalnej demokracji umownie przyjmuje się rok 1989 – rok obrad konferencji Okrągłego Stołu. W pierwszych latach po 1989 r. zaistniało wiele wydarzeń, które doprowadziły do zmian w systemie społecznym, gospodarczym i instytucjonalnym Polski. Kluczowe znaczenie miały zmiany ustrojowe<sup>1</sup>. Przywódcy nowej Polski, przy dużym poparciu społecznym, podkreślali potrzebę włączenia kraju w zachodnioeuropejski system gospodarczy i euroatlantyczne struktury bezpieczeństwa. Była to orientacja dominująca wyrażona, między innymi, w wielu dokumentach strategicznych<sup>2</sup>.

Przyjęty do budowy system ustrojowy Polski po 4 czerwca 1989 r., wyznacza potrzebę naukowego spojrzenia na współczesne i alternatywne relacje między polityką, bezpieczeństwem a edukacją oraz ich związek z przemianami. Jest to zagadnienie pierwszoplanowe, zwłaszcza że zarządzanie systemem ustrojowym wymaga właściwej instytucjonalizacji: najpierw politycznej, następnie prawnej,

1 Według Jana Szczepańskiego transformację ustrojową charakteryzuje endogenne źródło zmian. Transformacja nie jest synonimem zmiany społecznej. To ciąg zmian dokonujących się w różnych dziedzinach prowadzący do przemiany istotnych dla całego systemu społecznego. Takie definiowanie problemu oddaje ducha transformacji przebytej przez społeczeństwo polskie w roku 1989. Zob. Jan Szczepański, *Reformy, rewolucje, transformacje*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1999. <https://pl.wikipedia.org/wiki/> (dostęp 19.01.2020. g. 16.00)

2 W dokumencie przyjętym 2 listopada 1992 r. pt. *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* zapisano, że „sojusz północnoatlantyczny pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilności politycznej i pokoju w Europie. Polska szczególnie ceni euroatlantyczny charakter tego sojuszu i opowiada się za obecnością wojsk amerykańskich na naszym kontynencie. Strategicznym celem polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO oraz w Unii Zachodnioeuropejskiej jako europejskim filarze NATO i istotnym czynnikiem europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa”. Zob. Kuźniar R. (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001, s. 631.

W Strategii Bezpieczeństwa Rządu RP, premiera Jerzego Buzka, z 4 stycznia 2000 r. zapisano, że: „drugim filarem bezpieczeństwa polski będzie system kształtujący się w stosunkach unia europejska/unia zachodnioeuropejska – NATO”. Zob. R. Kupiecki (red.), *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze 25 lat* (2015), Warszawa, s. 250.

administracyjnej, gospodarczej moralnej. Jako społeczeństwo, a zarazem obywatele swojego państwa narodowego od początku naszej w nim egzystencji jesteśmy związani z jego systemem politycznym, prawnym, gospodarczym, kulturowym i etycznym. To jaki on jest zależy od rozumienia przez Polaków istoty przemian, troski o przetrwanie, trwanie, doskonalenie życia i odpowiedzialność za jego prolongowanie i realizację. Jest podstawowym składnikiem edukacji, wychowania i przygotowania do pracy oraz życia w warunkach współczesnych wyzwań cywilizacyjnych. W intencjonalnym przechodzeniu oraz oddziaływaniu, które kształtuje osobowość obywatela świadomego szans i zagrożeń, nadrzędną rolę spełnia edukacja. Edukacja jest szansą w kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa. Edukacja stanowi główną drogę kształtowania bezpieczeństwa człowieka – ma wpływ na jego postawy, wartości oraz wiadomości i umiejętności niezbędne w zapobieganiu zagrożeniom, radzeniu sobie w sytuacjach zagrożeń, a także usuwaniu ich skutków. Zasadność tej ważnej roli edukacji wyraził w swoim raporcie J. Delors: „Uczyć się, aby wiedzieć. Uczyć się, aby działać. Uczyć się, aby żyć wspólnie. Uczyć się, aby być”<sup>3</sup>. Edukacja mądrych i odpowiedzialnych obywateli to proces kosztowny. Składa się nań kształcenie i wychowanie, które powiększają stan wiedzy danej osoby i rozwijają określone umiejętności. Ważnym elementem jest cel kształcenia. Jak zauważa S. Zalewski – „edukacja to ogół procesów, których celem jest zmienianie ludzi, stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych”<sup>4</sup>.

W przebudowie państwa nadrzędną rolę odgrywają działania polityczne w tak ważnych obszarach jak: zapewnienie ciągłości systemu bezpieczeństwa, podział kompetencji kierowniczych organów władzy i administracji publicznej, kontrola publiczna. Każde działanie polityczne powinno być odbiciem określonej tezy ideologicznej, odnoszącej się bądź do działań na skalę wielkich grup społecznych i zasadniczych przeobrażeń struktur, bądź – co o wiele trudniejsze – do codziennych działań organów i instytucji państwa, najczęściej typu administracyjnego, którym przyznaje się walor ideologiczny, aby nadać im więcej powagi i autorytetu, czy tylko aby móc wyłączyć z góry wszelki sprzeciw lub krytykę bez stałej racjonalizacji całokształtu poglądów i działań zwłaszcza dotyczących społeczeństwa, uwarunkowanych sytuacją życiową i interesami podstawowych grup społecznych, zgodnie ze współczesną wiedzą o rzeczywistości i poddającej się naukowej weryfikacji, włącznie z sensem wszelkiego działania o zasadniczych sprawach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Ten stan rzeczy odbija się na stylu propagandy, podatności społeczeństwa na nią a także postępowania we wszystkich dziedzinach działalności systemu ustrojowego.

3 *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, „Raport dla UNESCO. Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku” pod przewodnictwem Jacques’a Delorsa, Warszawa 1998, s. 85–98.

4 S. Zalewski, *Polityka bezpieczeństwa państwa a edukacja obronna*, Warszawa 2001, s. 41.

Podkreśla się zwłaszcza okoliczność, że w zakresie praw obywatelskich określonych w Konstytucji<sup>5</sup> i Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka<sup>6</sup>, organy, które na podstawie obowiązującego prawa dysponują środkami przymusu, nie mogą być wyłączone spod prawno-instytucjonalnej kontroli. I choć Polska ma szeroko rozbudowany system prawno-instytucjonalnych gwarancji praworządności – od tradycyjnych po nowoczesne, w tym także niespotykane w innych europejskich państwach. W rządzie prawnych gwarancji praworządności działania organów i instytucji państwa należy wymienić min. nowoczesne formy dotychczasowej ustawy o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, Rzecznika Praw Obywatelskich itd. Sama jednak ustawa nie gwarantuje automatycznie osiągnięcia w życiu publicznym, a w tym i w działaniach aparatu administracji państwowej, stanu określanego mianem praworządności. Niezwykle ważnym zadaniem jest nieustanna troska o przestrzeganie przez organy i instytucje państwa, osoby urzędowe i obywatele prawa a w tej mierze i norm wspomnianych ustaw. Problematyka praworządności nie wyczerpuje się jednak tylko w obowiązku przestrzegania prawa (praworządność formalna), lecz także w odpowiedniej treści i jakości prawa (praworządność materialna), z którymi system ustrojowy ma trudności już w samym parlamencie.

I chociaż działanie w całości wynika z ideologii, odnosi się do celów, które mają zakończyć określony etap działań i rozwijać je dalej. Ideologia zawiera wskazania teoretyczne i praktyczne, jak należy działać, aby osiągnąć zaplanowany cel. To polityka taktowana jako dążenie, któremu odpowiadają określone działania (także jako wynik sytuacji konfliktowych władzy) i relacje (rezultat stosunku między ludźmi) w swojej hierarchii celów nie zawsze stawia najwyżej postęp uzyskiwany drogą sprawiedliwie rozłożonego wysiłku i płynących stąd korzyści. W sytuacji gdy nadrzędna wartością ma być praca, a państwo ma troszczyć się o to, aby jej rezultaty zostały rozdzielone maksymalnie korzystnie indywidualnie i zbiorowo, uwzględniając kryterium nakładu wysiłków (polityka społeczna, edukacja narodowa, sprawy wewnętrzne, wymiar sprawiedliwości, obrona narodowa). Niestety kształt polskiego systemu edukacji od samego początku transformacji ustrojowej w Polsce, był i jest przedmiotem sporu politycznego. Na jego kształt oraz przebieg wpływ miały zarówno kwestie ideologiczno-programowe, jak i doraźne interesy polityczne realizowane w trakcie codziennej rywalizacji politycznej. Istotny wpływ na kształt debaty politycznej w tym obszarze miały i mają media, ruchy społeczne oraz nauczyciele i rodzice uczniów. Wpływ tych podmiotów widoczny jest zarówno w okresie przedwyborczym, jak i w momencie wprowadzania przez kolejne rządy zmian w oświacie. Sytuacja ta wywołuje nieustającą debatę wokół wizji

5 Rozdział II - Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela. Art. 30 – 81.

6 Międzynarodowa Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej, Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych, Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych, Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet, Konwencja o Prawach Dziecka, Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych.

funkcjonowania systemu edukacji. Spory te, jak i charakter debaty wpływają ostatecznie na charakter polskiego systemu edukacyjnego, powodując, że od czasów Okrągłego Stołu i wyborów z 4 czerwca 1989 r. aż do dziś znajduje się on w stanie nieustannej reformy, co oddziałuje ze szkodą na wszystkie środowiska z nim związane oraz bezpieczeństwo państwa.

Urządzenia na rzecz postępu mierzonego w przyroście jednostek dobrobytu ludności w kategoriach indywidualnych i zbiorowych, to zadania szybkiego tempa realizacji, które trzeba podjąć od zaraz za pomocą wszystkich możliwych procedur. Decyduje to o sile państwa (i jej władzy politycznej), jej celach nominalnych (wartościujących) i skuteczności działania. Walki międzypartyjne z naruszeniem standardów etycznych, moralnych, a nawet prawnych, o czym świadczą liczne ostatnio procesy sądowe – w tym w czasie kampanii wyborczych do sejmu, senatu i na urząd prezydenta, – są powodem postępującej degradacji systemu partyjnego, dalej systemu ustrojowego, o czym świadczy m.in. niski udział społeczeństwa w dokonywanych wyborach politycznych (rys. 1).

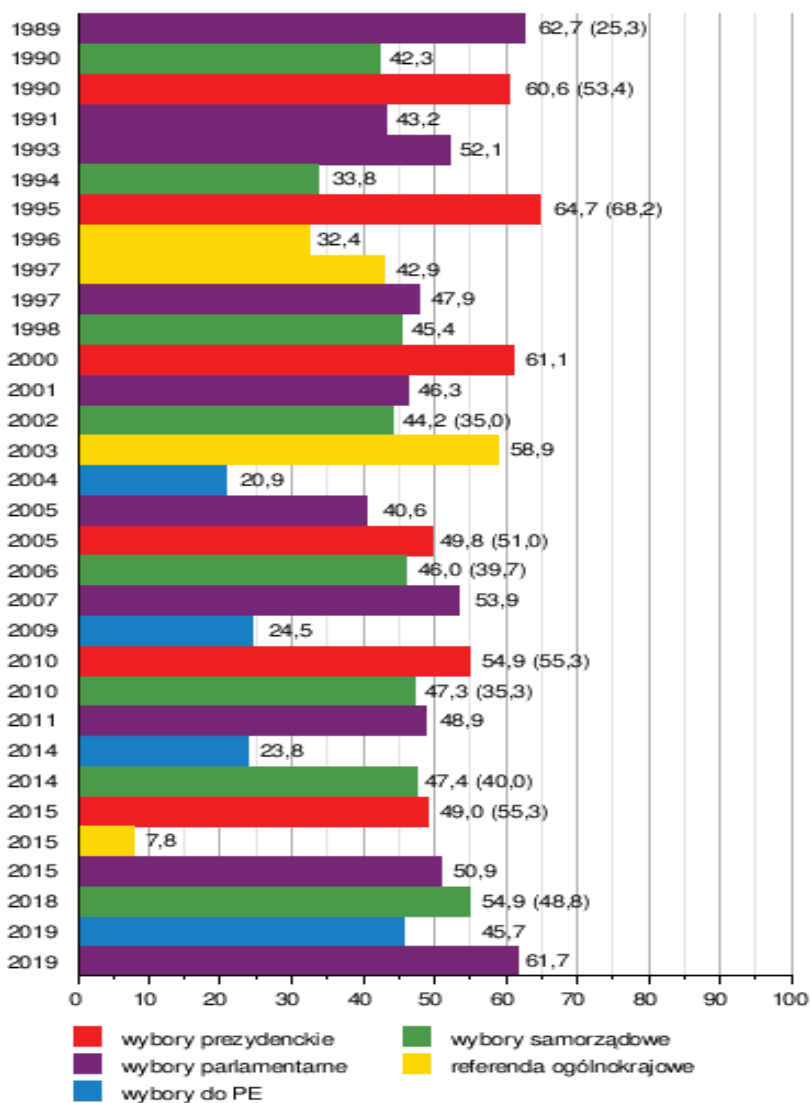
Wbrew pozorom, przedstawione na rys. 1. pojmowanie relacji „polityka – edukacja” sprzyja decyzjom irracjonalnym z punktu widzenia racji stanu, a u ich podstaw jest partyjne spojrzenie na całokształt tych zagadnień.

Relacje między założeniami systemu, które wpływają z charakteru ustroju, w jej części dotyczącej procesu historycznego muszą się syntetyzować na skali pomiarów opartych na racji narodowej i trwałości podjętych przez te racje zobowiązań i sojuszy. Z punktu widzenia państwa w relacjach multilateralnych i bilateralnych na pierwszym miejscu jawi się problematyka ekonomiczna, ściślej efektywność gospodarcza wynikająca z perspektywy kryzysu gospodarczego, która działa destrukcyjnie w dwóch płaszczyznach: wewnętrznej (niski poziom życia i niestabilność społeczno-polityczna) i międzynarodowej (mała efektywność gospodarowania to spadek prestiżu i atrakcyjności państwa, a także zatrudnienia i niskie, niemal symboliczne wynagrodzenie za pracę w stosunku do państw wysokorozwiniętych (rys. 2). Problematyka ekonomiczna społeczeństwa jest ściśle powiązana z jego edukacją. H. Domański dokonując analizy pozycji krajów na skali *Human Development Index*,<sup>7</sup> stwierdza: „Analiza racji stanu, utożsamianej z interesem społeczeństwa jako pewnej całości, nie może pominąć poziomu wykształcenia, otwarcia na świat i szerokości perspektywy poznawczej. Odpowiednio wyższy poziom wykształcenia i szersza perspektywa poznawcza informują, że społeczeństwo dysponuje wyższymi kwalifikacjami, jest bardziej tolerancyjne, lepiej rozumie mechanizmy rządzące rzeczywistością, a jego członkowie są lepiej przygotowani do życia. Wskaźnikiem tych pozytywnych cech jest pozycja kraju na skali *Human Development Index*, będącej wypadkową trzech rzeczy”<sup>8</sup> tj. edukacji, wielkości krajowego produktu brutto

7 Wskaźnik rozwoju społecznego (wskaźnik rozwoju ludzkiego) – syntetyczny miernik opisujący stopień rozwoju społeczno-ekonomicznego poszczególnych krajów.

8 H. Domański, *Racja stanu a interesy narodu*, [w:] „Nauka” 3/2004, s. 14.

**Rysunek 1. Frekwencja wyborcza w Polsce po 1989 roku**



**Źródło:** <https://pl.wikipedia.org/wiki/> (dostęp 13.01.20 g. 21.00).

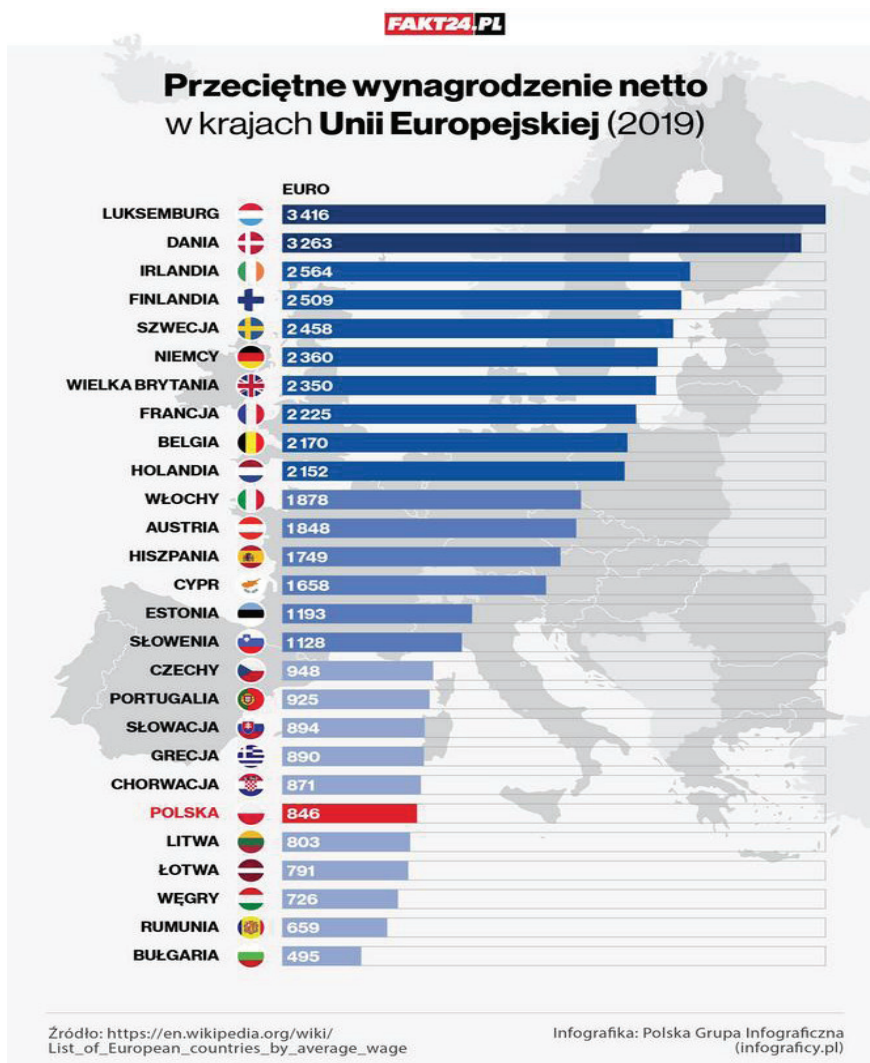
i długością życia obywateli. Najwyższe pozycje w tej skali zajmują kraje zachodnie, w kolejności: Szwecja (0,941), Holandia i Belgia<sup>9</sup>. Natomiast naprzeciwnym krańcu (poniżej 0,8) są Turcja, Bułgaria i Rumunia. Polska, z wskaźnikiem HDI na poziomie 0,841, sytuowała się za Słowenią i Czechami<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.



Rysunek 2. Przeciętne wynagrodzenie netto w krajach Unii Europejskiej (2019)



**Źródło:** <https://en.wikipedia.org/wiki/> (dostęp 13.01.20 godz.22.21).

Szansą na przeorientowanie takiego stanu rzeczy w pozytywny dorobek liberalizmu, także w Polsce, jest m.in. rozwój kulturowy i intelektualny społeczeństwa polskiego, gdy alternatywą propozycją jest menedżerski model zarządzania gospodarką i pluralizm gospodarczy, społeczny i kulturalny, efektywnie i wiarygodnie realizowany, tj. skutecznie. Są to da aksjomaty świadomie realizowanych przemian.

Budowa ustroju może się lepiej dokonać wtedy, gdy nastąpi pełne pokonanie kryzysowych właściwości dotychczasowego modelu (i praktyki), tj. przez efektywne reformy (z zasadą nadrzędną: płaca za pracę i jej wyniki), demokratyzację wzmacniającą

proefektywnościowe działania, poszerzającą inicjatywy obywatelskie i zmieniającą jakość życia (samopoczucia) ludzi oraz jawność, a więc ukazywanie wszystkiego co się dzieje teraz (i działo w przeszłości) – z zachowaniem racji narodowej i państwowej. Zasadnicze znaczenie ma tu aktywność i zwartość społeczeństwa polskiego, szczególnie istotna w warunkach strukturalnej różnorodności. Zwłaszcza, że uaktywnia się skrajna prawica polityczna (często działając destrukcyjnie i w fałszywej jedności), a także pluralizm i zwartość kultury społeczeństwa.

Relacje między założeniami systemu, które wypływają z ideologii w jej części dotyczącej procesu historycznego są coraz bardziej złożone im więcej jest uczestników gry politycznej. Polityka jako taka jest sprawą konfliktową a nie tylko regulacją spraw ludzkich. Obecna sytuacja w Polsce wskazuje, że społeczeństwo jest podzielone (choć można przyjąć, że jego znacząca większość opowiada się za liberalizmem politycznym i gospodarczym). Przecież samo pojmowanie liberalizmu jest poważnie zróżnicowane i daje się to zaobserwować nawet w gronie ludzi, którzy deklarują się jednoznacznie za jego zwolenników. Kłopoty zaczynają się jednak już na poziomie orzeczeń w sprawach elementarnych. Najpierw dotyczy to stosunków własności, ponieważ pojęcie „własności” może budzić niejasności, jeśli zważy się sam stan własności zapisany w źródłach i funkcję własności wynikającą z aktualnych potrzeb i oczekiwań społecznych.

Z kolei dawne wyobrażenie własności prywatnej, nieograniczonej niczym innym, jak zasadami elementarnego bezpieczeństwa nie jest dziś prawie nigdzie na świecie aktualne. Nie wdając się wszakże w zawile sprawy ekonomiki i filozofii dziejów powiedzmy tylko, że nasze aktualne potrzeby stawiają przed nami pytanie o jego racjonalizację w kwalifikacji wartościującej to, co jest korzystne dla danej jednostki i grupy, w sensie obiektywnego stanu rzeczy stanowiących przedmiot dążeń (jednostki i grupy), a także zespół postaw (i dążeń) do osiągnięcia tych przedmiotów lub stanu rzeczy, muszą mobilizować aktywność środków w ich dyspozycji i powinny wynikać z kryterium zobiektywizowanego, tj. udziału w określonych dobrach i wartościach dających się zrealizować w określonych warunkach społeczno-ekonomicznych. Określa to również stan psychiki grup i jednostek, w którym potrzeby połączone są z aktami woli, w celu osiągnięcia stanu rzeczy i zachowania. Natomiast w procedurze definicyjnej zagadnienie to będzie obejmować postulaty polityczne, gospodarcze i kulturalne, których urzeczywistnienia pragnie społeczeństwo (pluralizm wyznaczony charakterem liberalnego państwa, jego tradycją postępową i ostatnim doświadczeniem ustrojowym wraz z określeniem środków prowadzących do ich realizacji, nadrzędna rola organów przedstawicielskich centralnych i terenowych z autentycznym wpływem na kształt organizacji społeczeństwa) oraz sprawdzalne koncepcje racjonalne, stale aktywizujące życie społeczne i sens wszelkiego działania. Autentyzm i wiarygodność relacji, a zwłaszcza efektywność całej organizacji społeczno-politycznego działania i jego rezultatów. Współcześnie

tocząca się dyskusja w naszym kraju wychodzi ze słusznych, bo koniecznych założeń krytycznych. Znaczy to, że aby móc zastanowić się nad źródłami takiej sytuacji, trzeba najpierw rozliczyć się z nawarstwionymi przez całe lata wypaczeniami. Można je oczywiście sprowadzić do prostej formuły biurokratyzmu, tj. swoistej formy zniekształcenia systemu zarządzania, w którym decydującą rolę odgrywa aparat administracyjny z grupą ludzi zawodowo trudniących się administrowaniem i organizacją pracy instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, będącej rezultatem wyobcowania się w procesie biurokratyzacji, przerostu formalistyki w działalność powodującej niekompetentne załatwianie (rozwiązywanie) spraw, połączone z postawą obojętności wobec interesów jednostki i grup. Nasze doświadczenia każą widzieć w biurokratyzmie nadmiar motywacji ideologicznych oraz przewagę interesów nad wartościami. I tak np. pojęcie „interesu publicznego”, któremu przypisuje się pozycję nadrzędną nad wartościami moralnymi i ogólnoludzkimi, jest o tyle nie do obrony, że o definicji każdorazowego interesu rozstrzygają instytucje biurokratyczne, nierzadko zaś zdarza się, iż interes utożsamia się z interesem grupowym ludzi polityki, którym powierzono władzę.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej, które odeszły od socjalizmu (komunizmu) musiały nie tylko nadrobić zniszczenia zadane przez wojnę i okupację nazistowską i bolszewicką, ale nadrobić wielowiekowe zacofanie, one zaś miały swoje źródła także w istniejących strukturach społecznych. Na przykład Polska była krajem chłopskim o bardzo silnych tradycjach religijnych, drobnej własności prywatnej i dość ciasnych poglądach narodowo-patriotycznych, ale skłaniających się często do nieufności względem nowego systemu, podejmowania ważkich decyzji politycznych w zakresie m.in. administracji, chociaż utrzymuje się na różnych poziomach i w różnych miejscach Polski. Jednak nadrzędna wartość, tj. postęp społeczny nie jest tak łatwy do zrealizowania, co nie usprawiedliwia popełnianych błędów. Polski biurokratyzm, o którym tyle się mówi, wywodzi się niewątpliwie z działań politycznych i odpowiadających im struktur, które nazywa się dziś, może nazbyt pochopnie i ogólnie, konserwatywnymi. W każdym razie ciągle istnieje polityczna skłonność do rozbudowywania instytucji państwowych, zwłaszcza administracyjnych, do rządzenia dyspozycyjnego – często niekontrolowanego i nieodpowiedzialnego. Interesy społeczne pojmowane są arbitralnie i płytko. Ponadto, co już jest sprawą niedługiego czasu, działa się niejako przez zaniechanie, zużywając wiele energii i czasu na utrzymywanie struktur, które w efekcie tego istnieją jakby tylko dla siebie (służba zdrowia, wymiar sprawiedliwości). Można by powiedzieć, że założenia ideologiczne na rzecz postępu społecznego są sprowadzone do bardzo ogólnych formuł politycznych. Podejrzliwość wobec świeżych, irracjonalnych myśli społecznych dwóch ugrupowań na szachownicy politycznej odbiera wielu młodym i zdolnym ludziom ochotę do takich dyskusji i spycha ich na pozycję przeciwników alternatywnych rozwiązań, którym zresztą nader łatwo i bez zastanowienia przykleja się etykietę „czerwonej zarazy”, „postkomuny”, „bolszewików” jako ludzi

gorszej kategorii. W tym stanie rzeczy traci się z oczu rzeczywisty wymiar zagrożenia, które przecież nie przestało istnieć i objawia się nawet w skali światowej (kryzys gospodarczy, terroryzm, lokalne konflikty, katastrofy).

Od wieków gwarantem stabilizacji państwa i bezpieczeństwa obywateli była edukacja. Władze różnych epok wykorzystywały proces nauczania do ideologizacji społeczeństwa. W przypadku okresu PRL-u próbowano stworzyć „nowego człowieka”<sup>11</sup>. Należy mieć na uwadze, że najlepszym sposobem na przywrócenie rozchwianego ładu społecznego w opinii wielu organizacji międzynarodowych, jest edukacja społeczna opierająca się na budowaniu w uczniu systemu aksjologicznego odnoszącego się do uniwersalnych wartości. Właściwe funkcjonowanie oświaty kształtuje wiedzę, buduje system aksjologiczny, ale także wpływa na pozostałe obszary życia społecznego tj. administracja, ochrona zdrowia, wymiar sprawiedliwości i inne. Edukacja rozpatrywana jako jeden z gwarantów bezpieczeństwa odnosi się do zagadnień związanych z przetrwaniem, zapewnieniem bytu oraz możliwością samo-realizacji i poszerzania wiedzy. Prawo do nauki określa Konstytucja RP w artykule 70, który stwierdza, że: „Władze publiczne zapewniają obywatelom powszechny i równy dostęp do edukacji”<sup>12</sup>.

Edukacja narodowa jest bardzo ważnym elementem w przebudowie, stabilizacji i rozwoju ustroju III RP. Od szkolnictwa powszechnego, poprzez szkolnictwo średnie – ogólne i zawodowe (przy czym tu nastąpił jego upadek), aż po szkolnictwo wyższe – humanistyczne i techniczne.

Jednak zamiast doskonalić model tradycyjny i zarazem historyczny edukacji narodowej w komparatystycznym ujęciu z modelami kształcenia i nauczania nowoczesnych państw współczesnej Europy i krajów pozaeuropejskich poddano go irracjonalnej przebudowie, która stwarza więcej problemów niż udogodnień, m.in. bezkrytyczne wprowadzenie gimnazjum, próba obniżenia rangi tytułu naukowego z postępowania habilitacyjnego, obniżenie wymagań dla procedury doktoryzowania, nominacje na stanowisko bez tytułów, archaiczne stanowiska docentów i profesorów dla doktorów, dla których manipulacje wynagrodzeniami, które są pięć razy mniejsze niż ich odpowiedników w szkolnictwie zachodnim, motywowane stale polską biedą i kryzysem gospodarczym, nierówne traktowanie uczelni publicznych i niepublicznych, kult pisarstwa po angielsku, księżycowa lista prestiżowych wydawnictw. Ugrupowania rządzące, w tym kolejni szefowie Ministerstwa Edukacji Narodowej, lansowali i wprowadzali odpowiednie ich zdaniem reformy edukacji. Tłumaczyli to dążeniem do stworzenia społeczeństwa zdolnego do życia w wolności, świadomego swojej tożsamości, historii i kultury, a zarazem przygotowanego do funkcjonowania w coraz bardziej dynamicznej a tym samym nieprzewidywalnej,

11 P. Franaszek (red.), *Naukowcy władzy, władza naukowcom*, [w:] „Studia”, Warszawa 2010, s. 97.

12 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., art. 70.

globalizującej się gospodarce po to, by społeczeństwo mogło funkcjonować z dala od ubóstwa, dostosowując się jednocześnie do działania w warunkach członkostwa naszego kraju (i jego gospodarki) w Unii Europejskiej. Powodem takiego stanu są rozwiązania forsowane przez kolejnych ministrów edukacji i ekipy rządzące. Rozwiązania, które kojarzą się z pytaniami o rzeczywiste motywy realizowanych zmian, związane głównie z tym, czy dochodzące do władzy ugrupowania podejmowały reformy z pobudek *stricte* doktrynalnych, interesów własnych, konieczności dostosowania polskiego systemu oświaty do wymagań unijnych, czy może rzeczywiście kierowały się dobrem społeczności bezpośrednio związanych na co dzień z edukacją – rodziców, uczniów.

## PODSUMOWANIE

Przedmiotem badań autorów jest ukazanie i przybliżenie uwarunkowań realizacji polityki edukacyjnej w III RP poprzez kolejne – dochodzące do władzy wskutek wyborów parlamentarnych – władze polityczne. Rządy te (podobnie zresztą jak ugrupowania w innych państwach demokratycznych) koncentrują się wokół określonych założeń ideologicznych, formułują programy i do nich pragną dostosować swoje codzienne działania – politykę bezpieczeństwa i edukację. Polityka edukacji musi łączyć narodową misję nauczania i kształcenia opartego na doświadczeniach przeszłości. W takim stanie rzeczy nie zatraci się rzeczywisty wymiar znaczenia edukacji narodowej, która poddana również rygorom biznesowym nie może wejść w relacje konkurencji naukowej z nowoczesnymi systemami państw europejskich. Rządy modelują edukację narodową, tak kiedyś jak i dzisiaj z pozycji upolitycznionych stanowisk służbowych, nie wsłuchując się w opinie pochodzące ze środowisk akademickich uczelni publicznych i niepublicznych. Modelują system edukacji narodowej w sposób kuriozalny na podstawie opinii środowisk i ośrodków oraz rzekomych ekspertów biznesowych, którzy mają niewiele wspólnego z autentycznym wymiarem edukacji narodowej przeszłym i współczesnym. Uczelnia skuteczna bowiem to taka, której decyzje są urzeczywistniane w tym sensie, że siłę jej skuteczności mierzy się relacją do zdarzeń zaplanowanych i oczekiwanych w obszarach bezpieczeństwa narodowego.

## BIBLIOGRAFIA

1. Domański H., *Racja stanu a interesy narodu*, [w:] „Nauka” 3/2004.
2. *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, „Raport dla UNESCO. Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku” pod przewodnictwem Jacques’a Delorsa, Warszawa 1998.
3. Franaszek P. (red.), *Naukowcy władzy, władza naukowcom*, [w:] „Studia”, Warszawa 2010, s. 97.
4. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r.
5. Konwencja o Prawach Dziecka, Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych.
6. Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet.
7. Międzynarodowa Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej.
8. Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych.
9. Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych.
10. Szczepański J., *Reformy, rewolucje, transformacje*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1999.
11. Zalewski S., *Polityka bezpieczeństwa państwa a edukacja obronna*, Warszawa 2001.

**Валерий Н. Новиков****Елена В. Макарова**Институт демографии и социальных  
исследований им. М.В. Птухи

Национальной академии наук Украины

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 101–114

## СОСТОЯНИЕ И ПУТИ РЕФОРМИРОВАНИЯ УКРАИНСКОГО ОБРАЗОВАНИЯ / *THE STATE* *AND WAYS OF REFORMING UKRAINIAN EDUCATION*

### **ABSTRACT**

In 2018, Ukraine for the first time joined the international survey on the quality of education PISA-2018. Ukrainian society is informed about the objectives and content of this study superficially. The expert society has not yet fully realized the critical aspect of the obtained PISA results and has not started discussions with the aim of evaluating them and forming directions for the development of education. The purpose of the article is to analyze the data of an international study PISA and determine the directions of innovative development of the Ukrainian education system based on the principles of integrative competence, which involves the use of analytical and combinatorial skills by students in solving their tasks.

The novelty of the article is to identify the main causes for the poor quality of education and to substantiate the directions of further institutionalization of the educational sector, aimed at improving the methods of management of the branch, the implementation of which will contribute to improving the quality of education.

The research method is content analysis of empirical data in order to study the state and dynamics of the quality of education.

The analytical study of the academic achievements of Ukrainian students by the average PISA rating rank 37–42 in reading, 41–46 in mathematics and 35–42 in natural sciences among 79 countries.

The article assesses the quality of education in particular disciplines in different types of educational institutions, in terms of regional and social contexts. The state policy of investing in education is analyzed and the possible ways of its improvement are discussed. The article proposes updating of educational standards and competences, professional development and remuneration increasing of teaching staff, enhancement of motivational factors, development of infrastructure, improvement of inter-budgetary relations, as well as improvement of educational statistics and methods of comparative assessment of the quality of education.

**KEY WORDS:** QUALITY OF EDUCATION, COMPETENCE, LITERACY, COMMUNICATION SKILLS, INEQUALITY.

## ВВЕДЕНИЕ

В современную эпоху технологического обновления, совершенствования финансовых, хозяйственных и политических институтов, происходящих на фоне глобализации мировых рынков и возрастающей геополитической конкуренции, качество образования приобретает решающее значение для развития национальных экономик. Это объясняется тем, что при становлении новой экономики активизируются маждустрановые интеграционные процессы, в рамках которых на двусторонней и многосторонней основе решаются вопросы не только перемещения капитала, но и, что особенно важно, рабочей силы. В результате интенсифицируются международная и внутристрановая миграция. Очевидно, что в связи с расширением перемещения рабочей силы трудовые и учебные иммигранты все в большей степени должны будут соответствовать возрастающим квалификационным требованиям страны, предоставляющей им возможность трудоустройства. Это характерно не только для России, но и для других стран европейского региона. Отмеченный аспект ставит проблему улучшения качества образования в практическую плоскость.

Образовательная политика как деятельность государства по законодательному, финансовому и организационному обеспечению функционирования и развития образования превратилась в XXI в. для большинства стран мира в национальный приоритет. Исключительной особенностью этого процесса в условиях глобализации является мощное влияние международных организаций – ООН, ЮНЕСКО, ЕС, ОЭСР, Всемирного банка, на образовательную реформу, определяющие общие требования к развитию образования в национальных государствах. Широко применяемыми механизмами имплементации таких требований является гармонизация и стандартизация национальных образовательных политик с целью адаптации системы образования к современным трендам социально-экономического развития, означаящим переход от индустриальных к научно-информационным технологиям, в значительной степени базирующимися на более высоком образовательном потенциале населения. Очевидно, и это в Украине отчетливо понимают, что реформирование не может быть успешным, если осуществляется как поток постоянных локальных изменений, часто противоречивых, не объединенных общеконцептуальным подходом [Національна доповідь ...2016: 11–13] В связи с этим важно объективно оценить состояния образования в Украине и возможности повышения его качественного уровня, опираясь на



материалы международного исследования образовательных достижений украинских школьников PISA– 2018.

## ОСНОВНОЕ СОДЕРЖАНИЕ

*Общая оценка образования.* Украина в 2018 г. впервые участвовала в Международной программе по оценке образовательных достижений учащихся (Programme for International Student Assessment, PISA). В PISA эффективность обучения определяется на основании информации о приросте во времени тех показателей знания, которые являются целевыми в программе исследования. Поскольку мониторинг достижений украинских учеников осуществлен впервые, то его результаты отражают качество образования в Украине только на конец 2018 г. и являются базой сравнения качества образования по отношению к странам Организации экономического сотрудничества и развития (Organization for Economic Cooperation and Development, OECD) и референтным государствам. К последним в PISA отнесены Беларусь, Грузия, Эстония, Молдова, Польша и Словакия.<sup>1</sup>

В целом результаты исследования показали, что качество образования в Украине оказалась ниже среднего значения по странам OECD во всех областях грамотности: читательской, математической, естественнонаучной. В PISA качество образования определялось по уровню сформированности читательской, математической и естественнонаучной грамотности. Для каждой из этих предметных областей устанавливался базовый уровень сформированности грамотности (в исследовании он определяется как уровень 2). Во всех трех предметных областях PISA базовый уровень — это уровень, на котором предлагают задания, для выполнения которых от учеников требуется, по крайней мере, минимальная способность работать с текстовым, математическим или естественно-научным материалом и умение самостоятельно мыслить. Анализируя образовательные уровни учащихся, необходимо иметь в виду обновление в 2018 г. шкалы оценок.<sup>2</sup>

Средний же балл украинских учеников по чтению составляет 465,95, по математике – 453,12, а по естественно – научным дисциплинам – 468,99. Разница успеваемости учащихся в Украине по сравнению со средними значениями по странам OECD по чтению составляет 23 балла, математике — 39, а по естественно-научным дисциплинам – 22 [Національний звіт ...2019: 52

- 1 Отбор референтных стран осуществлен на основании учета сходства социально-экономического состояния этих стран с социально-экономическим состоянием развития Украины или ввиду их культурного или исторического родства с Украиной.
- 2 В двух предметных областях, а именно в чтении и естественно-научных дисциплинах, PISA расширила шкалы, выделив уровни, ниже 1, соответственно в чтении они равны 1a, 1b и 1c, а в естественно – научных дисциплинах – 1a и 1b

– 45]. Показатели Украины по сравнению с показателями таких референтных стран, как Эстония, Польша, Венгрия и Беларуси, ниже по чтению, математике и естественно-научным дисциплинам, которые для этих стран близки к средним значениям по странам OECD. Учитывая, что по данным OECD, 30 баллов соответствует одному году обучения в учреждении общего среднего образования, отставание учеников Украины от учеников европейских стран представляется значительным. В отличие от большинства референтных стран, в Украине наиболее проблемной среди трех отраслей PISA является математика.

Сравнение результатов лидеров среди украинских учеников, имеющих высокие достижения в стране, с международными результатами показало, что они значительно уступают своим сверстникам из других стран. Только 46,4% 15-летних подростков в Украине достигают уровня 3 и выше в овладении читательской грамотностью, 37,9% – математической и 43,6% – естественно-научной. Уровень 3 – это наиболее типичный уровень грамотности среди 15-летних учеников по странам ОЭСР. В Украине доля учащихся с показателями успешности уровня 3 и выше – меньше, чем в среднем по странам OECD [Національний звіт ...2019: 56].

*Социальные предпосылки обучения.* В проведенном исследовании изучалась связь между результатами обучения и комплексом факторов, характеризующих социально-экономический статус учеников. Успешность обучения в зависимости от различных предпосылок определяется PISA индексом экономического, социального и культурного статуса учащихся. По шкале баллов PISA социально-экономическое неравенство оценивается тремя показателями, показывающими соотношение между успеваемостью и социально-экономическим статусом: средним уровнем, средней скоростью изменений и прочностью связи. Показатель среднего уровня используется, в том случае, когда средний балл учащихся по стране сравнивается со средним уровнем социально-экономического статуса по странам OECD. Показатель средней скорости изменения означает изменение балла неравенства относительно изменения единицы индекса социально-экономического статуса. Показатель устойчивости связи отражает насколько точно предсказывается изменение среднего балла неравенства по индексу социально-экономического статуса ученика.

Содержание шкалы PISA можно интерпретировать следующим образом. Средний уровень свидетельствует о том, лучше или хуже успевают учащиеся в отдельно взятой стране или системе образования по сравнению с успеваемостью учащихся с похожими социально-экономическими условиями из других стран. Средняя скорость изменений показывает, насколько ученики с лучшими социально-экономическими условиями

---

успешнее учеников, находящихся в худших условиях проживания и имеющих более низкий уровень материального достатка в каждой стране в среднем. Устойчивость дает представление о том, насколько различны шансы у учащихся, имеющих низкий социально-экономический статус, учиться так же успешно, как и их сверстники, которые имеют высокий социально-экономический статус. В исследовании PISA представлена содержательная информация о соотношении показателей социально-экономического неравенства в Украине по сравнению с другими странами.

Полученные данные свидетельствуют, что в Украине среднее значение уровня сформированности читательской грамотности учащихся, имеющих одинаковый с учениками OECD индекс социально-экономического статуса, значительно ниже, чем у учащихся страна OECD: 475, 3 балла против 488,4 балла.

Прослеживая как повышается успеваемость учащихся при изменении на единицу показателя социально-экономического статуса учащихся, выясняется, что в Украине эта разница значительно больше (45,2 балла), чем в среднем по странам ОЭСР (36,7 балла). В Грузии и Эстонии этот показатель значительно меньше (27,9 балла и 28,7 балла соответственно), что говорит о большей степени равенства между различными социально-экономическими группами учащихся в этих странах и, наоборот, о значительной социальной дифференциации в Украине.

Социально-экономическим статусом в Украине объясняется 14% вариативности результатов по чтению, что приближается к значению ряда стран ОЭСР, например, Венгрии, Словацкой Республики. В Молдове, Беларуси этот показатель выше, чем в Украине, а в других референтных странах – ниже.

Успеваемость украинских учащихся, имеющих низкий социально-экономический индекс, можно сравнить с успеваемостью их сверстников с такими же статусами в Беларуси: они достаточно близки по результатам, но показатель скорости изменения баллов относительно указанного индекса в Украине меньше, чем в Беларуси. Проверка показателей неравенства учащихся через скорость изменения и прочность связи между средней успеваемостью и социально-экономическим статусом показывает, что в Украине скорость изменения баллов достаточно высока. Хотя результаты украинских учеников с высоким и низким значениями индекса социально-экономического статуса отличаются значительно, однако вероятность достижения последними высоких результатов примерно такая же, как и у учащихся из стран OECD и большинства референтных стран, за исключением Эстонии, Польши и Грузии.

Впрочем шансов достигнуть базового уровня грамотности в чтении, математике или естественно-научных дисциплинах, как правило, гораздо меньше у тех украинских учеников, у которых значения индекса социально-экономического статуса ниже, чем у их сверстников из других стран. Результаты PISA показывают, что у 25% украинских учеников с низким социально-экономическим статусом имеются все шансы достигнуть базового уровня грамотности, у 50% – со средним и у 25% учеников – с высоким уровнем статуса. В Украине у 50% учащихся, имеющих средний уровень социально-экономического статуса, шансов преодолеть уровень 2 с по чтению в 2,5 раза больше, чем у 25% учащихся, имеющих низкие показатели индекса социально-экономического статуса (по математике – в 2,3, по естественно-научным дисциплинам – в 2,1). Для 25% учащихся, имеющих высокий уровень социально-экономического статуса, шансов преодолеть уровень 2с по чтению, математике и естественно-научным дисциплинам в 2,6 раза больше, чем у учащихся, которые имеют средние значения социально-экономического статуса, и почти в 6 раз больше по сравнению с учащимися, имеющими низкий социально-экономический статус [Національний звіт ...2019: 70].

*Устойчивость и успеваемость учащихся.* Проблема доступа учеников к качественному образованию независимо от их социального положения рассматривается в PISA последовательно: сначала предполагается достижение устойчивости образования и затем переход к равному доступу к получению качественного образования для всех учащихся.

Устойчивость – это ключевое понятие в понимании процесса достижения справедливости в образовании. Ученики, обладающие качеством устойчивости, в трактовке PISA-это ученики, которые, имея неблагоприятные предпосылки для обучения, например, происходят из семей с низким социально-экономическим статусом или накопили отрицательный социальный опыт, все же достигают высоких результатов в учебе, благодаря прилежанию и личной заинтересованности в получении образования.

В PISA устойчивость рассматривается в ее предметном учебном («отраслевом») смысле, которая в качестве содержательного понятийного определения приобретает абсолютную и относительную форму. Под «отраслевой устойчивостью» понимается то, что ученики с неблагоприятными предпосылками для обучения достигают определенных уровней владения знаниями во всех трех областях PISA. «Отраслевая» количественная оценка определяет уровень знаний, который является одинаковым для всех учащихся. Она соответствует уровню 3 по шкале предметной грамотности по всем трем отраслям PISA и не зависит от потенциала страны. В этом смысле «отраслевая устойчивость» является абсолютной. Когда уровень учащихся оценивается с учетом

достижений отдельной страны, используется относительная оценка. Характеристика качества устойчивости учеников Украины представлена в сравнении со странами OECD (см.табл.1). Данные таблицы показывают, что Украина имеет приблизительно одинаковые со странами OECD удельные веса учеников с устойчивыми качествами на национальном и международном уровнях (кроме процентов по математике на международном уровне).

**Таблица 1. Показатели устойчивости учеников в Украине и в среднем по странам OECD**

Станы	Международная (относительная) устойчивость			Национальная устойчивость			Отраслевая устойчивость
	Чтение	Математика	Естественно-научные дисциплины	Чтение	Математика	Естественно-научные дисциплины	В целом по трем областям
Украина	4,6 %	17,8 %	23,8 %	11,7 %	12 %	12,8 %	14,6 %
Страны OECD	3,8 %	24 %	23 %	11,4 %	10,9 %	11,4 %	14,7 %

**Источник:** [Національний звіт...2019: 74]

Увеличение численности этой категории учеников поможет целом улучшить ситуацию с уровнем грамотности учащихся и одновременно сократить разрывы между группами учащихся, имеющих различный социально-экономический статус.

В исследовании PISA определяется влияние на результаты обучения специфических условий, в которых приходится функционировать образовательным учреждениям. К ним, в частности, относятся сегрегация, связанная с местом проживания учащихся, уровнем дохода, их культурным развитием или этническим происхождением; со структурой системы общего среднего образования, а также с программами обучения и образовательной политикой на системном уровне, как, например, с разницей в степени автономии, предоставленной учебным заведениям, и с другими.

Для изучения влияния различных факторов на успеваемость учащихся важен анализ вариативности переменных, от которых непосредственно зависит качество обучения по предметным дисциплинам PISA. Это связано с тем, что наблюдаются различия в уровне грамотности 15-летних подростков, обучающихся как в разных учебных заведениях, так и в пределах одного и того же учебного заведения. Доля вариации, которую можно объяснить спецификой учебных заведений Украины, составляет 30%, что превышает

уровень Беларуси, Молдовы, Грузии, Эстонии и Польши. Это свидетельствует о повышенной по сравнению с этими референтными странами сегрегации учащихся в украинских учебных заведениях.

Вариативность в качестве обучения частично отражает различие в уровне преподавания между учебными заведениями, расположенными в разных типах местностей: в городской (очень большие, большие и малые города) и сельской, а также между учебными заведениями различных типов. В Украине зафиксирована существенная разница между успеваемостью в чтении школьников, обучающихся в разных регионах.

В целом средний балл, обучающихся в сельской местности, составляет 420,6. По сравнению с большими городами этот показатель (разница) эквивалентен более, чем 2,5 годам обучения. Ученики из сельской местности отстают от учеников из крупных городов по математике и естественнонаучным предметам почти на 3 года обучения: средний балл по математике у учащихся в крупных городах составляет 494,1, а в сельской местности – 408,1.

Подобная ситуация наблюдается и в отношении различных типов учебных заведений. В лицеях, гимназиях и специализированных учебных заведениях средний балл учащихся по чтению составляет 509,9, что существенно больше среднего балла учащихся общеобразовательных школах и учебно-воспитательных комплексов (464,6), а также среднего балла учеников техникумов, колледжей и общеобразовательных профессионально-технических учебных заведений (440,1). Ученики профтехучилищ отстают примерно на 1,5–2 года обучения от учеников лицеев, гимназий и специализированных школ.

Региональный фактор в сравнении с социально-экономическим статусом учеников оказывает определяющее влияние на результаты тестирования. Среди учащихся лицеев, гимназий и специализированных школ с различными социально-экономическими статусами 12,7% не достигают базового уровня по чтению, 13% – по математике, 19,6% – по естественнонаучным дисциплинам [Національний звіт ...2019: 84]. Существенно более, чем на 1,5 года обучения отличаются результаты украинских учащихся общеобразовательных профессионально – технических учебных заведений городов, небольших городов, поселков и сел с одинаковыми социально-экономическими предпосылками для обучения от результатов учеников, аналогичных учебных заведений OECD [Національний звіт ...2019: 85].

Отличие показателей качества образования в Украине от показателей в других странах, выявленных в ходе международного исследования, трудно аргументировать каким-либо одним фактором. Многостороннее взаимодействие различных факторных признаков имеет сложный характер

---

и требует дополнительного анализа с учетом системы показателей, отражающих разные уровни образования и типы учебных заведений.

Однако однозначно можно говорить, что уровень качества образования в Украине не достигает европейского. Если оценивать успех украинских учеников по средним показателям рейтинга PISA, то Украина среди 79 стран, находится на 40 позиции по чтению, на 43 – по математике и 38 – позиции по естественным дисциплинам. Результаты украинских школьников по шкале оценок PISA ниже, чем в странах ОЭСР (на 21 балл), а так же в таких референтных странах как Эстония (на 57 баллов), Польша (на 46 баллов), Беларусь (на 8 баллов), но выше на 13 баллов относительно всех других стран – участников мониторинга.

## **ЗАКЛЮЧЕНИЕ**

Результаты мониторингового обследования PISA отражают современный подход к развитию образования, главными положениями которого является развитие функциональной грамотности школьников и повышение качества обучения, предполагающие формирование у них коммуникативных и общенаучных навыков, направленных на практическое применение знаний и выработку поведенческих стратегий в различных жизненных обстоятельствах. Аналитическое изучение результатов PISA позволяет сформировать комплекс мер по повышению качества украинского образования, не претендующего на исчерпывающую полноту, но имеющего под собой объективные основания, опирающиеся на научные разработки в сфере образования.

Инертность системы образования как общественного института требует определенного временного лага для ее адаптации к современным требованиям социально-экономического развития. Определяющими ориентирами для обновления действующей модели образования должны являться учебные стандарты, позволяющие школьникам не только овладевать базовыми навыками и компетенциями, но и формировать у них личные качества, позволяющие использовать полученные знания для решения повседневных задач [Цілі...2016]. Между тем международное исследование PISA показало, что средние результаты украинских учащихся, дающие представление об уровне их функциональной грамотности в области чтения, математики, естествознания, недостаточны для решения задач, требующих не только предметных знаний, но и ориентации в практических сторонах жизни. Если эта ситуация не улучшится, то украинский сегмент национального и международного рынка труда ожидает дефицит профессиональных кадров, способных работать в условиях применения современных производственных и организационных технологий.

Качество обучения в украинских школах сейчас ниже минимально допустимого уровня владения учениками базовыми знаниями, 15% порог которого к 2020 году был определен еще в 2016 году в качестве важного показателя, характеризующего развитие украинской системы образования [Національна доповідь ...2016: 167].

По данным PISA, сейчас удельный вес учеников, не освоивших базовый уровень знаний, составляет 29,4%. Это почти в 2 раза ниже того минимального уровня базовых знаний, о котором речь шла выше. В разрезе отдельных областей знаний ситуация с функциональной грамотностью в Украине выглядит следующим образом: базового уровня по чтению не достигают 25,9% учащихся, по математике –36%, естественнонаучной грамотности – 26,4%.

Одной из причин неудовлетворительных итогов обучения школьников является то, что в процессе учебы им не приходилось сталкиваться с современными требованиями оценки полученных знаний. Новым для учащихся украинских школ были тесты гуманитарного характера на самостоятельность мышления, формулировку собственной позиции по отношению к общественным явлениям; требования на применение математических знаний в случаях, когда решение того или иного вопроса предполагает использования нестандартных подходов, способность обобщать информацию из различных учебных предметов: физики, химии или биологии; а также задания на умение адаптировать полученные естественнонаучные знания к решению бытовых вопросов, понимать сущность, объяснять или воспроизводить природные явления и процессы. Невозможность выполнить задание PISA с помощью приобретенных школьных знаний является одной из основных причин отставания в качестве образования, что для исправления создавшегося положения предполагает ряд важных инициатив, необходимых для повышения конкурентоспособности выпускников украинских школ.

В долгосрочной перспективе необходимо ввести и в дальнейшем совершенствовать систему оценки функциональной грамотности учащихся на всех ключевых этапах обучения, что дает возможность вовремя выявлять и отслеживать формирование их индивидуальных траекторий развития. Работа такой направленности требует опыта. Предыдущая практика проведения исследований в сфере образования не давала достаточной информации. Для ее получения необходимо перейти к созданию государственной системы регулярного тестирования школьников по возрасту, что позволяет получать дифференцированную оценку результатов обучения. Подобный пример есть в Великобритании, где на основе мониторинга знаний выделяются наиболее проблемные сегменты образования или социальные группы, требующие регулирования и нуждающиеся в практическом руководстве. [Неочевидные



---

уроки...154 ] Создание в Украине государственной системы оперативного отслеживания результативности знаний учащихся позволит постоянно контролировать уровень качества образования на локальном и на национальном уровне.

Обеспечение условий для реализации навыков инновационной направленности – шаг, требующий пересмотра прежних и выработки новых приоритетов школьной программы. Сформированные на их базе обновленные государственные образовательные стандарты по чтению, математике, естественно-научной грамотности должны стать обязательными при выполнении учебных задач. При этом государственные стандарты необходимо дифференцировать соответственно международным уровням качества образования, которые подразделяются на шесть уровней, включая описательную характеристику и предельную оценку результатов знаний каждого из них.

Важным вопросом, который требует решения в условиях применения новых образовательных стандартов, является разработка финансовых нормативов и их увязка с бюджетом местных органов власти и учреждений образования. Пока бюджетная обеспеченность системы образования не базируется на образовательных стандартах. Если в среднесрочной перспективе не совместить эти два инструмента в едином механизме, качество образования не будет повышаться.

Социальный заказ на повышение качества образования предполагает реализацию принципа равенства в политике непрерывного образования. Обеспечение равного доступа к качественному обучению в современных условиях достигается прежде всего путем принятия мер по улучшению финансирования системы образования. Именно этот блок вопросов финансовых отношений в значительной мере определяет доступность к качественному образованию благодаря преодолению рисков бюджетирования образовательных учреждений. Сейчас бюджетная политика не лишена формализма. Реализация идеологии компетентностной направленности обучения предполагает применение новых технологий бюджетирования, которые должны минимизировать субъективные моменты в механизмах распределения финансовых ресурсов. Важность этого мероприятия обусловлена растущей дестабилизацией государственного инвестирования образования. Несоответствие бюджетных расходов ученическому контингенту усиливается. Линейный коэффициент корреляции между затратами на образование и количеством учеников за тринадцать лет уменьшился с 0,972 до 0,776 и причин для сокращения данного разрыва не наблюдается. Это является постоянно действующим фактором, дебалансирующий бюджеты образовательных учреждений, без устранения которого сложно добиться равного доступа к образованию.

Для преодоления этой диспропорции необходимо усовершенствовать механизм корректирующих коэффициентов финансовых нормативов бюджетной обеспеченности образования. Бюджетный кодекс Украины предусматривает только два вида таких коэффициентов: в зависимости от количества населения, и в зависимости от социально-экономических и демографических особенностей отдельных регионов. Из этого контекста выпадает инфраструктурный аспект. Однако от его учета в значительной степени зависит не только определение материально-технического состояния учебных заведений и качественные условия обучения подрастающего поколения, но и объемы финансирования. В связи с этим в бюджетный механизм системы образования следует дополнить коэффициентами, учитывающими изношенность школьной инфраструктуры, включая здания, сооружения и оборудование.

В Украине разница в обеспечении учебных заведений материальными и учебными ресурсами непосредственно связана с их территориальным расположением и в определенной степени обусловлена социально-экономическими факторами. Материальные и учебные ресурсы являются главным условием достижения хороших результатов в качестве обучения и преодоления неравенства в уровне образования в тех заведениях, ученики которых имеют низкий социально-экономический статус. В Украине к учреждениям с неблагоприятными условиями обучения относятся, например, образовательные учреждения сельской местности. Для таких заведений с целью улучшения их ресурсной базы должна применяться практика специальных мероприятий.

Проблемным как отмечается в PISA остается вопрос оплаты труда педагогов. В отчете PISA констатируется сложность определения среднего размера заработной платы украинских учителей. Этот показатель зависит от многих факторов, в том числе надбавок, дополнительных выплат и других начислений. Система сбора данных об оплате учительского труда, которая существует сегодня в Украине, не позволяет сделать точные расчеты по заработным платам учителей 5-9 классов с 15-летним стажем [Національний звіт ...2019: 162].

Решение этой задачи в рамках управления бюджетным процессом возможно при условии определения норматива бюджетного финансирования в расчете на одного учащегося по модели образовательного стандарта, основывающегося на следующих положениях: планировании стоимости стандартной бюджетной услуги на ученика; учета норм наполняемости классов, санитарных норм и др.; учета различий в стоимости образования по ступеням обучения, видам образовательных программ, типам и видам образовательных

---

учреждений, который осуществляется с помощью коэффициентов удорожания; специфики контингента учащихся и других факторов.

Разработка стратегии образовательной политики заставляет обратить внимание на вопросы статистики образования. В государственной статистике финансово-экономический модуль образования ограничен. Однако конкретизация задач в ходе развития и повышения требований к качеству образования требует углубления и расширения статистических исследований. За последние годы усовершенствовались концептуальные подходы к развитию статистики образования в контексте национальных счетов. Однако такая информация предоставляется с опозданием и по своему характеру является макроэкономической. Структура статистических показателей, предоставляется Министерством финансов Украины и Государственной службой статистики Украины недостаточно связана с демографическим потенциалом, рынком труда, оплатой педагогического труда и структурой занятости, имущественным состоянием домохозяйств, качеством образования, распределением средств в региональном аспекте и по типам образовательных учреждений. В ходе совершенствования образовательной политики придется решить вопрос организации дополнительной статистической информации, в том числе, статистического функционала территориальных органов, в том числе объединенных территориальных общин, унификации их данных.

## ЛИТЕРАТУРА / BIBLIOGRAPHY

1. Національна доповідь про стан і перспективи розвитку освіти в Україні. 2016. За загальною ред. президента НАПН України В. Г. Кременя. К.: Нац. акад. пед. наук України.
2. Національний звіт за результатами дослідження якості освіти. PISA – 2018. Український центр оцінювання якості освіти. Київ : УЦОЯО, 2019.
3. Неочевидные уроки международного исследования «PISA–2000». 2004. *Вопросы образования*. 1: 119 –137.
4. Цілі сталого розвитку:Україна URL: <http://www.un.org.ua/ua/tsili-rozvytku-tysiacholittia/tsili-staloho-rozvytku>
5. Kremen', V.G. (Eds.), (2016), *Nacional'na dopovid' pro stan i perspektyvy rozvytku osvity v Ukraini* [National report on the status and prospects of education in Ukraine], Kyiv, Nat. Acad. Ped. Sciences of Ukraine [in Ukrainian].
6. Ukrainian center for assessing the quality of education (2019), *Nazionalnuii zvit za rezyltatami mizhnarodnogo doskilzhennia iakosti osvitu PISA-2018*, [National Report on the Results of the International PISA-2018 Education Quality Survey]. pdf [in Ukrainian].

7. *Neochevidnye yroki mezhdunarodnogo issledovaniya «PISA–2000»*, [Unobvious lessons of international research] (2014), *Voprosy obrazovaniya = Education Issues*, no 1, pp. 119–137 (in Russian).
8. *Zili stalogo rozvytku* [Sustainable Development Goals] (2017) URL: <http://www.un.org.ua/ua/tsili-rozvytku-tysiacholittia/tsili-staloho-rozvytku> (accessed 5 March 2020) [in Ukrainian].

**Małgorzata Matraszek**

Centrum Wspomagania Rozwoju Osobowości

ORCID: 0000-0003-4917-694X

Studia Społeczne 30 (3) /2020

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 115–125

# KONDYCJA UMYSŁOWO-SPOŁECZNA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA I JEGO PERSPEKTYWA ROZWOJOWA / *MENTAL AND SOCIAL CONDITION OF MODERN MAN AND ITS DEVELOPMENT PERSPECTIVE*

## STRESZCZENIE

Jednym z ważniejszych problemów naszych czasów jest uświadomienie sobie przez człowieka naszego globu i każdej narodowej społeczności zarówno powszechnego jego współczesnego zagubienia, jak i zagubienia jego poszczególnych, narodowych części. Jednocześnie takie zrozumienie generalnej sytuacji współczesnego człowieka toruje sobie drogę z ogromnymi trudnościami. Dzieje się tak dlatego, że ważne a nawet najważniejsze siły dzisiejszego świata i zarazem poszczególnych jego części za wszelką cenę nie chcą i nie mogą dopuścić do takiego uświadomienia rzeczywistego położenia i narastających zagrożeń. Jakże z tego wynikają wnioski dla wszystkich i każdego? Takie tylko zamazanie tych problemów i ich wzrastające niezrozumienie pogłębione ponadto przez proces wdrażania w tym zakresie sztucznej inteligencji, umożliwia funkcjonowanie współczesnego człowieka bez wybuchów niezadowolonia jego znacznych części.

**SŁOWA KLUCZE:** ZAGUBIENIE WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA, ROLA SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W KREACJI NOWEJ FAZY ROZWOJU CZŁOWIEKA, PERSPEKTYWA ODRODZENIA I KREACJI NOWEJ FAZY ROZWOJU CZŁOWIEKA.

## ABSTRACT

One of the most important problems of our time is man's realization in global perspective as well as part of every national community, both, his widespread contemporary loss as well as the loss of his individual national parts. At the same time, such an understanding of the general situation of modern man paves the way with

enormous difficulties. No wonder this is because the important or rather the most important forces of today's global world and its individual parts, at all costs do not want, and even further, cannot allow such awareness of the real situation and growing threats. What are the conclusions for anyone and everyone? Only blurring these issues and their ingrown misunderstanding caused in addition by the increasing role of implementing artificial intelligence in this area, allows the functioning of modern man without outbursts of dissatisfaction in his significant parts.

**KEY WORDS:** LOSS OF MODERN MAN, ROLE OF ARTIFICIAL INTELLIGENCE IN THE CREATION OF A NEW PHASE OF HUMAN DEVELOPMENT, PERSPECTIVE OF REBIRTH AND CREATION OF A NEW PHASE OF HUMAN DEVELOPMENT.

Przytłaczająca większość współczesnego, globalnego społeczeństwa charakteryzuje się głęboko naruszoną współcześnie kondycją umysłowo-społeczną<sup>1</sup>. Oznacza to, że z naszej, już znacznie ponad siedmiomiliardowej społeczności globalnej, zdecydowana część ludzi jest głęboko zagubiona umysłowo zwłaszcza pod względem społecznym. Ich kondycja umysłowa, charakteryzuje się tym, że powszechnie nie bardzo wiedzą jak nasi nie posiadający ani ostrych kłów, ani pazurów, czy też odpowiednich futer przodkowie, przetrwali grożące im niebezpieczeństwa i jak staliśmy się dominującym na naszym globie gatunkiem. Od czego to zależało i jakie wynikają z tego konsekwencje dla dzisiejszego człowieka? Problem ten masowo umyka ich uwadze jako mało ważny dla ich współczesnego zrozumienia zjawisk społecznych otaczającego ich świata. Przy tym, nie chodzi tylko o znajomość odległej przeszłości, ale ich całkowite i głębokie zagubienie w społecznej terażniejszości. Związek odległej gatunkowej, naszej historii i współczesności powszechnie nie jest uświadomiony. Przytłaczająca większość mieszkańców naszego globu nie zdaje sobie nawet sprawy, że bezwzględnie i stanowczo rządzi nimi coraz węższa, kapitalistyczna elita, która wyznacza ich warunki pracy i życia, nieświadomych w tej sprawie miliardów współczesnych ludzi. Większość mieszkańców naszego globu na dodatek posiada jeszcze mniejszą wiedzę społeczną o rzeczywistej przeszłości naszego gatunku niż o współczesności. Wiedzę zwłaszcza o perspektywach, które rysują się przed nami pod względem społecznym w czasach, w których kończymy wraz z tak bardzo ważną dla człowieka epoką elektryczności a wchodzimy w całkowicie jakościowo odmienne czasy, w których o pracy i życiu wszystkich i każdego mieszkańca naszej planety będzie decydowała sztuczna inteligencja. Przy tym, niewielu zdaje sobie sprawę, że los ziemskiego ludzkiego plemienia już dziś rozstrzyga się we współzawodnictwie chińsko-amerykańskim i że od tego współzawodnictwa zależy nie tylko kształt globalny człowieka

1 Szerzej na tematy poruszone w niniejszym artykule pisze w swojej książce W. Pomykało, *Wizje człowieka przyszłości*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2020 r. dostępnym na portalu internetowym „Portal prof.Pomykało”

przyszłości, ale jego istnienie lub mało uroczysty i piękny gatunkowy koniec. Bo skąd z resztą mają wiedzieć nasi ziemscy mieszkańcy o naszym rzeczywistym położeniu, jeśli największy agitator współczesnego kapitalizmu, zwłaszcza w jego północno-amerykańsko-izraelskim wydaniu – Harari – choć skrzętnie informuje, iż wśród istot żywych naszej planety, od wczesnych faz rozwoju, mieliśmy cięższy mózg w stosunku do innych istot żywych w proporcji do całego ciała<sup>2</sup>, to jednak całkowicie zapomina poinformować miliony swoich Czytelników, że w umysł byli wyposażeni wszyscy nasi przodkowie. Odmawiając części naszych przodków posiadania umysłu przekształcono ich w niewolników. To było nadużycie, ale bowiem wszyscy nasi przodkowie mieli załączek umysłu. W cytowanej specyficznej wykładni naszych losów wspomniany autor też „zapomniał”, że najważniejsi nasi przodkowie też nie uznawali chłopą pańszczyźnianego za pełno wartościowego człowieka, natomiast przedstawiciele klasy kapitalistycznej, za takiego go co prawda już uznali, ale całkowicie pozbawili całą klasę społeczną proletariatu rzeczywistej podmiotowości społeczno-politycznej, tak skutecznie mieszając im w głowach, a ściśle ich umysłach, że oni w przytłaczającej większości do dzisiejszego dnia o tym nie wiedzą, że nie rozumieją otaczającego ich świata społeczno-ekonomicznego. Nie tylko nie wiedzą, ale nawet uważają, że przez rozmaitego rodzaju wybory od samorządowych przez parlamentarne do prezydenckich, to oni decydują kto i jak rządzi w danym kraju, gdy tymczasem nawet możliwości tego rządzenia są kompletnie i konsekwentnie pozbawieni, na dodatek bez tego świadomości<sup>3</sup>.

Innymi słowy, poza świadomością przytłaczającej większości ludzi pracy współczesnego globalnego społeczeństwa pozostaje to, że są przedmiotem daleko idącej społecznej manipulacji świadomościowej, która powoduje, że uczestnicząc w teatrze wydarzeń, na które nie mając żadnego wpływu mają wspomniani ludzie w przytłaczającej większości przekonanie, że decydują nie tylko o swoich losach, ale losach narodów, kontynentów i większości współczesnego świata. Przy tym, nie wynika to z faktu ułomności umysłu człowieka niezdolnego do rozpoznania otaczających go zjawisk społecznych, czy jest skutkiem niedoskonałości jego umysłu. Jednocześnie bowiem elita rodzaju ludzkiego, w zakresie nauk ścisłych i opartych na nich nauk technicznych, nie tylko pokazała całemu społeczeństwu ludzkiemu, że umysł ludzki daje mu prawie nieograniczone możliwości, zapewnienia niebywałego rozwoju jego technicznych i innych tego rodzaju umiejętności, ale może stać się powodem prawdziwych rewolucji w rozwoju umysłowym, które potwierdziło szerokie wykorzystanie elektryczności dla potrzeb człowieka, wyzwolenie dla jego potrzeb siły rozbijanego atomu, zapewnienie człowiekowi możliwości podróży kosmicznych

2 Yuval Noah Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012, zwłaszcza str.20–21.

3 Już w połowie XX w. znany lord brytyjski wyśmiewał iluzje, że jakiegokolwiek wybory w społeczeństwie rozwiniętego kapitalizmu dają szansę na rzeczywistą podmiotowość społeczno-polityczną ówczesnych ludzi pracy. Por. Bernard Russel, *Szkice o tolerancji*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1956.

a w ostatnim okresie czasu, zapewnienie w odległych Chinach od naszej ojczyzny i równie odległej Ameryce Północnej początek wyzwolenia człowieka od monotonych powtarzalnych czynności, zarówno w zakresie wytwórczości przemysłowej, większości działań usługowych oraz produkcji i przetwarzaniu żywności. Zatem analfabetyzm umysłowy w zakresie zjawisk społecznych, nie tylko nie pozwalający precyzyjnie przytłaczającej większości ludzi naszej planety zdefiniować ich istoty, ale zwłaszcza wykorzystać ich dla dobra większości współczesnego globalnego społeczeństwa, nie wynika z ułomności ludzkiego umysłu a takiego celowego, ukrytego stymulowania człowieka przez coraz bardziej wyalienowaną klasę kapitalistów całych społeczności ludzkich, która przekształca nie tylko niepiśmiennych, ale przytłaczającą większość współczesnych ludzi – niezależnie od poziomu ich wykształcenia – w analfabetów społecznych z wszystkimi tego konsekwencjami.

Współczesna klasa kapitalistyczna, twórca i organizator większości społeczeństw przez siebie stworzonych, od dalekiej Ameryki Północnej, przez kraje Unii Europejskiej głównie Europy Zachodniej, ale też Środkowej do współczesnej Rosji, Japonii, czy Indii, osiągnęła prawdziwe mistrzostwo w skutecznym ogłupianiu miliardów ludzi w zakresie przyswojonej im a szczególnie stosowanej powszechnie wiedzy społecznej. Dotyczy to przy tym zjawiska polegającego na tym, że ów powszechny analfabetyzm, nie tylko nie umiejących pisać i czytać, jak to się dotąd wydawało, ale tych, którzy skończyli szkoły elementarne i średnie a nawet zdobądź swoje nazwisko naukowymi tytułami, a wielu znaczącymi nawet stopniami i tytułami naukowymi najbardziej znaczących uniwersytetów współczesnego świata. Po prostu uznano, że upowszechnianie prawdziwej wiedzy o podziale społeczeństwa ludzkiego na klasy i warstwy społeczne i koncentracja milionowych, miliardowych i bilionowych majątków w rękach nielicznych, z jednoczesnym dawaniem im z tego tytułu absolutnej władzy nad resztą, nie tylko nie jest obowiązkiem nauczycieli wszystkich szczebli, ale jej upowszechnianie jest niezgodne z interesem całego rdzenia współczesnych klas posiadających a nawet całego współczesnego społeczeństwa. W czołowym uniwersytecie kapitalistycznego świata a zarazem całego globalnego świata, w Harvardzie, gdy jeden nieświadomy tego profesor, tylko częściowo i ograniczenie chciał wypełnić tą lukę edukacyjną, polegającą na niedostrzeganiu postępującej koncentracji kapitału w coraz mniej licznych rękach, to spotkała go z tego tytułu „zasłużona” kara. Brutalnie i bezwzględnie usunięto go z tej nieskazitelnej w dotychczasowej opinii „krynicy wiedzy wszelakiej” i to przecież nie dla wszystkich, ale serwowanej głównie dla elity współczesnego kapitalistycznego świata<sup>4</sup>. Nie wahano się przy tym ponieść pewnych kosztów społecznych, związanych z ujawnieniem, że w ekonomii i innych naukach społecznych, nawet dla elity nie ma potrzeby ujawniania istnienia i funkcjonowania tych, którzy faktycznie rządzą większością społeczeństwa współczesnego globalnego świata.

4 Mowa o książce Thomasa Pikettego, długoletniego profesora Harvardu, *Kapitał XXI wieku*, wydanej w Polsce przez Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.



Trzeba też zwrócić uwagę na specyficzną wycenę jaką w kapitalizmie płaci się za rozwijanie wszelkiej nauki i wiedzy, i za uczestnictwo w procesie ogłupiania społeczeństwa przez środki masowego przekazu, czy przy udziale zarządzania głównie kapitalistyczną w swojej istocie gospodarką i w sprzedaży towarów wyprodukowanych, przez głównie kapitalistyczne koncerny. Można to przedstawić na przykładzie dowolnych krajów współczesnego świata, ale może najlepiej sięgnąć w tej dziedzinie do swojskich, czyli polskich przykładów. Miesięczne stawki profesorów najbardziej renomowanych państwowych i prywatnych uniwersytetów w naszej ojczyźnie, nie przekraczają 10 tysięcy złotych miesięcznie. Natomiast wziętych prezenterów telewizyjnych w licznych, współczesnych stacjach telewizyjnych, dość często przekraczają 100 tysięcy złotych miesięcznie. Płace prezesów banków i wielkich korporacji, takich jak Orlen, czy przedsiębiorstw dystrybuujących elektryczność oraz zajmujących się kopalnictwem i handlem miedzią przekraczają, zwłaszcza w obecnym wyjątkowo nieelitarnym społeczeństwie polskim, nawet wspomniane zarobki telewizyjnych prezenterów. Na dodatek, we wspomnianych zwłaszcza obecnie spółkach skarbu państwa, następują dość często zmiany na stanowiskach kierowniczych, związane z gratyfikacjami liczonymi już w milionach złotych. Podobnie jest też z opłacaniem pracowników banków a zwłaszcza ich kadry kierowniczej, która powoduje, że klasa kapitalistyczna ma w tej kadrze kierowniczej swoich gorących i entuzjastycznych zwolenników. Jeśli w drodze wyjątku jest inaczej to nie dlatego, że dani prezenterzy telewizyjni czy zarządcy instrumentów kapitalistycznego rządu nie podoba się kapitalizm, ale następuje dlatego, że woleliby inne niż obecnie wyłoniona zawsze przez kapitalistów elita rządząca danym krajem, czy regionem, światem.

## WYŁOM

W 1978 r., w warunkach, w których znajdował się już na linii pochyłej dotychczasowy konkurent ustroju kapitalistycznego, to znaczy ustrój coraz bardziej wyobcowanej i wyalienowanej biurokracji w postaci Związku Radzieckiego, rozpoczął się w Chinach eksperyment ustrojowy, który do dziś dnia nie tylko nie doczekał się rzetelnej analizy, ale przez długi okres, był nie tylko niezrozumiały, ale jasno i wyraźnie dość powszechnie lekceważony. Na którego temat napisano choćby w „Gazecie Wyborczej” wiele jednostronnych informacji natomiast nigdy rzetelnej informacji. Istota tego eksperymentu polegała na tym, że wielkie i największe koncerny kapitalistyczne świata, postanowiły na chińskim kontynencie, zbudować jedną wielką fabrykę fabryk i produkować na potrzeby całego świata, coraz więcej taniego towaru powszechnego użytku dla globalnej ludności. Taniego, ale nie zawsze najwyższej jakości. Faktycznie, świat został zalany takimi towarami. Natomiast w Waszyngtonie, Nowym Yorku, Londynie i Paryżu najbardziej reprezentatywni i najbogatsi kapitaliści zwłaszcza miliarderzy zacierali ręce, bo jedną decyzją osiągnęli zarazem wiele celów. Aby wyprodukować taką masę towaru, odpowiednio go sprzedać

i odpowiednio na nim zarobić, musieliby wcześniej zainstalować olbrzymie środki w automatyzację i robotyzację produkcji, która by pozwoliła. co prawda nawet taniej niż za nisko opłacając taną siłę roboczą w Chinach, wyprodukować i sprzedać taki towar. A tu mogli przetrzymać na kontach owe setki czy tysiące miliardów, które musieliby władować w takie inwestycje, natomiast cel osiągając ostatecznie zbliżony. Ale to nie była jedna motywacja tej inwestycji. Od 1956 r., od początku głębszego sporu między Chruszczowem i Mao, nasilały się konflikty radziecko-chińskie. Brzemienne nawet potem w wojskowe starcia graniczne. Czołówka kapitalistyczna ówczesnego świata chciała w tym sporze poprzeć partnera chińskiego, widząc w nim nie tylko kontrahenta do wielkich zarobków, ale współbrata w konflikcie z upadającym ZSRR. Do tego jeszcze trzeba dodać, że kapitał światowy, nie bez trudności obracający się na szerokich światowych rynkach w zakresie spieniężania towarów nie najwyższej jakości, ale tanich znalazł w Chińczykach skutecznego wyřęczyela ich skutecznych funkcji w tym zakresie.

I w taki oto sposób narodziła się bezprecedensowa historia chińskiej industrializacji. Przede wszystkim została ona znacznie skrócona od wyjścia z głębokiego zacořania do potęgi industrialnej współczesnych Chin. Ani w Ameryce Północnej, ani w Europie Zachodniej, ani gdziekolwiek indziej przez trzydzieści lat (1978-2008), nie udało się w żadnym kraju, ani rejonie krajów, zbudować od podstaw bazę industrialną, pomnażając jej potencjał ponad czterdzieści razy. Ale to nie wszystko. Wszędzie na świecie towarzyszyło industrializacji zjawisko utrzymywania, nawet pogłębiania niskiego standardu życia robotników przemysłowych i ludności krajów, których się ta industrializacja odbywała. W Chinach takie pogłębianie nędzy, zubożenia, mogłoby mieć tragiczne skutki, bo i tak ¼ ludności, czyli około 300 milionów ludzi, według różnych statystyk chińskich, żyła przed 1978 r. na podstawie osiągniętych dochodów i środków, nie przekraczających 1 amerykańskiego dolara dziennie. Od tego regres byłby nie do wytrzymania dla wszystkich i dla każdego. Tymczasem chiński „cud gospodarczy”, o czym głucho było i jest we wspomnianej „Gazecie Wyborczej” polega na tym, że wspomniane ponad 40 – krotne pomnożenie potencjału przemysłowego oraz podniesienie miastach chińskich znacznej ich części z zabudowy parterowej na wielopiętrowe, odbywało się nie tylko bez wspomnianego spauperyzowania mieszkańców, ale przy znacznych podniesieniu standardów życia większości tutejszych mieszkańców, w tym też przytłaczającej większości 300 milionowej sfery ubóstwa dotąd występującej w Chinach. Na dodatek Chiny jako jedyny kraj z byłych krajów socjalistycznych, zbudował co prawda silne kapitalistyczne prywatne gospodarstwa, ale nie dopuścił do tego, aby nowopowstała chińska klasa kapitalistyczna, zawiadnęła chińskim, ponad miliardowym społeczeństwem, zajmującym cały kontynent w globalnej gospodarce. Więcej, wymusiła na nowopowstającej chińskiej klasie kapitalistycznej, która na początku stanowili chińscy, kapitalistyczni przybysze na ziemię chińską z całego świata a potem też inni, aby konsekwentnie wyrzekli się realizacji na tutejszym terenie

charakterystycznego dla całej klasy kapitalistycznej, maksymalnego zysku. Zatem powstał ustroj społeczny, który Chińczycy nazywają odmianą socjalizmu. a który nie jest na pewno odmianą ustroju uznawanego za socjalistyczny przez Lenina i Stalina, ale też całkowicie odmiennego, nie tylko od ustroju kapitalistycznego, najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych Ameryki Północnej i Europy Zachodniej, ale też od ustroju krajów skandynawskich, w których klasy kapitalistyczne bojąc się przewrotu ustrojowego ludzi pracy, zadbały bardziej o wysoki niż w innych częściach kapitalistycznego świata standard życia tutejszych robotników i innych ludzi pracy, ale nigdy nie zgodzili się, aby całkowicie wyrzec się swej generalnej orientacji na maksymalny zysk. Oczywiście Chińczycy w postaci rządzących sił w tym kraju, wyłonionych i kierowanych przez komunistów, owe wyrzeczenie się maksymalnego zysku nie realizują prosto i bezkonfliktowo, ale realizują go coraz skuteczniej i coraz pełniej. Batalia o realizację maksymalnego zysku, przyjmuje charakter podejmowanych prób przekupienia władz chińskich przez tutejszych kapitalistów, aby w ich cieniu niejawnie po cichu, konspiracyjnie, realizować ów maksymalny zysk, ale to się właściwie, generalnie rzecz biorąc nie udaje we współczesnych Chinach. I to, a nie elementy autokratyzmu są istotą współczesnego chińskiego ustroju i „tajemnicą” sukcesu tego kraju a właśnie wspomniana próba harmonii kapitału i pracy. W ten sposób powstał na ziemi chińskiej nowy, bezprecedensowy model ustrojowy. Zasadniczo odmienny od ustroju charakterystycznego dla wszystkich dawnych i współczesnych krajów kapitalistycznych, ale też jakościowo odmienny od ustroju radzieckiego<sup>5</sup>.

Chińczycy od 1978 r. do dnia dzisiejszego starannie unikają jakichkolwiek informacji o próbie ingerencji w ich kraj światowego kapitalizmu. Profesor W. Pomykało miał to okazję stwierdzić w 1996 r., kiedy to znany szeroko G. Soros, po odniesieniu wielkich zwycięstw, preferowanego przez niego dolara północnoamerykańskiego nad brytyjskim funtem szterlingiem, marką niemiecką oraz jenem japońskim, postanowił zadać głęboki cios juanowi chińskiemu. Skupił w tym celu odpowiednią ilość dolara hongkońskiego, poręczanego przez Chiński Bank Centralny, aby rzucić go w pewnym momencie na rynek i załamać głęboko chińskiego juana. Profesor W. Pomykało miał też okazję zobaczyć niezwykle spokojny czołowych chińskich twórców reformy, którzy znając dobrze przygotowaną przez niego operację, zachowali w tej sprawie zadziwiający spokój. W sumie okazało się, że w przeciwieństwie do wcześniejszych operacji tego multimiliardera amerykańskiego, wspomniany G. Soros, nie tylko nie zarobił, ale poniósł dotkliwie straty w toku realizacji tej operacji. Natomiast Chińczycy pomnożyli w jej wyniku swe zyski. W żadnej chińskiej gazecie, ani żadnym chińskim oświadczeniu, czy szeroko na świecie nikt z Chińczyków nigdzie z ważnych osób nie odniósł się do tej, ważnej operacji G. Sorosa. Myślę, że ta praktyka dotyczyła też wielu innych operacji

5 Szerzej na ten temat w książce W. Pomykało (red.), *Zagadki chińskiego sukcesu*, Wydawnictwo WSM, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie, Warszawa 2019 r.

światowego kapitału, dotyczących Chin. Nie wiem na ile było inspiracji północno-amerykańskich w wydarzeniach na Placu Niebiańskiego Spokoju w 1989 r., ale i wielu innych działaniach sił zewnętrznych, ale wiem, że Chińczycy nastawieni są na długotrwałą współpracę ze światowym kapitałem i w tej współpracy odnoszą coraz większe sukcesy i starają się nigdy i nigdzie nie zaostreć konfliktów z ich północno-amerykańskim partnerem i innymi częściami świata kapitalistycznego. Nie jest ich celem tą współpracę czymkolwiek zakłócać. I wydaje się, że nie zakłócają jej po dzień dzisiejszy. Natomiast wybitni polscy znawcy Chin, którzy napisali najobszerniejsze książki o ten temat, to znaczy B. Góralczyk<sup>6</sup> i G. Kołodko<sup>7</sup>, wydaje się, że w ocenie chińskiego ustroju bardziej kierują się pozorami jego podobieństw do ustroju kapitalistycznego, niż rzetelną analizą przemian ustrojowych już dokonanych w Chinach i projektowanych oraz planowanych na przyszłość. Wydana pod redakcją W. Pomykała książka w zaledwie stu egzemplarzach, nie wydaje się, aby stanowiła skuteczne przeciwstawienie dla przedstawionej w tych pracach niewątpliwiej dezinformacji w fundamentalnych sprawach dotyczących ustroju współczesnych Chin<sup>8</sup>. Natomiast zainteresowany tymi sprawami Czytelnik, może na ogólnie dostępnym portalu internetowym „portal Profesora Pomykała”, zapoznać się ze swoiście pojętymi antytezami, do wybitnych i wartościowych zasygnalizowanych wcześniej pozycji wydawniczych B. Góralczyka i G. Kołodki na tematy chińskie.

## ZAKRĘT I WIZJA

Współczesny świat znalazł się w efekcie przedstawionej sytuacji na wielkim zakręcie dziejowym. Zakrętu tego nie stworzył przewrót bolszewicki 1917 r. i mniejsze dotąd wykonane przewroty ustrojowe, dokonane w innych krajach, w tym też w Chinach w 1948 r. Ówczesna wspomniana wersja alternatywy ustrojowej, urodziła się bowiem z generalną, genetyczną wadą skazującą ją na historyczne niepowodzenia. Chiński model ustrojowy, cicho, spokojnie bez hałasu i buńczucznych deklaracji, otworzył natomiast przed narodem chińskim szansę na lepsze życie i szansę tą wyjątkowo skutecznie realizuje. Ale przyszedł obecnie czas, w którym zagubienie człowieka w przytłaczającej jego większości w globalnym świecie, rozpoczęte od kreacji klasy niewolniczej i trwające do dzisiejszych czasów powszechne zdeprecjonowanie, zagubienie i upodlenie, albo zostanie przewyciężone, albo przed ludzkością stanie widmo gatunkowej zagłady. Ludzkości nie uratuje pomyslnie rozwiązanie egzystencji ponad miliarda prostych ludzi na terytorium chińskim, przy ich współistnieniu z otumanionymi i w dużej mierze zdezorientowanymi, wręcz zagubionymi i dalej zagubionymi ludźmi, w całym współczesnym

6 Por. Bogdan Góralczyk, *Wielki renesans. Chiński renesans i jej konsekwencje*, Wydawnictwo „Dialog”, Warszawa 2018 r.

7 Por. Grzegorz Kołodko, *Czy Chiny zburzą świat?*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2018 r.

8 Por. Wojciech Pomykało, *Wizja człowieka przyszłości*, przygotowane do druku nowe wydanie książki *Człowiek przyszłości*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2000 r.

kapitalistycznym świecie. Od najbardziej zaawansowanych w tym procesie ludzi narodu północno-amerykańskiego, przez tkwiących nadal w okowach pełnego analfabetyzmu ludzi Afryki i znacznej części Azji, do narodów europejskich, począwszy od narodu rosyjskiego, ale też obejmującego nasz naród. Obudzenie umysłowe w sprawach społecznych miliardów ludzi na całym świecie, jest najważniejszym warunkiem przetrwania naszego gatunku w całym, współczesnym, globalnym świecie. Zwłaszcza dotyczy to okoliczności, w których klasa kapitalistyczna może swoje dotychczasowe krociowe milionowe, miliardowe i bilionowe zyski, szybko starać się powiększać przez zastosowanie na szeroką skalę na swoim terenie sztucznej inteligencji, która daje możliwość znacznego umasowienia produkcji i radykalnego obniżenia jej kosztów. Klasa kapitalistów wraz z współzarządzającymi z nią bankami państwowymi i administracją też państwową i oglupiających narody środkami masowego przekazu będzie robiła wszystko, aby wykorzystać przejście z epoki elektryczności, do epoki sztucznej inteligencji, w tym celu aby wspomniane swe maksymalne zyski radykalnie zintensyfikować a miliony i miliardy ludzi trzymać na poziomie niskiej egzystencji, nieświadomych świata ich otaczającego i możliwości zapewnienia sobie w nim dzięki właśnie sztucznej inteligencji lepszego życia. Koronawirus, w znacznym stopniu już obecnie podważył porządek świata, w którym jedni żyją z zarobków miesięcznych, a inni dysponują niewyobrażalnymi krociami finansowymi. Konieczność zaprzestania na pewien okres pracy, wymagałaby i nadal wymaga użycia na przetrwanie jej podmiotów, nie tylko zasobów, którymi dysponują poszczególne państwa kapitalistyczne, ale też uszczuplenia miliardów i bilionów, którymi dysponuje klasa kapitalistyczna, niechętna do jakichkolwiek podziałów swoich zasobów. Teraz wszystko zależy, jak długo w Ameryce Północnej oraz Europie Zachodniej oraz we wszystkich rejonach świata, wspomniany koronawirus, sięć będzie nie tylko popłoch, ale i zbierać żniwa w postaci wielu zgonów. Jeśli się przeciągnie istnienie takiej sytuacji i ostatecznie przez wynalezione szczepionkę nie zatrzyma się tego opustoszejającej naszą planetę z ludzi roli, chińska zdolność zatrzymania wspomnianego wirusa wzbudzać będzie, coraz większe zainteresowanie wszystkich narodów świata. Ale też zaczną przeciekać informacje, że to wcale nie autorytarne formy rządzenia w Chinach a głębokie wychodzenie z obszaru wielkiej nędzy i zacofania i uspołecznienie na tym tle chińskiego społeczeństwa ułatwiło stopniowe, ale w miarę szybkie wychodzenie z wirusowych kłopotów. Jednocześnie powstaje olbrzymi problem w tej sytuacji obudzenia się milionów ludzi w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej i na całym by doprowadzić do tego, aby miliardy ludzi we współczesnym świecie, wykorzystując przejście z epoki elektryczności do epoki sztucznej inteligencji, wykorzystały myśl techniczną dla zapewnienia sobie długiej perspektywy lepszego niż dotąd życia i rozwoju. Ale do tego niezbędne jest ich obudzenie umysłowe w sprawach społecznych.

Innymi słowy, świat znalazł się na zakręcie dziejowym. Już dawno umarła alternatywa zastąpienia kapitalizmu ustrojem radzieckim, która od początku powstania

ustroju radzieckiego zmarła śmiercią dość gwałtowną a nawet ułatwiała kapitalistom powszechny i masowy wybór kapitalizmu przez ludzi pracy jeśli już mieli dokonywać jakiś wyborów. Dziś coraz bardziej stoi przed miliardami ludzi współczesnego świata uświadomienie sobie, że są przed alternatywą albo dalszego brnięcia w tolerowanie a nawet wspomaganie radykalnej dominacji kapitału nad pracą stwarzającą podstawę do zagrożenia ludzkości, albo w niczym nie odrzucając i likwidując kapitalistycznego posiadania, muszą się obudzić, zorganizować i narzucać kapitałowi światowemu potrzebę wyrzeczenia się maksymalnego zysku i podzielenia się zyskiem z narodami wdrażającymi w życie produkcję przy zastosowaniu robotów i komputerów, podobnie też usługi i dzielenie się z tego tytułu osiąganymi olbrzymimi zyskami, nie tylko z pracownikami środków masowego przekazu, uczestniczących w ogłupianiu miliardów ludzi i zarządcami instrumentów kreacji kapitalistycznych gospodarek, ale też z miliardami przekwalifikowanych ludzi, którzy otoczą w skali dotąd nieznaną opieką ludzi starych wzrastających licznie we współczesnym globalnym świecie, uporządkują naruszone środowisko, zapewnią nowe proporcje pracy i wypoczynku, a przede wszystkim likwidować będą już zaraz, ale stale i systematycznie powszechny rzeczywisty umysłowy analfabetyzm zwłaszcza społeczny nie tylko niewykształconych, ale też wykształconych.

W przeciwieństwie do radzieckich pomysłów, współcześni Chińczycy nie będą próbowali narzucać światu swoich rozwiązań ustrojowych. Nie będą agitować na ich rzecz a tym bardziej nie będą bezpośrednio i pośrednio eksportować swoich rozwiązań z tego zakresu. Byłoby to całkowicie sprzeczne z wielkimi chińskimi tradycjami, koncentrowania się na własnych sukcesach i ich obrony przed agresją zewnętrzną. Przejawem i potwierdzeniem tych tradycji jest zresztą chiński mur, przy pomocy którego Chińczycy chcieli zabezpieczyć się przed nieproszonymi gośćmi z zewnątrz. Jednakże od XV w., po wielkich wcześniejszych sukcesach, nie potrafili wypracować rozwiązań korzystnych dla siebie i innych. W rezultacie po części zostali skolonizowani przez kapitalistów Europy Zachodniej, choć nigdy nikomu nie udało się skolonizować ich całkowicie. Oczywiście z wyjątkiem podbicia i krótkotrwałej okupacji ich wszystkich ziem przez imperializm japoński. Od 1978 r., odrobili już w znacznym stopniu swoje pozostawanie w tyle za resztą świata. Dziś coraz pełniej współzawodniczą z czołowym krajem kapitalistycznym - Ameryką Północną i z innymi częściami kapitalistycznego świata. Ale wszystko znajduje się w ruchu. Rozstrzygnięcie ostatecznych jeszcze nie ma. I do nich daleko. Prognozy są korzystne dla Chin. Ale ogłupiały miliardy ludzi naszego świata mogą w znacznym stopniu zniszczyć ludzkość, w dużej mierze ograniczając pozytywny efekt chińskich dotychczasowych sukcesów. Ale mogą się obudzić i go uratować. Koronawirus nieco przyspieszył procesy tego budzenia. Zmieniający się świat może zrodzić pomysłowość i szczęście wszystkich siostr i braci naszej planety. Ale na razie jest więcej nieświadomych, niż odpowiedzi na zadane pytania.

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Kai-Fu Lee, *Inteligencja, rewolucja prawdziwa. Chiny, USA. i Przyszłość Świata*, Wydawnictwo Rodzina, Poznań 2019.
2. Pikietty T., *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo krytyki Politycznej, Warszawa 2013.
3. Pomykało W., *Człowiek przyszłości*, Wydawnictwo Aspra-JR, Warszawa 2019.





# Informacja dla Autorów

Redakcja „Studiów Społecznych” zaprasza do współpracy Autorów, którzy chcieliby publikować swoje teksty na łamach naszego pisma. Uprzejmie informujemy, że przyjmujemy do publikacji artykuły nie dłuższe niż 20 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków ze spacjami na stronę), a w przypadku recenzji – niż 8 stron. Do artykułów prosimy dołączyć streszczenie w języku polskim i angielskim (wraz z angielskim tytułem artykułu) o objętości do 200 słów. Prosimy o niewprowadzanie do manuskryptów zbędnego formatowania (np. nie należy wyrównywać tekstu spacjami czy stosować zróżnicowanych uwypukleń, wycień itp.). Sugerowany format: czcionka Arial, 12 pkt., interlinia 1,5. Piśmiennictwo zawarte w artykule należy sformatować zgodnie z tzw. zapisem harwardzkim, zgodnie z którym lista publikacji istotnych dla artykułu ma być zamieszczona na jego końcu i ułożona w porządku alfabetycznym.

Fijałkowska B., Madziarski E., van Tocken T.L. jr., Kamilska T. (2014). Tamizdat i jego rola w kulturze radzieckiej. Warszawa: Wydawnictwo WSM.

Szczegółowe instrukcje Autorzy znajdują pod następującym adresem elektronicznym:

<http://www.wsm.warszawa.pl/wydawnictwo/czasopisma/studia-spoleczne/instrukcje-dla-autorow>

W tekście artykułu cytowaną publikację należy zaznaczyć wprowadzając odnośnik (nazwisko data publikacji: strony) lub – gdy przywołane jest nazwisko autora/nazwiska autorów w tekście – (data publikacji: strony), np.: Radzieckie władze „[...] podjęły walkę z tamizdatem na dwóch płaszczyznach: ideologicznej i materialnej” (Fijałkowski i wsp. 2014: 23) lub: Radziecka prasa, jak stwierdzają Fijałkowski i współnicy, „lżyła autorów druków bezdebitowych” (2014: 45). W przypadku przywoływanych tekstów, gdy nie ma bezpośredniego cytowania, należy jedynie podać nazwisko i rok publikacji (bądź sam rok, jeśli nazwisko autora pada w tekście głównym). W odnośnikach w tekście głównym należy w przypadku więcej niż dwóch autorów wprowadzić „i wsp.”, np. (Fijałkowski i wsp. 2014). W tekście piśmiennictwa (tj. alfabetycznie ułożonej literaturze) prosimy wymienić wszystkich autorów danej publikacji. Więcej o zasadach stylu harwardzkiego m.in. na Wikipedii ([http://pl.wikipedia.org/wiki/Przypisy\\_harwardzkie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Przypisy_harwardzkie)). Uwaga, przypisy krytyczne, inaczej tzw. aparat krytyczny, prosimy w miarę możliwości zredukować do minimum i wprowadzać do głównego tekstu manuskryptu.

Zaznaczamy, że Redakcja nie płaci honorariów, nie zwraca tekstów niezamówionych oraz rezerwuje sobie prawo do skracania tekstów. **Teksty prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres [redakcja.stud.spol@wsm.warszawa.pl](mailto:redakcja.stud.spol@wsm.warszawa.pl)**

**Teksty artykułów przesyłane do publikacji powinny być zredagowane przez Autorów i przesłane Redakcji w wersji ostatecznej, ściśle spełniającej wymagania Redakcji i zgodnej ze standardami APA. Redakcja nie akceptuje kolejnych poprawek, przesyłanych przez Autorów, zmieniających treść tekstu oraz odbiegających od oryginału przesłanego Redakcji w pierwszej wersji. Poprawki redakcyjne Autorów tekstów są akceptowane jedynie w wypadku, gdy na skutek uwarunkowań technicznych prosi się Autorów o zaopiniowanie zmian edytorskich w tekście, zaproponowanych przez Redakcję.**

**All texts of articles submitted for publication should be edited by the authors and sent to the Editor in the final version, following APA standards as well as Instructions for the Authors. The Editor will not accept further amendments, sent by the authors, changing the content of the text and deviating from the original first version. Editorial amendments are allowed only in cases where due to technical conditions, the authors are asked for an opinion about editorial changes in the text proposed by the Editor**

Do tekstu należy dołączyć informację o aktualnym miejscu zamieszkania, nazwie i adresie zakładu pracy, tytule naukowym, stanowisku i pełnionych funkcjach. Każdy tekst przesłany pod adres Redakcji z prośbą o druk na łamach czasopisma podlega ocenie. Proces recenzji przebiega zgodnie z założeniami „double blind” peer review (tzw. podwójnie ślepej recenzji). Do oceny tekstu powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów (tzn. recenzent i autor tekstu nie są ze sobą spokrewni, nie występują pomiędzy nimi związki prawne, konflikty, relacje podległości służbowej, czy bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich 5 lat). Recenzja ma formę pisemną i kończy się stwierdzeniem o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu tekstu do druku.

W związku z przypadkami łamania prawa autorskiego oraz dobrego obyczaju w nauce, mając na celu dobro Czytelników, uprasza się, aby Autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentowali rezultaty swojej pracy, niezależnie od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Wszystkie przejawy nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe itp.).

Do przedłożonych tekstów z prośbą o druk, Autor tekstu jest zobowiązany dołączyć:

- Informację mówiącą o wkładzie poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt.
- Informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów.

**WYDAWNICTWO**

im. Prof. Leszka Krzyżanowskiego

*Wyższej Szkoły Menedżerskiej  
w Warszawie*

[wsm.warszawa.pl](http://wsm.warszawa.pl)

